

„Oczekuj od Boga wielkich rzeczy. Podejmij się wielkich wyzwań dla Boga”

William Carey



Droga DO DUCHOWEJ ODNOWY

*Jak doświadczać
codziennego napetnienia
Duchem Świątym*

HELMUT HAUBEIL

Droga
DO DUCHOWEJ
ODNOWY

H E L M U T H A U B E I L

Droga
DO DUCHOWEJ
ODNOWY

*Jak doświadczać
codziennego napętnienia
Duchem Świętym*

OPRACOWANIE WYDANIA ORYGINALNEGO

Tytuł oryginału: Schritte zur persönlichen Erweckung
Wydawca oryginału: TOP LIFE Wegweiser-Verlag GmbH, Wien
Austrian Publishing House Publisher's Archiv Number 030415
Projekt okładki i skład: Simon Eitzenberger, agentur@desim.de
Druk i oprawa: Konrad Print & Medien, www.konrad-medien.de
Prowadzenie projektu: Christian Stroeck

OPRACOWANIE WYDANIA POLSKIEGO

Przygotowanie polskiej wersji okładki: Dariusz Borowiecki
Tłumaczenie: Tomasz Paczuski
Korekta stylistyczna: Renata Piotrowska
Redakcja: Katarzyna Krok
Skład i łamanie: Ryszard Augustyn

Printed in Poland
Wydanie pierwsze

Copyright © by Helmut Haubeil
Copyright for Polish translation © 2017 by Fundacja Źródła Życia

O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty biblijne zaczerpnięto z Biblii warszawskiej wydanej przez Towarzystwo Biblijne w Polsce.

ISBN 978-83-65311-48-1

Sto pięćdziesiąta ósma publikacja wydawnictwa Orion plus

Dotychczas przetłumaczono niniejszą publikację na języki: angielski, rosyjski, czeski, węgierski, duński, serbski, francuski, rumuński, chorwacki, bułgarski, hiszpański, portugalski, filipiński, indonezyjski, wietnamski oraz języki: hindi, telugu, orija, mizo, urdu, amharski, ruanda-rundi (kinyarwanda), rundi (kirundi).

Trwają prace nad tłumaczeniami na języki: szwedzki, holenderski, włoski.

Tłumaczenia na inne języki byłyby mile widziane – proszę kontaktować się z autorem w sprawie pomocy. Wszystkie przetłumaczone wydania można czytać, kopiować i rozsyłać do przyjaciół. Znajdują się one na stronie <https://steps-to-personal-revival.info/>

Kontakt do autora:

D-83043 Bad Aibling, Rosenheimer Str.49
tel. +49-8061-4900712, e-mail: helmut@haubeil.net

W sprawach zamówień należy zgłaszać się do wydawcy:

Wydawca:

ORION plus, www.orionplus.pl
e-mail: sklep@orionplus.pl, tel.: 46 857 28 99

Skład i druk:

alterna

telefon: 46 857 13 54, e-mail: alterna@fzz.pl

NASZ PAN
OSOBIŚCIE PRZYKAZAŁ UCZNIOM¹,

BY NIEUSTANNIE
KAŻDEGO DNIA
BYLI PEŁNI DUCHA ŚWIĘTEGO!²

1 Zob.: E.G. White, *Nauki z Góry Błogosławienia*, Wydawnictwo Znaki Czasu, Warszawa 1998, s. 25.

2 Johannes Mager, *Auf den Spuren des Heiligen Geistes* (z niem.: *Krocząc Drogą Ducha Świętego*), Lüneburg 1999, s. 101.

SPIS TREŚCI

9

WSTĘP

DROGA DO OSOBISTEJ DUCHOWEJ ODNOWY

Napełnieni Duchem Świętym

13

ROZDZIAŁ 1

JEZUS – NASZ NAJDROŻSZY DAR

*Czego Jezus nauczał o Duchu Świętym?
Czy znasz najpotężniejsze poselstwo Jezusa?*

27

ROZDZIAŁ 2

CO JEST GŁÓWNA PRZYCYNĄ NASZYCH PROBLEMÓW?

*Czy powodem naszych problemów
są sprawy natury duchowej?
Czy jest nim brak Ducha Świętego?*

SPIS TREŚCI

59

ROZDZIAŁ 3

JAK ROZWIĄZAĆ NASZE PROBLEMY?

*Jak wrastać, żeby być szczęśliwym
i mocnym w wierze chrześcijaninem?
W jaki sposób Duch Święty może wypełnić nasze życie?*

81

ROZDZIAŁ 4

JAKICH ZMIAN MOŻEMY OCZEKIWAĆ?

*Jakich korzystnych zmian możemy oczekiwać
w życiu pełnym Ducha Świętego?
Co stracimy, jeśli nie będziemy modlić się o Ducha Świętego?*

111

ROZDZIAŁ 5

KLUCZ DO PRAKTYCZNEGO DOŚWIADCZENIA

*Jak w praktyce zastosować Boże rozwiązanie
i doświadczyć jego zbawiennych rezultatów?*

SPIS TREŚCI

133

ROZDZIAŁ 6

JAKIE DOŚWIADCZENIA NAS CZEKAJĄ?

*Doświadczenia osobiste, doświadczenia ze zborów,
diecezji i wydziałów*

151

ANEKS

WSTĘP

DROGA DO OSOBISTEJ DUCHOWEJ ODNOWY

Napełnieni Duchem Świętym

*Jak to się stało,
je nagle z wielką pasją zainteresowałem się
zagadnieniem życia z Duchem Świętym?*

Kiedy 24 sierpnia 2011 roku przebywałem w szwajcarskim miasteczku Kandergrund w Alpach Berneńskich, dokonałem ważnego odkrycia. Uświadomiłem sobie z całą jasnością, że Kościół traci część młodzieży z przyczyn natury duchowej. Byłem tym wstrząśnięty. Pomyślałem o swoich dzieciach i wnukach. Od tamtej pory ta sprawa leży mi głęboko na sercu.

Teraz wierzę, że owa przyczyna leży u podstaw wielu naszych duchowych dylematów, zwłaszcza natury osobistej, z którymi mierzymy się zarówno w miejscowych zborach, jak i w Kościele ogólnościowym. Otóż głównym problemem Kościoła jest brak Ducha Świętego.

Jeżeli rzeczywiście brak Ducha Świętego jest przyczyną odchodzenia młodzieży od Boga, to natychmiast powinniśmy się tym zająć. Gdyby udało się usunąć przyczynę albo chociaż ją zminimalizować, wówczas inne problemy zniknęłyby lub straciłyby na znaczeniu.

Co mówią inni o „niedostatku” Ducha Świętego?

- ▶ **EMIL BRUNNER**, teolog Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, napisał, że Duch Święty „od zawsze był w zasadzie niechcianym dzieckiem teologii”¹.
- ▶ **DR MARTIN LLOYD-JONES** stwierdził: „Jeśli mogę wyrazić swoją szczerą opinię, to nie ma bardziej zaniedbanego zagadnienia biblijnego, zarówno w przeszłości, jak i obecnie, niż temat dotyczący Ducha Świętego (...). Jestem przekonany, że to jest powód słabości wiary ewangelicznej”².
- ▶ **LEROY E. FROMM** pisał: „Jestem pewien, że brak Ducha Świętego stanowi nasz największy problem”³.
- ▶ **DWIGHT NELSON** głosił: „Nasz Kościół z wielkim rozmachem rozwija przeróżne godne podziwu formy działania, plany i programy, ale jeśli ostatecznie nie uznamy swego duchowego bankructwa [braku Ducha Świętego] cechującego wielu pastorów i przywódców, wówczas nigdy nie zdołamy wyjść poza ramy sformalizowanego chrześcijaństwa”⁴.
- ▶ **GARRIE F. WILLIAMS** twierdził: „Wydaje się, że Duch Święty odgrywa przeważnie niewielką rolę w codziennym życiu wielu

1 Johannes Mager, *Auf den Spuren des Heiligen Geistes* (z niem.: *Krocząc Drogą Ducha Świętego*), Lüneburg 1999, okładka.

2 D. Martin Lloyd-Jones, *Vollmacht, Telos-Taschenbuch* Nr 385, Marburg 1984, s. 72.

3 E.G. White, *The Coming of the Comforter* (z ang.: *Przyjście Pocieszyciela*), Hagerstown 1949, s. 94.

4 Helmut Haubeil (red.), *Missionsbrief* Nr 34, Bad Aibling, 2011, s. 3.

adwentystów (jeśli w ogóle jakąkolwiek). A przecież to On stanowi podstawę pełnego radości, atrakcyjnego i przynoszącego owoce życia w Chrystusie”⁵.

- **A.W. TOZER** pisał: „Gdyby Duch Święty został zabrany Kościołowi, wówczas 95% rzeczy, które robimy, robilibyśmy nadal, i nikt nie zauważyłby żadnej różnicy. Jeśli Duch Święty opuściłby Kościół wczesnochrześcijański, wtedy ustałoby 95% aktywności Kościoła i wszyscy chrześcijanie zauważyliby wielką różnicę”⁶.

Rozpocniemy od krótkiego przeglądu wypowiedzi Pana Jezusa dotyczących Ducha Świętego.

5 Garrie F. Williams, *How to be filled by the Holy Spirit and know it* (z ang.: *Jak być napełnionym Duchem Świętym i wiedzieć o tym*), Lüneburg 2007, okładka.

6 Doktor S. Joseph Kidder, *Anleitung zum geistlichen Leben* (z niem.: *Przewodnik do Duchowego Życia*), Andrews University, prezentacja Power Point, slajd 2.

JEZUS – NASZ NAJDROŻSZY DAR

CZEGO JEZUS NAUCZAŁ O DUCHU ŚWIĘTYM?

Czy znasz najpotężniejsze poselstwo Jezusa?

KILKA PRZYKŁADÓW OSOBISTYCH ŚWIADECTW

Powrót do pierwszej miłości. Napisała do mnie pewna siostra: „Razem z przyjaciółką studiujemy obecnie po raz trzeci zagadnienia poruszone w książce «40 dni, które zmieniają twoje życie» i w poradniku zatytułowanym «Droga do duchowej odnowy». Zanim odkryłyśmy te publikacje, naszemu doświadczeniu wiary i życiu modlitewnemu brakowało dawnej intensywności. Tęskniłyśmy za naszą «pierwszą miłością». Wreszcie znalazłyśmy ją! Dziękujemy Bogu z głębi naszych serc. Cudownie jest obserwować, jak kochający Bóg odpowiada na nasze modlitwy i pokazuje działanie swego Ducha w naszych sercach i w życiu ludzi, o których się modlimy”. M.S.

Jezus wszedł do naszego życia. Inna osoba napisała o tych książkach: „stały się one wielkim i długo oczekiwanym błogosławieństwem w naszym życiu. Większość wyznawców w Kościele (wraz z pewną siostrą) odczuwała, że czegoś ważnego brakuje w ich duchowym życiu. Obecnie jesteśmy świadkami tego, jak Jezus wkroczył w nasze życie i jak zaczął je zmieniać. Pan cały czas działa w nas krok po kroku i sprawia, że jesteśmy coraz bliżej Niego”. S.K.

Czy uczniowie Jezusa zadawali sobie pytanie, w jaki sposób Jezus wywiera tak wielki wpływ? Czy miało to związek z Jego życiem modlitewnym? Z tego powodu poprosili Mistrza: „Panie, naucz nas modlić się”. Jezus odpowiedział na ich prośbę. Jego lekcja modlitwy przedstawiona w Ewangelii Łukasza (Łuk. 11,1-13) składa się z trzech części: z modlitwy Pańskiej, przypowieści o przyjacielu przychodzącym o północy i punktu kulminacyjnego – nieustannych prośb o Ducha Świętego.

We wspomnianej przypowieści (w. 5-8) czytamy, że pewien człowiek będący w podróży przybył późno w nocy do swojego przyjaciela, który, jak się okazało, nie miał niczego, czym mógłby go ugościć, więc udał się o północy do swego sąsiada, wyjaśnił mu sytuację i prosił o chleb. Prosił tak natarczywie, że ostatecznie sąsiad dał mu pożywienie. W rezultacie człowiek ten otrzymał chleb – *chleb życia* – dla siebie i dla gościa. Miał pożywienie dla siebie samego, a także zyskał możliwość dzielenia się chlebem z innymi.

Jezus połączył tę przypowieść (problem: niczego nie mam) z prośbą o Ducha Świętego, mówiąc: „A ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Mat. 7,7). W następnych znajduje się...

...szczególny apel Jezusa: Proście o Ducha Świętego.

W Biblii znajduje się wyjątkowy fragment, w którym Jezus stanowczo nakazuje nam, żebyśmy prosili o Ducha Świętego. Nie znam innego miejsca w Piśmie Świętym, w którym Jezus z tak wielką miłością nalegałby, żebyśmy wzięli sobie do serca jego polecenie. Te przejmujące wersety znajdują się w Jego lekcji modlitwy zapisanej w 11. rozdziale Ewangelii Łukasza. Tutaj Jezus wielokrotnie z naciskiem apeluje do nas, abyśmy prosili o Ducha Świętego. W tym fragmencie czytamy : „A ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a kto kołacze, temu otworzą. Gdzież jest taki ojciec pośród was, który, gdy syn będzie go prosił o chleb, da mu kamień? Albo gdy będzie go prosił o rybę, da mu zamiast ryby węża? Albo gdy będzie prosił o jajo, da mu skorpiona? Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż bardziej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą” (Łuk. 11,9-13).

W powyższych wersetach Jezus sześciokrotnie używa czasownika *prosić*, następnie dwukrotnie zastępuje słowo *prosić* czasownikami wyrażającymi aktywne działanie: *kołatać* i *szukać*. Czyż nie pokazuje nam w ten sposób, że powinniśmy podjąć pewne działania, by doznać napełnienia Duchem Świętym? Czasownik *prosić* użyty w końcowym zdaniu cytowanego powyżej fragmentu z Ewangelii Łukasza ma w języku greckim formę czasu teraźniejszego ciągłego. To oznacza, że nie możemy się ograniczyć wyłącznie do jednorazowej prośby, lecz raczej powinniśmy prosić nieustannie. Jezus nie tylko podkreśla wagę i pilność tej kwestii, ale oczekuje również, że jego uczniowie będą nieustannie wołać o Ducha Świętego. Z pewnością w tym apelu płynącym z głębi Jego serca usiłuje On także obudzić w nas pragnienie Ducha Świętego. To nagłące zaprosze-

nie ukazuje przekonanie Jezusa, że jeżeli nie będziemy modlić się o wylanie Ducha, wówczas będzie nam brakowało czegoś niezwykle ważnego. Jest oczywiste, że Jezus zwraca naszą uwagę na fakt, iż potrzeba Ducha Świętego jest kwestią wyjątkowej wagi. Mówi tak, ponieważ pragnie, by Jego naśladowcy nieustannie mieli dostęp do bogactwa błogosławieństw w Duchu Świętym.

W książce „Przypowieści Chrystusa” możemy przeczytać takie słowa: „Bóg nie powiedział: proście raz, a będzie wam dane. On wzywa nas, byśmy prosili stale. Trwajcie w modlitwie nieustannie! Wytrwała prośba wzmacnia pragnienie otrzymania rzeczy, o jaką się prosi”⁷.

Następnie Jezus podał trzy przykłady obrazujące zachowanie, które nawet dla grzesznych ziemskich ojców wydaje się nie do pomyślenia. Zbawca pragnął pokazać nam, że tym bardziej jest nie do pomyślenia, żeby Bóg Ojciec nie chciał dać Ducha Świętego tym, którzy proszą o Niego. Chrystus pragnął zapewnić nas, że z pewnością otrzymamy Ducha Świętego, jeżeli będziemy prosić Ojca w niebie we właściwy sposób. Znając tę obietnicę oraz inne zapewnienia Jezusa, możemy w wierze prosić i mieć pewność, że już otrzymaliśmy to, o co prosiliśmy (I Jan. 5,14-15; więcej informacji na ten temat w rozdziale 5.).

To szczególne zaproszenie pokazuje nam, że – zgodnie z tym, co powiedział Jezus – Jego naśladowcom będzie brakowało czegoś niezwykle ważnego, jeśli nie będą bez ustanku prosili o napełnienie Duchem Świętym. Chrystus zwraca naszą uwagę na zasadniczą potrzebę Ducha Bożego, a także pragnie, żebyśmy stale doświadczali bogactwa błogosławieństw płynących z życia w pełni Ducha.

7 E.G. White, *Przypowieści Chrystusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu, Warszawa 1997, s. 89.

Ta część Jego nauki na temat modlitwy ukazuje unikalny proces. Duch Święty jest największym darem Boga – darem, który przynosi ze sobą wszystkie inne talenty. To był największy prezent przekazany uczniom przez Jezusa i przekonujący dowód Jego miłości. Myślę, iż rozumiałe jest, że tak cennego daru nie można nikomu narzucić z góry. Otrzymują go tylko ci, którzy pragną tego daru i doceniają jego wartość, którzy żyją w całkowitym poświęceniu się Bogu (Jan 15,4-5). Wyrazem tego poświęcenia są:

- ▶ pragnienie Boga – „Jeśli kto pragnie” (Jan 7,37);
- ▶ ufność wobec Boga – „Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo” (Jan 7,38);
- ▶ całkowite poddanie się będące przejawem zaufania do Boga – „Abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą” (Rzym. 12,1);
- ▶ posłuszeństwo we wszystkim wobec Boga – „Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy mu są posłuszni” (Dz. 5,32);
- ▶ rezygnacja z chodzenia własną drogą oraz kroczenie drogą Bożą i czynienie woli Bożej – „Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić” (Dz. 2,38);
- ▶ nieplanowanie w sercu żadnych występków – „Gdybym knuł coś niegodziwego w sercu swoim, Pan nie byłby mnie wysłuchał” (Ps. 66,18);
- ▶ uświadomienie sobie swojej potrzeby i przyznanie się do niej – „A nie mam mu co podać” (Łuk. 11,6);
- ▶ nieustanne błaganie o Ducha Świętego (Łuk. 11,9-13).

Czy dostrzegamy w tych oczekiwaniach Boga wobec nas, jak wielkiej wartości darem chce On nas obdarzyć? Kiedy myślimy o tych wszystkich warunkach koniecznych do otrzymania daru Ducha, wtedy prawdopodobnie uzmysławiamy sobie, jak wiele nam brakuje.

Moim codziennym zwyczajem jest modlitwa o to, bym odczuwał pragnienie Ducha Świętego, nawiązująca do słów zapisanych w Ewangelii Jana: „Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije” (Jan 7,37)⁸. Możemy modlić się w następujący sposób: „Panie Jezu, z całego serca zgadzam się na wszystkie warunki, jakie są niezbędne do otrzymania Ducha Świętego. Szczerze proszę, żebyś teraz, dzisiaj, napełnił mnie swym Duchem”. Nasz wspaniały Bóg jest gotów pomóc nam w spełnieniu warunków wstępnych.

DUCH ŚWIĘTY JEST ŹRÓDŁEM SATYSFAKCUJĄCEGO ŻYCIA

Jaki był powód pierwszego przyjścia Chrystusa na ziemię? Otóż powiedział On: „Ja przyszedłem, aby [owce] miały życie i obfitywały” (Jan 10,10). Jezus pragnie, żebyśmy doświadczyli nowego życia, a potem wiedli je w innym wymiarze, po Jego powtórny przyjsciu, kiedy będziemy cieszyli się życiem wiecznym w Królestwie Bożym.

Chrystus wskazał nam także, że kluczem do udanego życia jest Duch Święty: „Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. A to mówił o Duchu” (Jan 7,37-39). „Rzeki wody żywej” – czyż nie jest to trafne odniesienie do owocnego życia?

Jezus dał nam podobny przykład

Wiemy, że Maria poczęła Jezusa z Ducha Świętego (Mat. 1,18). Wiemy też, że po chrzcie Jezus modlił się „i zstąpił na niego Duch Święty w postaci cielesnej jak gołębica” (Łuk. 3,22). Czy w takich okolicznościach było konieczne i ważne, żeby Jezus codziennie

⁸ Warto modlić się, powołując się na Boże obietnice. Jeśli chcecie dowiedzieć się czegoś więcej na ten temat, przeczytajcie 4. rozdział tej książki.

otrzymywał Ducha Świętego? Przeczytajmy, co miała do powiedzenia na ten temat Ellen White: „Jezus każdego poranka rozmawiał z Bogiem mieszkającym w niebie, otrzymując od niego codziennie ożywiający chrzest Ducha Świętego”⁹.

W książce zatytułowanej „Działalność Apostołów” czytamy takie zdanie: „Dla poświęconego pracownika cudowną pociechą stanowi świadomość, że nawet Sam Chrystus podczas swego ziemskiego życia codziennie prosił Ojca o nowy przypływ nieodzownej łaski”¹⁰. Postawa Jezusa rzeczywiście stanowi dla nas przykład w tym względzie. Musimy zapytać siebie samych: Jeśli Jezus codziennie potrzebował odświeżającej mocy Ducha Świętego, to o ileż bardziej jest to prawdą dla ciebie i dla mnie? Apostoł Paweł doskonale rozumiał, jaka była intencja Jezusa. W swoim liście napisanym do wyznawców Kościoła chrześcijańskiego w Efezie Paweł potwierdza, że zostali zapieczętowani przez Ducha Świętego, gdy uwierzyli (Efez. 1,13). W jednym z następnych rozdziałów (Efez. 3,16-17) apostoł zachęca chrześcijan, żeby byli mocni w Duchu, a w rozdziale 5. (Efez. 5,18) Paweł jako uprawniony apostoł wzywa zarówno Efezjan, jak i nas: „aby byli pełni Ducha” albo innymi słowy: „żeby stale, każdego dnia byli napełnieni Duchem”¹¹. A zatem widzimy, że nawet po otrzymaniu Ducha Świętego w dniu, gdy narodziliśmy się na nowo, z zasady potrzebujemy codziennie Jego odświeżającej mocy. To jest ważne dla duchowego życia i wzrostu chrześcijańskiego, żebyśmy każdego dnia byli napełnieni Duchem Świętym.

W jednej z lekcji szkoły sobotniej znajdujemy następującą wypowiedź dotyczącą fragmentu zapisanego w Liście do Efezjan

9 E.G. White, *Signs of the Times*, 21 listopada 1895, akapit 3.

10 E.G. White, *Działalność Apostołów*, Wydawnictwo Znaki Czasu, Warszawa 1989, s. 14.

11 Johannes Mager, *Auf den Spuren des Heiligen Geistes* (z niem.: *Krocząc Drogą Ducha Świętego*), Lüneburg 1999, s. 10.

(5,18): „Co oznacza *chrzest Duchem Świętym*? Jezus osobiście wyjaśnił to wyrażenie, opisując je innymi słowami: «Będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. (...) weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was» (Dz. 1,5-8). Chrzest oznacza całkowite zanurzenie w czymś – zazwyczaj w wodzie. Obejmuje on całą osobę. Chrzest Duchem charakteryzuje się zatem pełnym poddaniem się Duchowi Świętemu – innymi słowy, całkowitym *napętnieniem* przez Niego. To nie jest jednorazowe doświadczenie, ale raczej stale powtarzający się proces, tak jak zostało to zilustrowane przez apostoła Pawła w Liście do Efezjan (5,18b) przez grecki czasownik *napętniać*”¹².

POŻEGNALNE SŁOWA JEZUSA I DUCH ŚWIĘTY

Kiedy Jezus odchodził z tej ziemi, powiedział do uczniów na pożegnanie słowa wyrażające radość i nadzieję, mianowicie, że zastąpi go Duch Święty. Jezus oznajmił uczniom rzecz zdumiewającą: „Lecz ja wam mówię prawdę: Lepiej dla was, żebym ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošlę go do was” (Jan 16,7).

Nowe lepsze rozwiązanie

Jezus powiedział uczniom coś zadziwiającego: „To dla waszego dobra odchodzę”. Zatem rozwiązanie polegające na tym, że przebywa z nami za pośrednictwem Ducha Świętego, jest korzystniejsze, niż gdyby osobiście był tutaj. Dzięki temu nie jest niczym ograniczony i może towarzyszyć każdej osobie niezależnie od tego, gdzie się znajduje w danym momencie.

12 „Lekcje Biblijne. Kwartalnik Biblijno-Katechetyczny Pomocny w Studiowaniu Pisma Świętego”, nr 3/2014, 17 lipca 2014.

Świadectwo nauczycielki i jednego z jej uczniów

„Kiedy przed rokiem w Kościele, do którego chodzę, w moje ręce trafiła książka zatytułowana «Droga do duchowej odnowy» autorstwa H. Haubeila, przeczytałam ją jednym tchem. Już podczas lektury tekstu miałam więcej doświadczeń z Bogiem niż kiedykolwiek w przeszłości – to mnie zafascynowało i dodało mi skrzydeł.

W aneksie w tej książce znalazłam następującą poradę: «Bada-
nia pedagogiczne wykazały, że po to, by zrozumieć jakieś ważne zagadnienie, należy przeczytać lub usłyszeć treść omawiającą dany temat od sześciu do dziesięciu razy». Urzekły mnie następujące słowa zachęty: «Spróbuj przynajmniej raz. Przekona cię rezultat».

Chciałam tego doświadczyć i już przy trzecim czytaniu książki to mnie rzeczywiście wciągnęło. Poczułam wielką miłość do naszego Zbawiciela, a więc coś, czego pragnęłam przez całe swoje życie. W ciągu dwóch miesięcy przeczytałam książkę sześć razy i zapewniam, że było warto. Coś sprawiło, że rozumiałam, jak to będzie, kiedy Jezus zostanie z nami i będziemy mogli patrzeć w Jego czyste, życzliwe i pełne miłości oczy. Od tego momentu nie chcę już żyć bez doświadczania radości w Panu, naszym Zbawcy.

Kiedy obudziłam się rano, natychmiast zapragnęłam poranne-
go osobistego nabożeństwa, żeby ponownie doświadczyć wspól-
noty z Bogiem, a w ciągu dnia modliłam się cicho, żeby Duch
Święty wpływał na moje myśli podczas rozmów z innymi. Chcia-
łam być przykładem dla ludzi poprzez to, jak prowadziłam zajęcia
w klasach i jak odnosiłam się do innych. Kiedy dziecko zabiegało
o moją uwagę i zachowywało się nieodpowiednio, Bóg dawał mi
siłę i mądrość, bym poradziła sobie w takich trudnych sytuacjach.

Od tamtej pory dni spędzone w pracy są wypełnione obecnością Boga. On rzeczywiście pomaga mi codziennie. Każdego ranka i w każdej wolnej chwili modłę się o wylanie Ducha Świętego. To sprawia, że jestem bliżej Nieba i już teraz mogę doświadczyć tego, jak tam będzie.

Gdy czytałem tę książkę, przyszła mi do głowy myśl, że również moi uczniowie powinni tego doświadczyć. Uczę dzieci w wieku od 10 do 15 lat w adwentystycznej szkole «Eliasz» w Vorarlberg w Austrii. Dlatego modliłem się, by Bóg dał mi okazję do podzielenia się swoim doświadczeniem z uczniami. Wkrótce potem przeżyłem jedną z najcudowniejszych chwil obrazujących to, jak Duch Święty wpływa na serca młodych ludzi.

13-letni urwis i Duch Święty

Zdarzyło się to rok przed przeczytaniem książki o Duchu Świętym. Do szkoły przyszedł nowy uczeń i w ciągu kilku dni nasza pełna spokoju oaza zmieniła się w miejsce ostrych przepychanek. Ten trzynastoletni chłopiec był największy i najsilniejszy ze wszystkich uczniów w szkole. Wiele rzeczy, które wcześniej udało mi się zaszcześcić dzieciom, i które wydały już wspaniałe owoce, zniknęło niemal w jednej chwili. Nowy chłopiec opisał tę sytuację następująco: «Kiedy przyszedłem do obecnej szkoły, nie miałem pojęcia, co mnie tu czeka. Już drugiego dnia dałem się sprowokować, ostro odpowiedziałem na zaczepkę i wdałem się w bójkę z jednym z uczniów w klasie. Uderzyłem go, mimo że był znacznie słabszy ode mnie, zwymyślałem go i powiedziałem mu, że nie chcę go więcej widzieć. Później zdałem sobie sprawę, że postąpiłem źle i przeprosiłem, jak to robiłem wielokrotnie w przeszłości. Rozmawiałem też z dyrektorem szkoły. W następnych miesiącach coś się zaczęło we mnie zmieniać. To zdumiewające, że ten proces

rozpoczął się w moim życiu dopiero teraz – przecież jestem synem pastora. Stało się tak, ponieważ zacząłem spędzać więcej czasu z Jezusem».

Myślałam, że ten młody człowiek będzie potrzebował znacznie więcej uwagi. Miał świadomość porażek, żałował swego zachowania i wciąż próbował się zmienić. Jednak własnymi siłami nie potrafił osiągnąć trwałego sukcesu. Na początku nie było dnia, żeby nie brał udziału w jakiejś bójce, ale wkrótce to się zmieniło. Po sześciu miesiącach stwierdził, że to modlitwy przybliżyły go do Boga. W tym czasie każdego ranka modlił się, aby Bóg dał mu siły do właściwego życia. Coraz rzadziej miał napady złości i bił się z kolegami.

Upłynęło jedenaście miesięcy od momentu, kiedy ten chłopiec przyszedł do naszej szkoły i dało się zauważyć, że zmienia się na lepsze. Jednak nie zawsze potrafił opanować złość czy przeklinanie. Często też używał pięści. Było to całkiem naturalne, gdyż próbował zapanować nad swoim temperamentem, polegając na własnej sile i mądrości, co jedynie od czasu do czasu przynosiło pożądany skutek. Nasze modlitwy przyniosły pewien postęp, ale jego nastawienie wciąż nie było właściwe i brakowało działania odnawiającej mocy Ducha Świętego.

Jaki jest pożytek z tego, że kiedy jakaś osoba widzi swoje błędy, usiłuje panować nad sobą, ale w chwilę później upada? W momencie, gdy uzmysłowiłam sobie, że jestem na granicy załamania, dostałam wspomnianą książkę. Wpadła w moje ręce w odpowiednim czasie. Po lekturze zrozumiałam, czego nam brakowało: mocy Ducha Świętego. Nawet nie poprosiliśmy Boga, żeby nam pomógł! Ponieważ bardzo poruszyło mnie poselstwo zawarte w «Drodze do duchowej odnowy», zdobyłam się na odwagę i zapytałam chłopca, czy modlił się o Ducha Świętego. «Nie, nigdy w ten sposób się nie

modliłem» – padła odpowiedź. Gdy to usłyszałam, próbowałam zainteresować go tą książką, ale nie dałam mu jej. Pomyślałam, że sam powinien o nią poprosić. I w niedługim czasie rzeczywiście zapytał, czy mogę pożyczyć mu książkę. Dobrze pamiętam jego słowa: «W listopadzie 2012 roku moja nauczycielka dała mi książkę 'Droga do duchowej odnowy'. Zaczęłam ją czytać. W tym czasie nie wiedziałem jeszcze nic o pracy Ducha Świętego».

Pierwszego dnia chłopiec pochłonął dwa rozdziały, po czym zapytał mnie, ile razy ja przeczytałam całą książkę. Potem znowu zaczął czytać te dwa rozdziały i miał zamiar powtórzyć czytanie od sześciu do dziesięciu razy, jak sugerowano w książce.

Od tamtego czasu wiele się zmieniło. Od grudnia 2012 roku nie było już więcej walk na pięści ani przepychanek – trudno mi było w to uwierzyć. Chłopcy, z którymi wcześniej wdawał się w bijatyki, stali się jego przyjaciółmi. Obecnie relacje między nimi są naprawdę dobre. Chłopiec całkowicie się zmienił – jest uprzejmy, a nawet uczynny i do tego jego charakter zmienił się z wybuchowego na bardziej ugodowy. Uczniowie z jego klasy potwierdzają, że stało się to za sprawą Boga. Owoce tej przemiany można dostrzec każdego dnia. Żeby oddać Bogu chwałę, dodam, że chłopiec ten postanowił przyjąć chrzest w czerwcu 2013 roku. Gdyby Duch Święty nie wpłynął na niego, to kto wie, co by się dalej stało.

Kiedyś myślałam, że potrafię okiełznać tego dzieciaka i przemówić mu do rozsądku. Cierpliwość, uwaga i dużo rozmów być może też odniosłyby pewien skutek, ale jedynie na krótką metę. Bóg musiał zainterweniować i nauczyć mnie, że wyłącznie jego Duch sprawia, iż niemożliwe staje się możliwe.

Pewnego dnia, kiedy ten uczeń będzie w niebie, dowiem się, że stało się to za sprawą Boga. Gdy zabrakło mi pomysłów, jak wpły-

nąć na jego zachowanie, wówczas Bóg zaczął skutecznie oddziaływać na niego. Kiedy widzę, że dla Boga nie ma beznadziejnych przypadków, jestem niezwykle zbudowana". C.P.

Modlitwa

Ojcze w niebie, dziękujemy Ci za usilną zachętę, jaką kieruje do nas Jezus, abyśmy prosili o Ducha Świętego. Przykro nam, gdy uświadamiamy sobie, ile straciliśmy z powodu braku Ducha Świętego. Potrzebujemy Boskiego wsparcia, żeby Jezus w nas wzrastał.

CO JEST GŁÓWNĄ PRZYCZYNĄ NASZYCH PROBLEMÓW?

*Czy powodem naszych problemów
są sprawy natury duchowej?
Czy jest nim brak Ducha Świętego?*

PRZYCZYNY NASZYCH NIEDOSTATKÓW

Biblia podaje odpowiedź na powyższe pytania: „Nie macie, bo nie prosicie. Proście, a nie otrzymujecie, dlatego że źle prosicie, zamyślając to zużyć na zaspokojenie swoich namiętności” (Jak. 4,2-3).

Pan Jezus zachęca nas usilnie z miłością, żebyśmy prosili o Ducha Świętego (Łuk.11,9-13). Jest dla nas zrozumiałe, że nie powinniśmy ustawać w zanoszeniu naszych prośb. W 3. rozdziale tej książki przyjrzymy się temu z bliska. „Rozprawiają oni o Chrystu-

sie oraz o Duchu Świętym i nie otrzymują niczego w zamian. Dzieje się tak dlatego, że ludzie ci nie potrafią podporządkować swoich dusz przewodnictwu i opiece niebios”¹³.

Modlimy się o ożywienie duchowe od pewnego czasu i to jest bardzo cenne. Ellen White napisała: „Zbory najbardziej potrzebują dzisiaj chrztu Ducha Świętego”¹⁴. „Dlaczego nie odczuwamy głodu i pragnienia Ducha Świętego? Przecież jedynie w ten sposób możemy otrzymać moc z wysokości? Dlaczego nie rozmawiamy o tym, nie modlimy się o to i nie głosimy kazań na ten temat?”¹⁵

To dobrze, że modlimy się o odnowę, lecz nie powinniśmy tylko modlić się o nią, ale raczej – jak powiada Mark Finley – „zastosować w życiu biblijne zasady duchowej odnowy”¹⁶. Czy pozwolicie, że zachęcę was do podjęcia kroków zmierzających do osobistego duchowego ożywienia? Dla wielu z was będzie to początkiem bardziej owocnego i spełnionego życia.

Rozpocniemy od rozważenia tego problemu. Pragniemy przyrzeć mu się dokładnie, gdyż w przeciwnym razie istniałoby niebezpieczeństwo, że będziemy uważali dokonanie zmian w życiu za niepotrzebne lub nieważne. Następnie przyjrzymy się Bożemu rozwiązaniu i temu, jak wielkie błogosławieństwo niesie ono ze sobą. Na koniec zapoznamy się z praktycznym zastosowaniem tych zasad w życiu po to, by doświadczyć Bożych błogosławieństw.

Brak Ducha Świętego nie oznacza, że wszystko, co robiliśmy do tej pory, było daremne. Istnieje wiele dobrych planów i programów. Pan z pewnością błogosławi naszemu ludzkim wysiłkom.

13 Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu, Warszawa 2000, s. 484.

14 Ellen G. White, *Manuscript Releases*, t. 7, s. 267.

15 Ellen G. White, *Testimonies for the Church*, vol. 8, s. 22.

16 Mark A. Finley, *Revive us again* (z ang.: *Ożyw nas na nowo*), s. 25.

Jednak o ileż większych rezultatów moglibyśmy oczekiwać, gdybyśmy rzeczywiście żyli w ściślejszej łączności z Duchem Świętym – tylko Bóg to wie. Sytuacja w przyszłości mogłaby potoczyć się w tym kierunku, i potoczy się w tym kierunku, jak wyraził to Henry T. Blackaby: „On [Bóg] z ludźmi oddanymi mu bez reszty mógłby dokonać w ciągu sześciu miesięcy więcej, niż my zdołalibyśmy uczynić bez Niego w okresie sześćdziesięciu lat”¹⁷.

Chodzi o to, by móc natychmiast pójść właściwą drogą pod przewodnictwem Boga i w ten sposób zyskać większą skuteczność. Tak właśnie się dzieje, kiedy jesteśmy napełnieni Duchem Świętym. Posłużmy się przykładem. Ktoś wygłasza kazanie. Gdy kończy przemawiać, może żadna z osób słuchających, a może kilka z nich albo wiele z nich, albo wszyscy przyjmują wygłoszone przesłanie. Gdy wszyscy przyjmą wygłoszone przesłanie i przekazują je na praktykę, to będzie wielka skuteczność. Właśnie to daje Duch Święty.

TRZY GRUPY LUDZI I ICH OSOBISTA RELACJA Z BOGIEM

W kontekście osobistych relacji z Bogiem Pismo Święte wyróżnia trzy grupy ludzi. W obrębie każdej z tych grup istnieją różne odcienie związku z Bogiem w zależności od wychowania w domu, charakteru, samokształcenia, wieku, kultury, wykształcenia itp. Jednak mimo tych wszystkich różnic istnieją trzy zasadnicze postawy wobec Boga:

- ▶ brak jakichkolwiek relacji z Bogiem – według Biblii taka relacja charakteryzuje ludzi zmysłowych;
- ▶ pełna, prawdziwa relacja z Bogiem – jest charakterystyczna dla ludzi duchowych;

17 Henry T. Blackaby, *Den Willen Gottes erkennen und tun* (z niem. : *Doświadczając Boga: Znajdąc i czyniąc wolę Bożą*), Kassel 2002, s. 31.

- połączenie wyżej wspomnianych postaw, czyli pozorne relacje z Bogiem – Biblia nazywa ludzi przejawiających tę postawę ludźmi cielesnymi, żyjącymi według ciała.

Określenia *zmysłowy*, *duchowy* i *cielesny*, znajdujące się w Słowie Bożym, nie służą do osądzania ludzi, lecz stanowią opis ich relacji z Bogiem. Te trzy postawy zostały opisane w I Liście do Koryntian (2,14-16; 3,1-4). Obecnie krótko opiszemy postawę człowieka zmysłowego. Należy on do świata. Pobieżny rzut oka na dwie grupy istniejące w Kościele – ludzi cielesnych i duchowych – pomoże nam uzmysłowić sobie, w czym przede wszystkim tkwi problem. Najważniejszą rzeczą jest zbadanie, do jakiej grupy należymy. Ta analiza pomoże nam dokonać autodiagnozy, czyli rozpoznać własną postawę. Chcemy przyjrzeć się własnemu życiu, a nie życiu innych ludzi.

Jakie są kryteria służące identyfikacji, do której grupy należymy? Określenie przynależności do jednej z grup odbywa się na podstawie rodzaju osobistych relacji z Duchem Świętym.

Człowiek zmysłowy

„Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać” (II Kor. 2,14). Człowiek zmysłowy nie utrzymuje żadnych relacji z Bogiem. Żyje w tym świecie i nie próbuje dowiedzieć się niczego o Bogu albo czyni to bardzo rzadko.

W Kościele są ludzie duchowi i cielesni

O tych dwóch grupach ludzi dowiadujemy się przede wszystkim z Listu do Koryntian, z 2. i 3. rozdziału, a także z Listu do Rzymian (8,1-17) i z Listu do Galacjan z 4. i 6. rozdziału. Musimy zauważyć, że kryteria identyfikujące dotyczą relacji z Bogiem. Bóg zastrzegł,

że Duch Święty jest jedynym łącznikiem z niebem¹⁸. „Serce musi być otwarte na działanie Ducha, gdyż dopiero wtedy może przyjąć błogosławieństwo Boże”¹⁹.

Człowiek duchowy w Kościele

Przeczytajmy fragment z I Listu do Koryntian: „Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi. Bo któż poznał myśl Pana? Któż może go pouczać? Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej” (I Kor. 2,15-16; zob. też Izaj. 40,13).

Człowiek duchowy to prawdziwy chrześcijanin. Nazywa się go *duchowym*, ponieważ jest napełniony Duchem Świętym. Także tutaj relacja z Duchem Świętym stanowi kryterium przynależności do grupy duchowej. Taki człowiek ma dobre relacje z Duchem Świętym, które stale pogłębia. Jezus znajduje się w centrum jego życia. Można powiedzieć, że Jezus zasiada na tronie w sercu duchowego człowieka. Duchowy człowiek całkowicie i bezkompromisowo oddał serce Jezusowi i z reguły potwierdza to każdego dnia o poranku, poddając całego siebie Jezusowi wraz ze wszystkim, co ma. W poselstwie do Laodycei określa się go jako istotę *gorącą*, w przypowieści o dziesięciu pannach jest on reprezentowany przez *mądre* panny. W Liście do Rzymian i do Galacjan (Rzym. 8,1-17; Gal. 5) dowiadujemy się o nim więcej. Człowiek duchowy doświadcza „obfitego życia” (Jan 10,10) albo, jak powiada apostoł Paweł, jest wypełniony całkowicie pełnią Bożą (Efez. 3,19; Kol. 2,9).

18 E. White, *Życie Jezusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu, Warszawa 2011, s. 228 (zob.: Mat. 12,32).

19 E.G. White, *Droga do Chrystusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu, Warszawa 1998, s. 118.

Cielesny wyznawca w Kościele

Można należeć do Kościoła przez krótki czas albo przez długie lata, a mimo to wciąż być cielesnym chrześcijaninem. Jeśli ku swojemu zdumieniu rozpoznacie swój cielesny stan, nie załamujcie się, lecz raczej cieszcie się, ponieważ otwiera się przed wami możliwość, żeby to natychmiast zmienić. Po napełnieniu Duchem Świętym doświadczycie wielkiej radości w waszym życiu. Jestem przekonany, że większość chrześcijan żyje w nieświadomości swego cielesnego stanu, odczuwając wewnętrzne pragnienie, by doświadczyć czegoś więcej w swym chrześcijańskim życiu. Brak świadomości swego rzeczywistego stanu często nie jest ich winą. Zastanówcie się: doświadczycie wielkiej radości, żyjąc z Chrystusem w waszych sercach dzięki mocy Ducha Świętego (słowa Jezusa w Ewangelii Jana 15,11 brzmią: „aby radość wasza była zupełna”). Dzięki tej zmianie, krok za krokiem, doświadczycie obfitego życia i będziecie mieli mocno ugruntowaną nadzieję życia wiecznego (Jezus mówi o tym w Ewangelii Jana 10,10; więcej na ten temat powiemy w dalszej części książki).

Modlitwa

Ojcze w niebie, proszę, wzbudź we mnie pragnienie zbadania, jaki jest mój rzeczywisty stan. Jeśli jestem cielesnym chrześcijaninem, proszę, dopomóż mi, bym natychmiast zrozumiał swój rzeczywisty, grzeszny stan. Spraw, żebym chętnie pełnił to, czego ode mnie oczekujesz. Panie, proszę, uczyni, żebym prowadził szczęśliwe chrześcijańskie życie. Obdarz mnie życiem w obfitości i spraw, żebym mógł osiągnąć życie wieczne. Proszę, byś odnowił moje serce. Dziękuję za odpowiedź na moją modlitwę. Amen.

Przeczytajmy, co apostoł Paweł miał do powiedzenia członkom cielesnego Kościoła w I Liście do Koryntian : „I ja, bracia, nie mogłem mówić do was jako do duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie. Poilem was mlekiem, nie stałym pokarmem, bo jeszcze go przyjąć nie mogliście, a i teraz jeszcze nie możecie, jeszcze bowiem cielesni jesteście. Bo skoro między wami jest zazdrość i kłótnia, to czyż cielesni nie jesteście i czy na sposób ludzki nie postępujecie? Albowiem jeśli jeden mówi: Ja jestem Pawłowy, a drugi: Ja Apollosowy, to czyż cielesni nie jesteście?” (I Kor. 3,1-4).

Czy dostrzegacie w powyższym fragmencie, że osobiste relacje z Duchem Świętym (albo brak takich relacji) stanowią kryterium służące określeniu, do której grupy chrześcijan należymy? W cytowanym fragmencie apostoł Paweł cztery razy wypomina chrześcijanom w Koryncie ich cielesność. Co oznacza posiadanie cielesnej natury? Oznacza, że człowiek żyje, ufając mocy ciała, innymi słowy, czerpie z własnego ciała całą swoją siłę i zdolności. Co więcej, oznacza to również, że cielesny człowiek nie jest napełniony Duchem Świętym albo nie jest napełniony Nim wystarczająco. Niektórzy uważają, że grupa cielesnych chrześcijan składa się wyłącznie z ludzi trwających w rażącym grzechu. Jednak to jest tylko jeden z przejawów cielesności, jaki można znaleźć w obrębie tej grupy. Chcę podkreślić raz jeszcze, że w każdej z omawianych grup chrześcijan można znaleźć osoby o różnym stopniu cielesności.

Apostoł Paweł zwraca się do cielesnych chrześcijan, nazywając ich „drogimi braćmi”. To pokazuje, że list adresowany był do wyznawców Kościoła znajdującego się w Koryncie. Apostoł mógł przecież zwrócić się do nich jak do „duchowych ludzi”, a jednak określa ich jako „cielesnych”. Czyni tak, ponieważ nie byli napełnieni Duchem Świętym albo nie byli napełnieni Duchem Świętym

w wystarczającym stopniu. Paweł określił ich mianem „niemowląt w Chrystusie”, co sugeruje, że nie dorośli jeszcze w wierze tak, jak powinni. Człowiek może posiadać ogromną wiedzę biblijną, ale wciąż być niedojrzałym duchowo. Wzrost duchowy wiąże się z całkowitym oddaniem Jezusowi i nieustannym życiem w Duchu Świętym. Wielu cielesnych chrześcijan odczuwa w życiu pustkę, rozczarowanie oraz jałowość i nieustannie zmaga się z trudnościami rozwoju duchowego. Natomiast inni cielesni członkowie Kościoła przywykli już do swego stanu, a nawet dobrze im z ich cielesnością. Mogliby powiedzieć: „Jesteśmy grzesznikami! Nic na to nie możemy poradzić!”. Jeszcze inni cielesni chrześcijanie wydają się entuzjastami chrześcijaństwa. Są zadowoleni, że znają biblijną prawdę. Cieleśni członkowie Kościoła mogą też bardzo aktywnie działać, a nawet zajmować wysokie stanowiska w miejscowym zborze czy też w kościelnej administracji. Mogą wiele czynić w swym życiu dla Boga. W Ewangelii Mateusza 7,22-23 czytamy „W owym dniu wielu mi powie: Panie, Panie, czyż nie prorokowaliśmy w imieniu twoim i w imieniu twoim nie wypędzaliśmy demonów, i w imieniu twoim nie czyniliśmy wielu cudów? A wtedy im powiem: Nigdy was nie znałem. Idźcie precz ode mnie wy, którzy czynicie bezprawie”. Co było sednem problemu? Jezus powiedział, że ich *nie zna*. Ci ludzie nie mieli autentycznej relacji z Chrystusem – raczej jedynie udawali, że mają z Nim bliska relację. Również w ich życiu nie było prawdziwego poświęcenia, a także nie utrzymywali bliskich relacji z Bogiem. Jezus nie mieszkał w ich sercach za pośrednictwem Ducha Świętego. W związku z tym nie odczuwali z Nim osobistej więzi. „Tak samo może wyglądać pozorne zjednoczenie się z Chrystusem”²⁰. Kiedy Chrystus nie mieszka w nas? Czytałem kilka poważnych wypowiedzi na ten temat. Za-

20 E.G. White, *Życie Jezusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu, Warszawa 2000, s. 488.

nim je przytoczę, chcę podkreślić, że możemy być wolni od problemów wymienionych we fragmencie cytowanym poniżej, jeśli tylko będziemy żyć pełnią Ducha Świętego. „Duch odmienny od Ducha Chrystusa wyrzeknie się Go niezależnie [od składanych zapewnień – przyp. tłum.]. Ludzie wyrzekają się Chrystusa, gdy mówią rzeczy złe lub głupie, nieprawdziwe lub grubiańskie. Wyrzekają się Go również wtedy, gdy unikają ciężarów życia i gonią za grzesznymi przyjemnościami. Wyrzekają się Go przez swój kompromis ze światem, przez nieuprzejmość, rozmiłowanie we własnych poglądach, przez samousprawiedliwienie, przez zwątpienie powodujące troski i przez życie w ciemnościach. Tak postępując, dają świadectwo, że nie zamieszkał w nich Chrystus”²¹. To może się zmienić dzięki łasce Bożej. Powrócimy do tego tematu w rozdziałach 3. i 5.

Dlaczego poddanie i poświęcenie Bogu naszego życia jest ważne?

Słowo Boże mówi: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” (Rzym. 12,1). „Bóg pragnie nas uzdrowić i uwolnić [od tyranii naszego ego i niewoli grzechu – przyp. aut.]. Ponieważ jednak wymaga to całkowitej przemiany, zupełnej odnowy naszej natury, dlatego w całości musimy oddać się Bogu”²². Nasze ego łatwo się obraża, zazdrości, irytuje się, żywi urazę itp. Bóg pragnie nas uwolnić od tych negatywnych postaw. Dalej czytamy: „[Bóg] zaprasza do oddania się Jemu, aby mógł w nas czynić swoje dzieło. Od nas zależy, czy wybierzemy uwolnienie z niewoli grzechu i chwalebłą wolność dzieci Bożych”²³.

21 Tamże, s. 255.

22 E.G. White, *Droga do Chrystusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu, Warszawa 1998, s. 51.

23 Tamże, s. 52-53.

” Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza. ”

Pan w odpowiedzi na nasze poświęcenie swego życia dla Niego sprawia, że doznajemy nowonarodzenia (Jan 3,1-21). Po doświadczeniu tego duchowego odrodzenia musimy trwać przy Bogu, codziennie oddając Mu nasze serca (Jan 15,1-17). Powiemy o tym więcej w 3. części książki. Morris Venden, chrześcijański autor, tak wypowiada się na temat poddania naszego życia Bogu: „Nie ma czegoś takiego, jak częściowe poddanie swego życia Bogu, podobnie jak nie można być trochę w ciąży. Albo poddaliśmy swe życie Bogu, albo nie. Nie można stać pośrodku”²⁴.

Ellen White tak napisała o poddaniu: „Tylko ci, którzy z Nim współdziałają, którzy gotowi są powiedzieć: Panie, wszystko, co mam i czym jestem, jest Twoje, będą uznani za synów i córki Boże”²⁵. Zatem można być członkiem Kościoła i nie zostać zbawionym! Jakież to tragiczne! (Mówi o tym również przypowieść o dziesięciu pannach i poselstwo do Kościoła w Laodycei).

24 Morris Venden, *95 Theses on Righteousness by Faith*, Pacific Press, 1987, s. 63 (ta publikacja została wydana w j. polskim pt. *95 tez o usprawiedliwieniu z wiary*, nakładem Wydawnictwa Znaki Czasu).

25 E. G. White, *Życie Jezusa*, dz. cyt., s. 373.

Dlaczego tak trudno rozpoznać cielesne chrześcijaństwo?

Życie cielesnego chrześcijanina jest wypełnione religią, dlatego często nie zdaje on sobie sprawy, że brakuje mu czegoś, co jest niezbędne – bliskiej i zbawiającej relacji z Bogiem. Jeśli nie pozwalamy Chrystusowi, by rządził całym naszym życiem, wtedy On wciąż stoi u drzwi i puka (Obj. 3,20). W kolejnych wersetach Chrystus stwierdza, że jeśli to się nie zmieni, to nas wypłuje ze swoich ust (zob. Obj. 3,16). Jest jeszcze jedna rzecz, która odgrywa tu ważną rolę. Dzięki mocnym fundamentom doktrynalnym, opartym bezpośrednio na Biblii, mamy wyraziste przekonania (jednocześnie wciąż jesteśmy otwarci na nowe treści i poglądy). Mamy pewność, że to, w co wierzymy, jest prawdą, i to nas ekscytuje. Mamy rozległą i ważną wiedzę. Mówimy o dobrych rzeczach. Dlatego tak trudno zauważyć, że naszym problemem jest cielesność. Czy jest bez znaczenia to, czy kiedykolwiek doświadczyłem życia w pełni Ducha Świętego? Jeśli nie doświadczyłem tego, to czy jestem w stanie w ogóle zauważyć różnicę?

Pewien pastor napisał: „Właśnie zadzwoniła do mnie pewna siostra, która bierze udział w naszym 40-dniowym programie modlitewnym (szczegóły dotyczące 40-dniowego programu modlitewnego będą omówione w 5. rozdziale). Powiedziała, że zauważyła, jak wiele zmieniło się w jej życiu dzięki temu programowi. Zastanawiała się długo, czego brakuje w jej duchowym życiu, i teraz już wie, czego – Ducha Świętego. Szkoda, że nie mogłeś wysłuchać jej świadectwa. Dodała, że po raz pierwszy zauważyła, jak bliski związek utrzymuje z Bogiem. (...) Inni ludzie także zauważyli, jak bardzo zmieniło się jej życie”²⁶. Z tej relacji wynika, że człowiek może podświadomie odczuwać, iż brakuje mu czegoś w życiu. Wielu ludzi pragnie czegoś więcej, ale nie wie dokładnie,

26 E-mail, który otrzymał H. Haubeil 15 lutego 2012 r.

czego im potrzeba albo jak tę rzecz osiągnąć. Jestem wdzięczny, że apostoł Paweł w I Liście do Koryntian (I Kor. 3,1-4) trzy razy użył słowa *jeszcze*. „Jeszcze bowiem cielesni jesteście”. To pokazuje, że cielesna osoba może stać się osobą duchową. Nikt nie musi pozostać cielesny. Należymy do Kościoła i mamy wielką szansę, żeby zdać sobie sprawę z naszych braków i dokonać zmiany w życiu. W dalszej części książki omówimy, jak możemy stać się duchowymi chrześcijanami.

Kolejną sprawą, jaką należy rozważyć, jest zagadnienie zazdrości i sporów między członkami Kościoła. Jak pisze apostoł Paweł: „Bo (...) jest między wami zazdrość i kłótnia” (I krok. 3,3). Takie zachowania to – zdaniem apostoła Pawła – dowód, iż cielesni członkowie Kościoła nie są prowadzeni przez Ducha Świętego, ale raczej postępują według ciała, czyli jak ludzie świeccy. Zachowują się jak ludzie spoza Kościoła, z tą tylko różnicą, że ich życie jest „opakowane” w religijną formę. Czy to oznacza, że napięcia w Kościele powstają głównie ze strony cielesnie nastawionych członków Kościoła? (Zob. Judy 19). Czy w czasach Jezusa faryzeusze i saduceusze nie rywalizowali ze sobą? Już wtedy istniały napięcia między konserwatystami i liberałami czy postępowcami. Jedna grupa była bardzo rygorystyczna, a druga podchodziła do religii w sposób swobodny. Obie te grupy były przekonane, że właściwie interpretują Biblię i zachowują odpowiednią postawę. Jednak Jezus wykazał, że obie te grupy miały cielesną naturę, co oznaczało, że nie były napełnione Duchem Świętym. Konserwatywni chrześcijanie też często przejawiają cielesne skłonności. Niestety, ludzie często patrzą „przez okulary konserwatystów lub liberałów”. Takie patrzeć na świat pasuje im. Jednak biblijny podział chrześcijan na cielesnych i duchowych jest wyzwaniem do przeprowadzenia duchowej inwentaryzacji. Powinniśmy to uczynić dla

naszego własnego dobra. Rozważmy, co Bóg wyraźnie mówi w Liście do Galacjan: „Nie błǳcie, Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem co człowiek sieje, to i żąć będzie. Bo kto sieje dla ciała swego, z ciała żąć będzie skażenie, a kto sieje dla Ducha, z Ducha żąć będzie żywot wieczny” (Gal. 6,7-8).

Człowiek cielesny pragnie naśladować Jezusa i czynić to, co się podoba Panu, ale nie poddał całkowicie swego życia Jezusowi albo uczynił tak w pewnym momencie swego życia, ale potem powrócił do dawnych grzechów (Gal. 3,3; Obj. 2,4-5). To oznacza, że być może podświadomie pragnie żyć w zgodzie z Bożą wolą i jednocześnie spełniać swoje własne pragnienia. Niestety, to nie zadziała. Ostatecznie trzyma swoje życie we własnych rękach. Jak mówi pewne przysłowie, „dwie dusze mieszkają w nim w wiecznym sporze”²⁷. Czy w takiej sytuacji Bóg może pośłać Ducha Świętego? List Jakuba udziela odpowiedzi na to pytanie: „Proście, a nie otrzymujecie, dlatego że źle prosicie, zamyślając to zużyć na zaspokojenie swoich namiętności” (Jak. 4,3). Doszedłem do wniosku, że słowa te odnoszą się do chrześcijan o cielesnym nastawieniu, którzy zwracają się do Boga z prośbami. Boża odpowiedź na ich modlitwy spowodowałaby tylko dalszy wzrost ich ego. W konsekwencji taki chrześcijanin w swym życiu polega wyłącznie na własnej mądrości i sile. W Księdze Objawienia taka postawa określona została jako *letnia* (Obj. 3,16), a w Ewangelii Mateusza w rozdziale 25. – jako *głupia*.

Dlaczego Jezus nazywa cielesnych wyznawców Kościoła letniami?

Dlaczego tak wielu chrześcijan nie ma doświadczeń z Duchem Świętym? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, musimy najpierw przyjrzeć się z bliska zjawisku Laodycei. Dlaczego Jezus nazwał

27 Słowa wypowiedziane przez Fausta w tragedii Johanna Wolfganga Goethego *Faust*.

wyznawców Kościoła w Laodycei letnimi? Zbawiciel wskazał, jaka jest namacalna oznaka letniości: „Oto stoję u drzwi i kołaczę” (Obj. 3,20). Jezus nie stanowił centrum życia chrześcijan w Laodycei, ale raczej pozostawał na zewnątrz. W powyższym wierszu jest jasne, że Jezus stoi za progiem, kołacząc do drzwi serca. Dlaczego nie wchodzi do środka? Ponieważ nie został zaproszony. Chrystus nie używa siły, żeby wejść w czyjeś życie, gdyż szanuje wolną wolę człowieka.

Dlaczego wierzący każą stać Jezusowi za drzwiami? Istnieje wiele różnych powodów i przyczyn tego stanu rzeczy. Część ludzi w swym życiu duchowym porusza się jedynie na płaszczyźnie intelektu i przyswojonej wiedzy, tak jak to było w przypadku uczonego w piśmie Nikodema. Tacy wyznawcy nie rozumieją, na czym polega życie chrześcijańskie (por. Jan 3,1-10). Dla innych „cena uczniostwa” jest zbyt wysoka – zbyt wiele to ich kosztuje, podobnie jak bogatego młodzieńca (Mat. 19,16-24). Naśladowanie Jezusa wiąże się z samozaparciem i chęcią zmiany życia (Mat. 16,24-25) oraz całkowitym poddaniem się Bogu (Rzym. 12,1). Zachowywanie dystansu wobec Jezusa może wynikać z rażącego zaniedbania, na przykład w sytuacji, gdy za mało czasu poświęcamy na osobiste poznawanie Jezusa.

Pragnę jeszcze raz powtórzyć, że przyczyną letniości wspomnianej w Objawieniu Jana (3,20) jest to, co mówi Jezus: „Oto stoję u drzwi”. Te słowa pokazują, że Jezus nie stanowi centrum naszego życia, ale raczej pozostaje na zewnątrz albo na marginesie. Tak więc słowo *letni* odnosi się do osobistej relacji z Chrystusem.

Podam przykład: pewien człowiek mocno angażuje się w działalność zawodową, jednocześnie zaniedbując żonę. Wykazuje wielkie poświęcenie w pracy, ale jego związek z żoną stał się letni. Tak samo człowiek może być oddanym członkiem Kościoła albo

sumiennym starszym zboru, pastorem lub przewodniczącym Kościoła, lecz wciąż być letnim w swym związku z Bogiem. Taka osoba często okazuje wielkie poświęcenie, by zrealizować wytyczone przed sobą zadania, a jednocześnie zaniedbuje osobiste relacje z Chrystusem. Na tym polega letniość, którą Jezus chce usunąć z naszego życia. Tragedią jest, gdy człowiek jest tak bardzo zajęty pracą dla Boga (w Kościele i pracy misyjnej), że zaniedbuje Pana tego dzieła.

PRZYPOWIEŚĆ O DZIESIĘCIU PANNACH

Co mówi na temat duchowych i cielesnych członków Kościoła przypowieść Jezusa o dziesięciu pannach?

- ▶ Wszystkie postacie z tej przypowieści były pannami.
- ▶ Wszystkie zachowywały czystą biblijną chrześcijańską wiarę.
- ▶ Wszystkie miały lampy.
- ▶ Wszystkie wyszły na spotkanie z panem młodym.
- ▶ Wszystkie oczekiwały na drugie przyjście Chrystusa.
- ▶ Wszystkie poszły spać.
- ▶ Wszystkie usłyszały nocne wołanie i obudziły się.
- ▶ Wszystkie miały przygotowane lampy.
- ▶ Lampy wszystkich panien paliły się.
- ▶ Połowa z dziesięciu panien zauważyła, że lampy zgasły.

Wszystkie panny przygotowały swoje lampy i wszystkie lampy świeciły. Jednak płonące lampy wymagają oliwy, by mogły właściwie spełniać swą funkcję. Wkrótce w niektórych lampach zabrakło oliwy. Pięć panien szybko się zorientowało, że ich lampy gasną. Lampy głupich panien, które paliły się tylko przez krótki czas, są obrazem tego, jak ważne jest życie w pełni Ducha Świętego. Głu-

pie panny miały w niewystarczającej mierze Ducha Bożego. Zabrakło im oliwy. To była jedyna różnica między pannami głupimi i mądrymi. Kiedy pięć panien wróciło, prosząc o wpuszczenie na wesele, Jezus powiedział: „Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was” (Mat. 25,12). Zbyt późno zajęły się poszukiwaniem oliwy, czyli Ducha Świętego. Drzwi pozostały zamknięte.

Przypowieść ta obrazuje, że osobisty związek z Jezusem dokonuje się za pośrednictwem Ducha Świętego. Jeśli ktoś nie pozwala na to, by był prowadzony przez Ducha Świętego, nie będzie przyjęty przez Jezusa. W Liście do Rzymian czytamy takie słowa: „Ci zaś, którzy są w ciele, Bogu podobać się nie mogą. (...) Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest Jego” (Rzym. 8,8-9).

Rzeczywiście, osobisty związek z Jezusem powstaje jedynie przez Ducha Świętego. W I Liście Jana czytamy: „I po tym Duchu, którego nam dał, poznajemy, że w nas mieszka” (I Jan. 3,24). To oznacza, że pewność, iż napełnia mnie Duch Święty, jest jednocześnie pewnością, że mam ścisłą relację z Chrystusem i że On mieszka w moim sercu.

Takie właśnie było doświadczenie pewnej siostry z Kościoła, która wzięła udział w 40-dniowym programie modlitewnym. Dzięki obecności Ducha Świętego w jej życiu nastąpiła całkowita zmiana w relacjach z Bogiem i inni ludzie zauważyli to. Inna siostra z południa Niemiec napisała następujące słowa po przestudiowaniu niniejszej książki: „Książka o 40-dniowym programie modlitewnym z materiałami do nabożeństwa przygotowującymi na drugie przyjście Jezusa autorstwa Dennisa Smitha oraz niniejsza książka stały się wielkim i długo oczekiwanym błogosławieństwem w moim życiu. Wraz z innymi wiernymi z Kościoła odczuwaliśmy pustkę w naszym życiu wiary, a obecnie mamy przywilej doświadczenia tego, jak Jezus wchodzi w nasze życie

i przemienia nas. On nieustannie w nas działa i krok po kroku przybliża nas do siebie”²⁸.

Jeden z braci napisał: „Poradnik zatytułowany «Droga do duchowej odnowy» głęboko mnie poruszył. Rozdział dotyczący dziesięciu panien, a zwłaszcza wiersz z Listu do Rzymian, wstrząsnął mną do głębi: «Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest Jego» (Rzym. 8,9b). Nagle przestałem być pewny, czy mam Ducha Świętego i czy On działa we mnie, gdyż ze smutkiem stwierdzam, iż nie zauważam w swym życiu owoców Jego pracy. Po południu w sobotę skończyłem czytać tę książeczkę i ogarnął mnie wielki smutek. Wtedy przeczytałem modlitwę znajdującą się na jednej z ostatnich stron i poczułem dojmujące pragnienie, żeby otrzymać Ducha Świętego, tak by moje serce doświadczyło zmiany i aby Bóg Ojciec odmienił mnie zgodnie ze swoją wolą. (...) Dziękuję za ten poradnik i za poruszające słowa.” A.P.

Największą tragedią dla cielesnych chrześcijan jest fakt, że nie otrzymają Ducha Świętego bez zmiany swego życia. W Liście do Rzymian czytamy: „Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest Jego” (Rzym. 8,9b).

Dokonajmy teraz podsumowania: główna różnica pomiędzy duchowym i cielesnym członkiem Kościoła dotyczy roli Ducha Świętego. Duchowy chrześcijanin jest napełniony Duchem Świętym. Cielesny chrześcijanin nie jest napełniony Duchem Świętym albo ma Ducha zbyt mało. Jeśli uświadomicie sobie swój cielesny stan, nie rozpaczajcie. Bóg oferuje wam lekarstwo: napełnienie Duchem Świętym.

W niektórych kręgach rola Ducha Świętego jest nadmiernie wyolbrzymiana. Z drugiej strony w innych społecznościach Jego rola

²⁸ E-mail do H. Haubeila z 31 marca 2013 r.

jest niedoceniana. Moim pragnieniem jest, żeby Bóg poprowadził nas zalecaną przez Biblię drogą środka.

WCZESNY KOŚCIÓŁ A KOŚCIÓŁ CZASÓW KOŃCA

Kiedy porównujemy wczesny Kościół chrześcijański z dzisiejszym Kościołem, zauważamy, że wczesny Kościół w przeważającej mierze składał się z ludzi duchowych. Dzieje Apostolskie pokazują, że to było przyczyną jego szybkiego i zdecydowanego rozwoju. Tamci wyznawcy nie mieli wsparcia z żadnej innej strony oprócz Ducha Świętego. Obecnie mamy do dyspozycji aż nadmiar środków, ale cierpimy na niedostatek Ducha Świętego.

Przypomnijmy, co powiedział A.W. Tozer: „Gdyby Duch Święty został zabrany Kościołowi, wówczas 95% rzeczy, które robimy, robilibyśmy nadal, i nikt nie zauważyłby żadnej różnicy. Jeśli Duch Święty opuściłby Kościół wczesnochrześcijański, wtedy ustałoby 95% aktywności Kościoła i wszyscy chrześcijanie zauważyliby wielką różnicę”²⁹.

Czy nauczyliśmy się żyć bez Ducha Świętego?

Czy dzisiejszy Kościół składa się przede wszystkim z cielesnych chrześcijan? Czy to oznacza w konsekwencji, że nasze działania często są pozbawione mocy i w dużej mierze nie odnosimy żadnych zwycięstw? Czy cielesne nastawienie ma coś wspólnego z tym, że w wielu miejscach zbory popadają w stagnację? Coraz bardziej uzmysławiamy sobie, że naszym głównym problemem – zarówno jako jednostek, jak i zbiorowości – jest brak Ducha Świętego. Jako jednostki z Bożą pomocą możemy to szybko zmienić.

29 Dr. S. Joseph Kidder, *Anleitung zum geistlichen Leben* (z niem.: *Przewodnik do Życia Duchowego*), Andrews University, Prezentacja Power Point, z. slajd.

Poniższe oświadczenie, skierowane do pastorów, w sposób oczywisty ma zastosowanie do wszystkich ludzi. Johannes Mager powiada: „Paweł wyróżnia duchowych i cielesnych chrześcijan, czyli takich, którzy są napełnieni Duchem Świętym i takich, którzy nie mają miejsca dla Ducha Świętego w swoim życiu: chodzi o ludzi, którzy w przeszłości zostali ochrzczeni Duchem Świętym, ale obecnie w swym życiu nie troszczą się o to, by być codziennie napełnionymi Duchem Bożym.

Dla pastorów może to oznaczać, że mogą mieć solidne teologiczne wykształcenie, mogą biegle znać biblijne języki i błyskotliwie przeprowadzać egzegezę tekstów biblijnych. Mogą zgłębić intelektualnie wielkie prawdy biblijne i dobrze je pojąć. Mogą być biegli w historii rozwoju teologii dogmatycznej na przestrzeni wielu wieków. Mogą głęboko przyswoić sobie zasady homiletyki i głosić użyteczne, praktyczne kazania. Jednak mimo całej swojej rozległej wiedzy i talentów mogą być nienapełnieni Duchem Świętym. Książki, wykształcenie, dobry sprzęt techniczny, a nawet charyzma tworzą jedynie namiastkę życia w pełni Ducha Świętego.

Głoszenie kazań, publiczne zanoszenie modlitw do Boga, organizowanie życia zborowego, przygotowywanie programów ewangelizacyjnych, udzielanie porad duchowych – tych wszystkich rzeczy można nauczyć się i stosować je bez udziału Ducha Świętego. Ellen White opisała to niebezpieczeństwo w następujący sposób: «Przyczyną, dla której Duch Boży objawia się tak rzadko, jest to, że kaznodzieje uczą się obywać bez Niego» (Ellen G. White, „Świadectwa dla zboru”, tom I)³⁰.

Johannes Mager był pastorem, ewangelistą i wieloletnim profesorem teologii systematycznej. Ostatnio pracował jako dyrektor

³⁰ Johannes Mager, *Auf den Spuren des Heiligen Geistes* (z niem.: *Podążając śladami Ducha Świętego*), Lüneberg, 1999, s. 102-103.

sekretariatu kaznodziejstwa w Wydziale Euroafrykańskim (obecnie jest to Wydział Inter-Europejski) w Bernie w Szwajcarii. Dziś jest emerytowanym pastorem. Mieszka we Friedensau w Niemczech.

Podsumowanie

Cieleśni chrześcijanie polegają na własnej mądrości i mocy. Duch Święty nie odgrywa w ich życiu albo żadnej roli, albo ma ograniczone i marginalne znaczenie.

GŁÓWNA PRZESZKODA W CIELESNYM CHRZEŚCJAŃSTWIE

Skuteczne stosowanie zasad etyki chrześcijańskiej, takich jak miłowanie wroga, przebaczenie ludziom, przewyciężanie skłonności do grzechu itp., może się dokonywać jedynie dzięki mocy Ducha Świętego, a nie dzięki ludzkim wysiłkom. To pokazuje, że głównym problemem cielesnego chrześcijaństwa jest życie opierające się na ludzkiej mocy. Nie możemy żyć zgodnie z wolą Bożą, licząc na własną siłę. Przeczytajmy kilka wersetów biblijnych poświęconych temu zagadnieniu.

Izaj. 64,6: „I wszyscy staliśmy się podobni do tego, co nieczyste, a wszystkie nasze cnoty są jak szata splugawiona, wszyscy wędniemy jak liść, a nasze przewinienia porywają nas jak wiatr”.

Jer. 13,23: „Czy Murzyn może odmienić swoją skórę, a pantera swoje pręgi? A czy wy, przywykli do złego, możecie dobrze czytać?”

Ez. 36,26-27: „I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne,

a dam wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je”.

Rzym. 8,7: „Dlatego zamiast ciała jest wrogi Bogu; nie poddaje się bowiem zakonowi Bożemu, bo też nie może”.

Ellen White stwierdziła bardzo wyraźnie i trafnie: „Ten, kto próbuje dostać się do nieba dzięki własnym wysiłkom w zachowywaniu prawa, podejmuje się rzeczy niemożliwej. Człowiek nie może być zbawiony bez posłuszeństwa, ale jego uczynki nie powinny być rezultatem jego własnych starań. To Chrystus powinien sprawiać w nim chcenie i wykonanie dzięki pragnieniu człowieka”³¹.

Myślę, że te cytaty dobitnie pokazują, iż nie jesteśmy w stanie wykonywać woli Bożej bez Ducha Świętego. Naszą główną troską powinno być podejmowanie decyzji zgodnych z wolą Bożą oraz zwrócenie się do Boga o udzielenie mocy potrzebnej do życia zgodnie z Jego wolą. Takie zrozumienie nauki o sprawiedliwości z wiary jest niezwykle ważne i wyzwalające. Jednak teraz nie możemy tego omówić szczegółowo.

Co się dzieje, kiedy usiłujemy zrobić coś przekraczającego nasze siły

Co się dzieje, gdy często uzmysławiamy sobie, że nie jesteśmy w stanie czegoś zrobić i po raz kolejny zawiedliśmy? Myślę, że do pewnego stopnia doświadczamy uczucia rozczarowania.

Sądzę też, że ten problem jest szczególnie widoczny raczej wśród młodszych niż wśród starszych osób. Starsi ludzie nawykli do większego poczucia obowiązku, posłuszeństwa w rodzinie, a także w szkole i pracy. W odróżnieniu od młodych ludzi nie irytu-

³¹ E. White, „Review and Herald”, 1 lipca 1890.

ją się tak łatwo z powodu różnych niepowodzeń. Jednak problem ten dotyka w równym stopniu młodszego i starszego pokolenia, z tym że młodsze osoby zdecydowanie bardziej przejmują się porażkami. Kroczenie drogą wiary, gdy liczy się na własną moc, jest głównym problemem cielesnych chrześcijan niezależnie od tego, czy zdają sobie z tego sprawę, czy też nie.

W jaki sposób próbujemy rozwiązać ten problem? Jedna osoba może modlić się do Boga wytrwale z prośbą o pomoc i postanowić, że będzie się starała jeszcze mocniej. Inna może stwierdzić, że nie można mieć tak wąskich horyzontów myślowych. Wówczas zacznie traktować problem bardziej swobodnie i w konsekwencji poczuje się bardziej wyzwolona. Natomiast ktoś inny całkowicie porzuci drogę wiary i być może będzie mu z tym nawet całkiem dobrze. Problem jest tylko taki, że te pozorne rozwiązania są z gruntu fałszywe, ponieważ – prędzej czy później – przyniosą negatywne konsekwencje. Właściwym rozwiązaniem jest uszanowanie Bożych praw, gdyż zostały one dane człowiekowi z miłości i dla jego własnego dobra. Jednak, by zachowywać Boże nakazy, potrzebujemy mocy płynącej od Boga. Dobrze, gdy żyjemy w mocy Ducha Świętego, czerpiąc z tego coraz większą radość, motywację i siłę, a także wydając dobre owoce i odnosząc zwycięstwa.

GŁÓWNY PROBLEM

Odkryliśmy już, że istotą problemu jest cielesne chrześcijaństwo. Czyż nie staje się dla was coraz bardziej oczywiste, dlaczego Jezus nie chce, by jego naśladowcy przejawiali grzech letniości? Letni chrześcijanie nie mają życia w obfitości, czyli takiego, jakiego Bóg pragnie dla nas. W dodatku swym życiem pokazują chrześcijaństwo w złym świetle. Problem jest o wiele poważniejszy, niż

myślimy. „Połowiczni chrześcijanie są gorsi od niewierzących, ponieważ ich zwodnicze słowa i brak zaangażowania w dzieło Boże sprowadziły wielu ludzi na złą drogę”³².

W książce pt. „Chrystus naszą sprawiedliwością” autorstwa Arthura G. Daniellsa czytamy następujące słowa: „Formalizm chrześcijański ma niezwykle niszczący i zwodniczy charakter. Jest on niczym ukryta i niespodziewana skała, na której Kościół wielokrotnie na przestrzeni wieków omal całkowicie się nie roztrzaskał. Paweł ostrzega, że ten «pozór pobożności» (II Tym. 3,5) pozbawiony Bożej mocy [bez napełnienia Duchem Świętym] jest jednym z niebezpieczeństw zagrażających Kościołowi w czasach ostatecznych; napomina też wyznawców, żeby nie dali się zwieść tej wygodniczej postawie, pozwalającej na oszukiwanie samego siebie”³³.

Czynniki prowadzące do cielesnego chrześcijaństwa

Następujące czynniki lub przyczyny prowadzą do kształtowania się cielesnego chrześcijaństwa:

1. **Niewiedza.** Niedostatecznie przestudiowaliśmy zagadnienie życia z Duchem Świętym lub nie znaleźliśmy klucza do zastosowania tej wiedzy w praktyce.
2. **Niewiara lub mała wiara.** Napełnienie Duchem Świętym wymaga całkowitego podporządkowania swego życia Jezusowi Chrystusowi. Niewiara może wpływać również z niewiedzy lub z obawy, że Bóg poprowadzi nas inną drogą, niż byśmy tego chcieli. To oznacza, że nie ufamy Bożej miłości i mądrości.

32 List Ellen G. White (44, 1903) dotyczący tekstu z Obj. 3,15-16, zacytowany w *Adventist Bible Commentary*, t. 7, s. 963.

33 Arthur G. Daniells, *Christ our Righteousness* (z ang.: *Chrystus naszą sprawiedliwością*), s. 20.

3. **Błędne przekonania.** Niektórzy ludzie mogą sądzić, że są napełnieni Duchem Świętym, mimo iż w rzeczywistości tak nie jest albo to napełnienie Duchem jest niedostateczne.
4. **Brak czasu ze względu na nadmiar zajęć.** Niektórzy ludzie są tak bardzo przytłoczeni pracą, że uważają, iż nie mają w ogóle czasu (lub mają go bardzo mało) na utrzymywanie związku z Chrystusem. Być może znajdują czas, ale w ich relacjach z Bogiem nie następuje żadna poprawa.
5. **Ukryte grzechy** (lub brak zadośćuczynienia za popełnione grzechy). To działa jak zwarcie w instalacji elektrycznej i sprawia, że nie mamy łączności z Bożą mocą.
6. **Kierowanie się w życiu uczuciami.** Bóg mówi: „A sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie” (Hebr. 10,38). Czy podejmuję decyzje, ufając Bogu czy swoim uczuciom? To, co powiedział Roger Morneau, naprawdę wywarło na mnie wrażenie: „Duchy zachęcają ludzi, aby wsłuchiwali się bardziej w swe uczucia niż w słowa Jezusa i Jego proroków. To najpewniejsza droga do osiągnięcia przez demony pełnej kontroli nad ludzkim życiem, tak by mieszkańcy Ziemi nie zdawali nawet sobie sprawy, co się dzieje”³⁴.

Dlaczego mam prosić o Ducha Świętego, skoro jestem Nim napełniony?

Z jednej strony Duch Święty został nam dany, by stale przebywał w nas. Z drugiej strony powinniśmy nieustannie prosić o Niego z wiarą. Jak rozwiązać tę pozorną sprzeczność?

Z jednej strony Jezus powiedział w Ewangelii Jana: „[Duch Święty] przebywa wśród was i w was będzie” (Jan 14,17). W Dziejach Apostolskich czytamy: „Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was

34 Roger Morneau, *Podróż w świat nadprzyrodzony*, Wydawnictwo Orion plus 2008, s. 50.

da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego” (Dz. 2,38). Z drugiej jednak strony, kiedy Jezus nauczał o modlitwie, wypowiedział następujące słowa zapisane w Ewangelii Łukasza: „Proście, a będzie wam dane. (...) O ileż bardziej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą” (Łuk. 11,9-13). W Liście do Efezjan czytamy: „ale bądźcie pełni Ducha” (Efez. 5,18). W obu tych fragmentach grecki tekst wskazuje na nieustanne zanoszenie prośb.

Jakie jest rozwiązanie tej pozornej sprzeczności? Ellen White stwierdziła: „Działalność Ducha pozostaje jednak zawsze w harmonii z zapisanym Słowem. Dotyczy to tak świata cielesnego, jak i duchowego. Życie cielesne chronione jest – chwila za chwilą – przez moc Bożą. Nie jest ono jednak podtrzymywane przy pomocy bezpośredniego cudu, lecz przy użyciu błogosławieństw, które są w zasięgu ręki. Nasze życie duchowe podtrzymywane jest przez środki, które przygotowuje Opatrzność. Póki naśladowca Chrystusa nie dojdzie «do męskiej doskonałości» i nie dorośnie «do wymiarów pełni Chrystusowej» (Efez. 4,13), musi spożywać chleb życia i pić wodę zbawienia. Musi czuwać, modlić się i pracować, zważając we wszystkich rzeczach na wskazania Boże zawarte w Jego Słowie”³⁵.

Życie otrzymujemy w momencie narodzin. Aby podtrzymywać życie, musimy jeść, pić, ruszać się itd. To samo dotyczy życia duchowego. Podczas chrztu przez zanurzenie w wodzie otrzymujemy Ducha Świętego (rodzimy się na nowo), tak więc w całym naszym duchowym życiu towarzyszy nam Duch Święty. Jednak aby podtrzymać życie duchowe, konieczne jest, by stosować duchowe środki, które zapewnia nam Bóg, czyli prowadzenie Ducha Świętego, Słowo Boże, modlitwę, nasze świadectwo itp.

35 E.G. White, *Działalność Apostołów*, Chrześcijański Instytut Wydawniczy „Znaki Czasu”, 1989, s. 74.

Jezus rzekł w Ewangelii Jana: „Trwajcie we mnie, a Ja w was” (Jan 15,4). Ellen White powiedziała następujące słowa na ten temat: „Trwać w Chrystusie oznacza stały kontakt z Jego Duchem i bezwarunkowe przejście na Jego służbę”³⁶. Z tego właśnie powodu potrzebujemy codziennie z wiarą prosić o Ducha Świętego i poddawać się Panu każdego poranka we wszystkim, co mamy i kim jesteśmy.

W JAKIM MIEJSCU SIĘ ZNAJDUJĘ?

Teraz najważniejsze jest, by uświadomić sobie, do której grupy chrześcijan należę. W jakim miejscu się znajduję?

Kiedy moja ukochana mama miała 20 lat, w odpowiedzi na pytanie pewnego człowieka powiedziała, że nie interesuje ją wiara w Boga. Wtedy on dodał: „A gdybyś umarła tej nocy?”. Ta uwaga poruszyła ją do żywego, ale ostatecznie wywarła pozytywny wpływ. W rezultacie mama zdecydowała się oddać życie Jezusowi i stać się częścią Kościoła. Być może to pytanie pomoże i wam.

Przypuśćmy, że na skutek ataku serca bądź wypadku nagle dzisiaj umierasz! Czy masz pewność życia wiecznego w Jezusie Chrystusie? Nie żyj w niepewności!

Niepokojąca sprawa

Byłem mocno zaniepokojony, gdy zacząłem pojmować ogrom tego problemu. Myślałem o tym i modliłem się, czy rzeczywiście powinienem napisać ten akapit. Podejmuję ryzyko, ponieważ jest to kwestia dotycząca szczęśliwego życia na tej ziemi, ale także życia wiecznego. Ta sprawa ma również wpływ na małżeństwo i rodzinę, jak również na Kościół i wykonywaną pracę. Pisząc te słowa, nie mam nikogo konkretnego na myśli, ale chcę pomóc osobom, które zastanawiają się nad tymi zagadnieniami.

³⁶ E.G. White, *Życie Jezusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu, Warszawa 2000, s. 488.

Jeśli chodzi o mnie, przemyślenia dotyczące pewności zbawienia okazały się bardzo pomocne w moim życiu. Jest niezwykle ważne, żeby każdy cielesny człowiek zdał sobie z tego sprawę. W przeciwnym razie nie będzie w stanie zmienić swego życia z Bożą pomocą. Bóg w swej miłości pragnie obficie nam błogosławić przez ścisłą więź z Jezusem Chrystusem, jaka nawiązuje się za pośrednictwem Ducha Świętego. Dzięki temu możemy uniknąć wielkiego zawodu i doświadczyć niezmiernego bogactwa Bożych błogosławieństw. Cudowną rzeczą jest również to, że z Bożą pomocą możemy szybko uzdrowić naszą życiową sytuację (więcej na ten temat dowiesz się z 3. i 5. rozdziału).

Problem cielesnego chrześcijaństwa został opisany w Biblii na różne sposoby. Poszczególne grupy i ludzie w obrębie tych grup mają różne cechy charakterystyczne, ale główny problem pozostaje ten sam. Istnieją różne opisy tego zagadnienia:

- ▶ **Żyjący według ciała albo myślący o tym, cielesne** (Rzym. 8,1-17; I Kor. 3,1-4; Gal. 5,16-21 itp.).
- ▶ **Głupie panny** (przypowieść o dziesięciu pannach z Mat. 25,1-13). Stan Kościoła pokazany na przykładzie głupich panien bywa określany również jako stan laodycejski³⁷.
- ▶ **Letni wierzący** (list do Laodycei z Obj. 3,14-21). „Obyś był zimny albo gorący!” (Obj. 3,15). Czy to nie zadziwiające? Jezus woli, żebyśmy byli raczej zimni niż letni. Dlaczego? „Chrześcijananie, którzy połowicznie oddali swe serce Jezusowi, są gorsi niż niewierzący, ponieważ ich zwodnicze słowa i gorszący brak poświęcenia dla sprawy Bożej przyczynił się do odejścia od Boga wielu osób. Niewierzący nie udają, kim są. Letni chrześcijanie zwodzą wierzących i niewierzących. Nie są ani prawdziwymi materialistami, ani dobrymi chrześcijanami. Szatan wykorzy-

37 E.G. White, „Review and Herald”, 19 sierpnia 1980.

stuje ich do wykonania pracy, której nikt inny nie mógłby wykonać lepiej”³⁸.

- **Nienarodzony na nowo.** Do tej kategorii zalicza się również te osoby, które kiedyś przeżyły nowonarodzenie, ale potem osłabły w wierze (Jan 3,1-21). „Nowonarodzenie w dzisiejszych czasach należy do rzadkich doświadczeń. To jest przyczyna, dla której w Kościele dzieje się wiele niewłaściwych rzeczy. Zbyt wiele osób, które mienią się naśladowcami Chrystusa, jest niepoświęconych w prawdzie i ma nieuświęcone serca. Zostali ochrzczeni, ale ich stara natura nie obumarła. Ich własne ego wciąż żyje i dlatego nigdy nie dorośli do nowego życia w Chrystusie”³⁹.
- **Zachowujący pozór pobożności.** „Którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj” (II Tym. 3,5). Arthur G. Daniells powiedział następującą rzecz w nawiązaniu do tego fragmentu Biblii: „Formalizm chrześcijański ma niezwykle niszczący i zwodniczy charakter. Jest on niczym ukryta i niespodziewana skała, na której Kościół wielokrotnie na przestrzeni wieków omal całkowicie się nie roztrzaskał. Paweł ostrzega nas, że ten «pozór pobożności» (II Tym. 3,5) pozbawiony Bożej mocy [bez napełnienia Duchem Świętym] jest jednym z niebezpieczeństw zagrażających Kościołowi w czasach ostatecznych; jednocześnie napomina wyznawców, żeby nie dali się zwieść tej wygodniczej postawie, pozwalającej na oszukiwanie samego siebie”⁴⁰.

Także w pismach Ellen White znajdziemy szokujące słowa opisujące ten problem:

38 List Ellen G. White (44, 1903) dotyczący tekstu z Obj. 3,15-16, zacytowany w *Adventist Bible Commentary*, t. 7, s. 963.

39 E.G. White, MS 148, 1897, fragment zacytowany w *Adventist Bible Commentary*, t. 6, s. 1075.

40 Arthur G. Daniells, *Christ our Righteousness* (z ang.: *Chrystus naszą sprawiedliwością*), s. 20.

- ▶ **Bardzo, bardzo mała garstka.** „W moim śnie, w drzwiach budynku posiadającego duże znaczenie, stał wartownik i pytał każdego, kto przychodził, żeby wejść: «Czy przyjąłeś Ducha Świętego?». W jego rękę był sznur mierniczy i tylko bardzo, bardzo niewielu wpuszczono do budynku”⁴¹.
- ▶ **Nawet jedna z dwudziestu osób nie jest gotowa.** „Jest to uroczyste stwierdzenie, które odnoszę do Zboru, że nawet jeden na dwudziestu, których nazwiska są zapisane w księgach zborowych, nie jest przygotowany do zakończenia swej ziemskiej pielgrzymki i w końcu grozi mu takie pozostanie bez Boga i bez nadziei w świecie, jak każdemu zwykłemu grzesznikowi”⁴².
- ▶ **Dlaczego jesteśmy tacy ospali?** „Dlaczego żołnierze Chrystusa są tacy ospali i obojętni? Dlatego, że posiadają tak małą łączność z Chrystusem, ponieważ brak im Jego Ducha”⁴³.
- ▶ **Wielkie niebezpieczeństwo.** „(...) i nie mówię tutaj o tym, że życie jest krótkie i niepewne. Istnieje straszne niebezpieczeństwo niezbyt dokładnie rozumiane, a jest nim opóźnianie poddania się błagalnemu głosowi Bożego Ducha Świętego i życie w grzechu, ponieważ do tego owo zwlekane się sprowadza”⁴⁴. Na czym polega istota grzechu? „Gdyż nie uwierzyli we Mnie” (Jan 16,9). Oznaką tego, że tak naprawdę uwierzyliśmy i zaufaliśmy Jezusowi, jest całkowite poddanie Jemu swego życia oraz gotowość, by iść za Nim wszędzie, gdzie On zechce.

Pragnę jeszcze raz podkreślić, że zdecydowałem się napisać ten bardzo ważny fragment, ponieważ na szali waży się nasze osobi-

41 E. G. White, *Wybrane Poselstwa*, t. 1, Wydawnictwo Orion plus 2008, s. 106.

42 E. G. White, *Posłannictwo chrześcijan*, Wydawnictwo Znaki Czasu 2013, s. 39.

43 E. G. White, *Wielki Bój*, Wydawnictwo Znaki Czasu 2001, s. 349-350.

44 E. G. White, *Pokój, za którym tęsknisz*, Wydawnictwo Znaki Czasu 2011, s. 31.

ste szczęście i życie wieczne, a także – ze względu na wpływ, jaki wywieramy – los naszych małżeństw, rodzin i zborów.

Pytania i jeszcze więcej pytań

Najważniejsze pytanie brzmi: „Czy jesteś napełniony Duchem Świętym?”. Kiedy można stwierdzić, że ktoś jest napełniony Duchem Świętym? Jakie są konieczne warunki, by otrzymać Ducha Świętego? Jakie są pozytywne rezultaty życia w Duchu Świętym? Co się dzieje, kiedy błędnie wierzysz, że jesteś napełniony Duchem Świętym?

Bądź wdzięczny za sygnały

Dziękujemy Bogu, że kieruje naszą uwagę na zagadnienie przebudzenia duchowego. Myślę, że nasz wielki i cudowny Bóg ma ważne powody, by dzisiaj przez Ducha Świętego apelować do naszych serc o duchowe odrodzenie. Istnieją ku temu następujące powody:

- ▶ Bóg pragnie znaleźć lekarstwo na nasze ułomności i wyprowadzić nas z letniego, laodycejskiego stanu.
- ▶ Bóg chce przygotować nas na rychłe powtórne przyjście Jezusa i na szczególny czas poprzedzający Jego przyjście.
- ▶ Bóg pragnie spowodować w świecie wielkie przebudzenie (Obj. 18,1-2) w czasach końca za pośrednictwem tych, „[którzy] strzegą przykazań Bożych i trwają przy świadectwie o Jezusie” (Obj. 12,17).

Dziękujemy Bogu również za to, że każdy cielesny chrześcijanin może szybko stać się duchowym chrześcijaninem, jak również za to, że każdy, kto żyje w Duchu Świętym, może wzrastać w Chrystusie. To będzie nasze kolejne zadanie, ale teraz – zbliżając się do

końca tego rozdziału – zapoznajmy się ze świadectwem kolejnej osoby.

Nowa motywacja i wewnętrzna radość

„Pewna siostra z Kościoła wręczyła mi książkę zatytułowaną «Droga do duchowej odnowy». Byłam do głębi poruszona tematyką tej książki. Już od dłuższego czasu poszukiwałam odpowiedzi na te właśnie kwestie. Następnie zaczęłam poświęcać czas na swoje życie duchowe i dopiero wtedy zdałam sobie sprawę, że muszę uczynić jeszcze jeden krok: całkowicie poddać się Jezusowi. Od tamtej pory Bóg budził mnie każdego dnia bardzo wcześnie o świcie i dawał mi czas na moje osobiste nabożeństwo. Każdego dnia studiowałam jeden rozdział z książki dotyczącej 40-dniowego programu modlitewnego. Zauważyłam wyraźnie, że mój związek z Jezusem stawał się coraz silniejszy, głębszy i bardziej bezpośredni. Duch Święty pracował w moim sercu. Po przeczytaniu książki z 40-dniowym programem modlitewnym przestudiowałam jej drugi tom. Od tamtego czasu przeanalizowałam każdą z tych książek cztery razy. Już nie mogę inaczej rozpocząć dnia, jak tylko prosząc o łączność z Bogiem. Efekty są naprawdę wielkie, gdyż moja nowa motywacja i wewnętrzna radość nie pozostają niezauważone. W tym czasie przeżyłam wiele doświadczeń z Bogiem. Staram się również dzielić z innymi moimi doświadczeniami. Blińska relacja z Jezusem sprawia, że wiele rzeczy straciło na ważności i zostałam uwolniona od niepotrzebnych trosk. Mam nadzieję – i o to się modłę – że wielu ludzi doświadczy tego samego, co stało się moim przywilejem”. *H.S.*

JAK ROZWIĄZAĆ NASZE PROBLEMY?

*Jak wrastać, żeby być szczęśliwym
i mocnym w wierze chrześcijaninem?
W jaki sposób Duch Święty
może wypełnić nasze życie?*

*Jezus powiedział: „Trwajcie we mnie, a Ja w was” (Jan 15,4).
„Trwać w Chrystusie oznacza stały kontakt z Jego Duchem i bez-
warunkowe przejście na Jego służbę”⁴⁵.*

To dwuczęściowe Boże rozwiązanie naszego głównego problemu jest zarazem drogą prowadzącą do szczęśliwego chrześcijańskiego

⁴⁵ E.G. White, *Życie Jezusa*, Chrześcijański Instytut Wydawniczy „Znaki Czasu”, 2000, s. 488.

życia. Dlaczego? Jezus wypowiedział na ten temat następujące słowa: „To wam powiedziałem, aby radość moja była w was i aby radość wasza była zupełna” (Jan 15,11). Z pomocą tych dwóch kroków (nieustanne, codzienne otrzymywanie Ducha Świętego i całkowite poddanie) zezwalamy, by Chrystus mieszkał w nas, a także wskazywał drogę do doskonałego szczęścia. W Liście do Kolosan (Kol. 1,27) czytamy o bogactwie chwały, którym jest Chrystus mieszkający w nas. Czyż to nie jest niezwykle, że przypowieść Jezusa o krzewie winnym i latorośli (Jan 15) znajduje się pomiędzy obietnicą Ducha Świętego (Jan 14) i zapowiedzią dzieła Ducha Świętego (Jan 16)?

Kwestią kluczową jest, byśmy, traktując to jako zasadę, codziennie poddawali się Bogu wraz z tym, kim jesteśmy i co mamy, i żebyśmy codziennie prosili i otrzymywali przez wiarę wylanie Ducha Świętego.

DLACZEGO KONIECZNE JEST CODZIENNE PODDAWANIE SIĘ JEZUSOWI?

W Ewangelii Łukasza Jezus powiedział do wszystkich: „Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie” (Łuk. 9,23). Według Jezusa uczniostwo to codzienny wysiłek. Zaprzec się samego siebie oznacza oddać Jezusowi pełną kontrolę nad własnym życiem. Niesienie krzyża niekoniecznie wskazuje na to, że każdego dnia będą nas spotykać trudności. Raczej oznacza tutaj, że codziennie mamy wyzbyć się własnego „ja” i z pokorą oddać swoje życie Jezusowi – tak jak apostoł Paweł powiedział o sobie samym: „Tak ja codziennie umieram” (I Kor. 15,31). W czasach Jezusa ten, kto niósł

krzyż, zazwyczaj był skazany na śmierć i szedł na miejsce stracenia. Tak więc wiąże się to z akceptacją wszelkich trudności, które wynikają z naśladowania Jezusa.

Nasze fizyczne życie otrzymujemy w momencie narodzin. Żeby zachować życie oraz mieć siłę i zdrowie, każdego dnia spożywamy posiłki. Podobnie, żeby zachować nasze duchowe życie w zdrowiu i sile, konieczne jest *codzienne* dbanie o nasze duchowe wnętrze. Jeśli tak się nie dzieje, zarówno w naszym fizycznym, jak i duchowym życiu, wówczas stajemy się słabi, chorzy, a nawet umieramy. Nie możemy najeść się na zapas i tak samo nie możemy zgromadzić na zapas Ducha Świętego.

W książce zatytułowanej „Działalność Apostołów” znajdujemy cenną poradę na ten temat: „Działalność Ducha pozostaje jednak zawsze w harmonii z zapisanym Słowem. Dotyczy to tak świata cielesnego, jak i duchowego. Życie cielesne chronione jest – chwila za chwilą – przez moc Bożą. Nie jest ono jednak podtrzymywane dzięki bezpośredniemu cudowi, lecz przy użyciu błogosławieństw, które są w zasięgu ręki. Nasze życie duchowe podtrzymywane jest przez środki, które przygotowuje Opatrzność”⁴⁶.

Następujący komentarz z książki „Życie Jezusa” wywarł na mnie naprawdę wielkie wrażenie: „Mamy dzień za dniem iść za Chrystusem. Bóg nie udziela pomocy na dzień jutrzejszy”⁴⁷.

Ellen White zapisała też następujące słowa: „Naśladowanie Jezusa wymaga całkowitego nawrócenia na początku i ciągłego odnawiania tego nawrócenia każdego dnia”⁴⁸. „Poświęćcie swoje serca Bogu każdego rana. Uczyńcie to waszą pierwszą czynnością.

46 Ellen G. White, *Działalność Apostołów*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 1989, s. 74.

47 Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu 2000, s. 221.

48 Francis D. Nichol (red.), *Adventist Bible Commentary* (z ang.: *Adwentystyczny Komentarz Biblijny*), t. 1, Review and Herald, 1976, s. 1113.

Módlcie się w taki sposób: *«Panie, oddaję siebie całego Tobie. Składam wszystkie moje plany u Twoich stóp. Użyj mnie dzisiaj do Twojej służby. Bądź ze mną i pozwól, żeby cała moja praca została wykonana w Twojej mocy»*. Tak należy czynić każdego dnia. Zawsze z samego rana poświęcajcie siebie Bogu. Powierzcie Mu wszystkie wasze plany, by zostały wykonane lub zaniechane zgodnie z tym, jak wskaże wola Opatrzności. Tak dzień za dniem wasze życie będzie składane w ręce Boga i w ten sposób będzie upodabniało się coraz bardziej do życia Jezusa⁴⁹.

Morris Venden napisał takie oto słowa: „Jeśli jeszcze nie odkryliście konieczności codziennego nawrócenia, uczyńcie to, a w waszym życiu dokona się wielki przełom. Książka zatytułowana *«Na-uki z Góry Błogosławienia»* (Wydawnictwo Znaki Czasu, 1998, s. 98) zawiera taką obietnicę: *«Jeżeli chcesz szukać Pana i każdego dnia się nawracać, jeżeli z własnego wewnętrznego przekonania chcesz być wolny i wesoły w Bogu, jeżeli z radosnym sercem słuchasz Jego łaskawego wezwania i nosisz brzemie Chrystusowe – brzemie posłuszeństwa i służby – wtedy ucichną twe skargi, będą usunięte twe trudności i rozwiązane zagadki, które cię teraz nurtują»*⁵⁰.

Trwanie w Jezusie poprzez codziennie odnawiane poddawanie siebie Bogu jest równie ważne jak wtedy, gdy przychodzimy do Niego po raz pierwszy. Morris Venden powiedział dalej: *«Trwała, codzienna relacja z Bogiem prowadzi do trwałego poddania oraz do nieprzerwanej i obejmującej każdy moment naszego życia zależności od Niego»*⁵¹. Możemy być pewni, że kiedy każdego ranka świadomie poddajemy siebie Jezusowi, wtedy będziemy czynić to, czego On pragnie, ponieważ obiecał: *«Przyjdźcie do mnie»* (Mat. 11,28) i *«Tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz»* (Jan 6,37).

49 Ellen G. White, *Review and Herald*, 6 stycznia 1885.

50 Morris Venden, *95 Theses on Righteousness by Faith*, Pacific Press, 1987, s. 96.

51 Tamże, s. 233.

„Pan chce uczynić dla nas wielkie rzeczy. Nie osiągniemy zwycięstwa za sprawą wielkich liczb i siły, ale przez pełne poddanie naszych dusz Jezusowi. Mamy iść do przodu o Jego siłę, ufając w moc Boga Izraela”⁵². Bóg może za naszym pośrednictwem wywierać wpływ na innych ludzi, jeśli poddamy Mu całkowicie nasze serca, co opisuje John Wesley w następujących słowach: „Bóg może uczynić więcej za pośrednictwem jednego człowieka, który poświęcił się dla Niego w 100%, niż z całą armią ludzi, którzy poświęcili się jedynie w 99%”⁵³.

Ellen White napisała: „Tylko ci, którzy z Nim współdziałają, którzy gotowi są powiedzieć: Panie, wszystko, co mam i czym jestem, jest Twoje, będą uznani za synów i córki Boże”⁵⁴. „Wszyscy, którzy poświęcili duszę, ciało i umysł Bogu, będą stale otrzymywać nowe fizyczne i duchowe siły. Będą mieli do swojej dyspozycji niewyczerpane zapasy nieba. Chrystus tchnie w nich swego własnego Ducha i udzieli im swego życia. Duch Święty wyteży wszystkie swe siły w pracy nad ich sercami i umysłami. Łaska Boża rozwija i pomnaża ich zdolności. Cała doskonałość boskiej natury przychodzi im z pomocą w ich pracy nad zbawieniem dusz. Dzięki współpracy z Chrystusem osiągają w Nim doskonałość, a mimo swej ludzkiej ułomności są zdolni do czynów właściwych Wszechmocy”⁵⁵.

To wszystko dotyczy zagadnienia codziennego poświęcenia, gorliwości, poddania swego życia lub nawrócenia.

52 Ellen G. White, *Sons and Daughters of God* (z ang.: *Synowie i Córki Boże*), s. 279.

53 Dr. S. Joseph Kidder, *Anleitung zum geistlichen Leben*, (z niem.: *Przewodnik do Życia Duchowego*), Andrews University, prezentacja Power Point, slajd 14.

54 Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 2000, s. 373.

55 Tamże, s. 594-595.

Dlaczego należy codziennie prosić o nowy chrzest w Duchu Świętym?

Prośba o napełnienie Duchem Świętym jest prośbą o to, żeby Jezus stał przy mnie, ponieważ On żyje we mnie przez Ducha Świętego. Dlaczego jednak powinniśmy prosić codziennie?

Ellen White w książce „Działalność Apostołów” stwierdziła: „Dla poświęconego pracownika cudowną pociechą stanowi świadomość, że nawet sam Chrystus podczas swego ziemskiego życia codziennie prosił Ojca o *nowy przyptyw nieodzownej łaski* (...). Jego własny przykład jest najlepszym zapewnieniem, że gorliwe i ustawiczne błaganie Boga w wierze – wierze, która prowadzi do wewnętrznej zależności od Stworzyciela, i niepodzielne oddanie się Jego dziełu – jest w stanie dostarczyć ludziom pomocy Ducha Świętego w walce z grzechem”⁵⁶. Jeśli to było codzienną koniecznością w życiu Jezusa, to o ileż ważniejsze jest to w naszym życiu!

W Liście do Koryntian znajduje się ważna wypowiedź: „to jednak ten nasz wewnętrzny [człowiek] odnawia się z każdym dniem” (II Kor. 4,16). Nasz wewnętrzny człowiek wymaga codziennej troski. W jaki sposób dokonuje się to odnawianie? Według Listu do Efezjan odnawianie ma miejsce za pośrednictwem Ducha Świętego: „By sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku, żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy, wkorzeni i ugruntowani w miłości, (...) mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą”(Efez. 3,16-17, 19).

⁵⁶ Ellen G. White, *Działalność Apostołów*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 1989, s. 14.

W rezultacie:

- ▶ Konieczne jest, by codziennie modlić się o odnowienie mocy Ducha Świętego.
- ▶ Chrystus mieszka w nas.
- ▶ On udziela naszemu „wewnętrznemu człowiekowi” mocy według bogactwa chwały swojej. Moc Boża jest mocą nadnaturalną.
- ▶ W ten sposób Boża miłość wlewa się w nasze serca.
- ▶ To jest droga do życia „w pełni Bożej” (zob. Jan 10,10; Kol. 2,10).

Inny ważny tekst znajduje się w Liście do Efezjan: „Ale bądźcie pełni Ducha” (Efez. 5,18). Zauważcie, że jest to coś więcej niż porada. To nakaz Boży. Nasz Bóg oczekuje od nas, żebyśmy pragnęli żyć w pełni Ducha. Znaczący języka greckiego twierdzą, że ten tekst w oryginale wyraża to bardziej precyzyjnie. Cytuję za Johannesem Magerem: „Bądźcie stale i nieustannie za każdym razem na nowo napełnieni Duchem”⁵⁷.

Kwartalnik „Lekcje Biblijne” stwierdza: „Chrzest Duchem Świętym oznacza, że całkowicie poddajemy się Duchowi Świętemu – innymi słowy jesteśmy napełnieni Duchem. To nie jest jednorazowe przeżycie, ale raczej musi być stale odnawiane, tak jak zilustrował to apostoł Paweł w Liście do Efezjan (Efez. 5,18), używając greckiego czasownika *napełniać* w odpowiedniej formie gramatycznej”⁵⁸.

Apostoł Paweł napisał te słowa w Liście do Efezjan w 5. rozdziale, mimo iż w tym samym liście napisał wcześniej w 1. rozdziale: „zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym” (Efez. 1,13). Efezjanie najwidoczniej już wcześniej otrzymali Ducha Świętego. Jednakże apostoł Paweł uznał to za nieodzowne dla nich, by „byli

57 Werner E. Lange (red.), *Unser größtes Bedürfnis*, (z niem.: *Nasza Największa Potrzeba*), Lüneburg 2011, s. 42.

58 Lekcje Biblijne. Kwartalnik Biblijno-Katechetyczny Pomocny w Studiowaniu Pisma Świętego”, nr 3/2014, 17 lipca 2014.

przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku” (Efez. 3,16), i żeby byli „pełni Ducha” Efez. 5,18), a także, by „stale i nieustannie, za każdym razem na nowo byli napełnieni Duchem”. W rozdziale 4. tego listu (Efez. 4,30) ostrzega nas, żebyśmy nie zasmucali i nie znieważali Ducha Świętego.

Ellen White napisała: „Każdy pracownik powinien prosić Boga o codzienny chrzest Ducha”⁵⁹. „Abyśmy mogli mieć sprawiedliwość Chrystusa, musimy codziennie być przemieniani przez wpływ Ducha, by być uczestnikami boskiej natury. To właśnie dzieło Ducha Świętego podniesie upodobania, uświęci serce, uszlachetni całego człowieka”⁶⁰.

Innym razem Pan powiedział za pośrednictwem swojej posłanki: „Ci, którzy uwierzyli, że Pismo Święte jest głosem Boga, i zapragnęli postępować zgodnie z naukami biblijnymi, mają codziennie zgłębiać Pisma, a także codziennie otrzymywać duchową moc i żarliwość przez dar Ducha Świętego, który jest dostępny dla każdego prawdziwego wyznawcy Chrystusa”⁶¹. W innym miejscu Ellen White dodała: „Mamy dzień za dniem iść za Chrystusem. Bóg nie udziela pomocy na dzień jutrzejszy”⁶². Możemy przeczytać też takie słowa: „Łączność z Bożą mocą w każdym momencie życia jest podstawą naszego rozwoju duchowego. Być może mamy pewną miarę Ducha Bożego, ale trwając w modlitwie i wierze powinniśmy nieustannie łaknąć więcej Ducha”⁶³. Jeszcze w innym miejscu zapisała te zdumiewające słowa: „Potrzebujecie codziennego chrztu miłości, który w czasach apostołów sprawił, że wszyscy wyznawcy stanowili jedno”⁶⁴.

59 Ellen G. White, *Działalność Apostołów*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 1989, s. 13.

60 Ellen G. White, *Wybrane Poselstwa*, tom 1, Wydawnictwo Orion plus 2008, s. 346.

61 Ellen G. White, *The Signs of the Times*, 8 marca 1910.

62 Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 2000, s. 221.

63 Ellen G. White, *The Review and Herald*, 2 marca, 1897.

64 Ellen G. White, *Testimonies to the Church* (z ang.: *Świadectwa dla Zboru*), 1904, t. 8, s. 191

List do Rzymian (Rzym. 5,5) pokazuje, że Boża miłość wlewa się do naszych serc przez Ducha Świętego. To samo czytamy w Liście do Efezjan (Efez. 3,17). Codzienny chrzest Duchem Świętym (napełnienie Duchem Świętym) sprawia zarazem, że otrzymujemy chrzest miłości (zostajemy napełnieni Bożą miłością lub inaczej Bożą agape). Jeszcze w innym miejscu, w Liście do Galacjan (Gal. 5,16), dowiadujemy się, że w rezultacie moc grzechu jest pokonana.

ZNACZENIE OSOBISTYCH NABOŻEŃSTW

Jakie znaczenie ma indywidualne poświęcanie czasu dla Boga, jeśli wiemy, jak ważne jest, by codziennie poddawać się Jezusowi i prosić o napełnienie Duchem Świętym? Codzienne nabożeństwo i zachowywanie dnia świętego, soboty, stanowi podstawę duchowego życia.

Zapoznaliśmy się już z wersami biblijnymi i cytatami z różnych źródeł. Wskazują one wyraźnie, że wewnętrzny człowiek wymaga codziennej odnowy. To wyraźnie naświetla ogromne znaczenie, jakie mają codzienne, osobiste nabożeństwa.

Podstawą odprawianych w świątyni nabożeństw porannych i wieczornych było składanie ofiar całopalnych. W sabat miało miejsce dodatkowe nabożeństwo, podczas którego składano całopalną ofiarę (IV Mojż. 28,4.10). Jakie znaczenie miały ofiary całopalne? „Ofiary całopalne symbolizowały całkowite poddanie się grzesznika Panu. Podczas ofiary człowiek nic nie zatrzymywał dla siebie, ale uznawał, że wszystko należy do Boga”⁶⁵. „Godziny wyznaczone na poranną i wieczorną ofiarę uważano za święte i były przestrzegane jako czas oddawania czci Bogu w całym narodzie żydowskim. (...) Ten ich zwyczaj jest dla chrześcijan przykładem porannej i wieczornej modlitwy. Chociaż Bóg potępia puste obrzędy pozbawione nabożnego ducha,

65 Fritz Rienecker, *Lexikon zur Bibel* (z niem.: *Lexikon Biblijny*), Wuppertal, 1964, s. 1017.

z wielkim upodobaniem patrzy na tych, którzy Go miłują i składają przed Nim ofiary rano i wieczorem, szukając przebaczenia popełnionych grzechów i przedstawiając swoje prośby o błogosławieństwa, których potrzebują”⁶⁶.

Czy zauważyliście, że codzienne nabożeństwo w połączeniu z sabatem stanowi podstawę naszego duchowego życia? Co więcej, czyż nie widać wyraźnie, że chodzi tu o codzienne poddawanie swego życia Jezusowi, zapraszanie Go za pośrednictwem Ducha Świętego do naszych serc?

Czy wprowadziliście w życie tę najważniejszą duchową zasadę: danie Bogu pierwszeństwa we wszystkich codziennych sprawach? Jezus powiedział w Kazaniu na Górze: „Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane” (Mat. 6,33). Królestwo Boże nastaje wówczas, kiedy Chrystus mieszka w naszym sercu. Dlatego właśnie potrzebujemy każdego dnia, podczas osobistych nabożeństw, poddawać siebie Bogu i prosić o moc Ducha Świętego. Decydujący moment nastąpi, kiedy staniemy przed obliczem Boga: Czy mieliśmy zbawiającą osobistą więź z Chrystusem i czy trwaliśmy w Nim? (zob. Jan 15,1-17). Czy nie tęsknicie za czymś większym w swym życiu, za osiągnięciem większego spełnienia w wierze?

Jeśli ktoś poświęca mało czasu albo nie znajduje nawet jednej chwili na osobistą rozmowę z Bogiem i czytanie Pisma Świętego, prawdopodobnie będzie posilony Duchem jedynie raz lub dwa razy w tygodniu. To tak, jakby ktoś jadł posiłek raz w tygodniu. Dokonajmy porównania: czy nie jest absurdem pragnienie, by odżywiać się tylko raz w tygodniu? Czy to nie pokazuje wyraźnie, że chrześcijanin, który nie znajduje czasu na osobiste codzienne nabożeństwo, należy do grupy cielesnych chrześcijan?

⁶⁶ Ellen G. White, *Patriarchowie i Prorocy*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 2006, s. 259.

” *Abyśmy mogli mieć sprawiedliwość Chrystusa, musimy codziennie być przemieniani przez wpływ Ducha, by być uczestnikami boskiej natury. To właśnie dzieło Ducha Świętego podniesie upodobania, uświęci serce, uszlachetni całego człowieka.*⁶⁷ ”

To oznacza również, że jeśli człowiek nie zmieni swego cielesnego stanu, nie będzie zbawiony. Jeśli jesteśmy cielesnymi chrześcijanami, nabożeństwo jest uciążliwym obowiązkiem. Kiedy jesteśmy duchowymi ludźmi, wtedy nabożeństwo staje się potrzebą.

Przed wieloma laty przeczytałem książkę autorstwa Jima Vausa zatytułowaną „Byłem gangsterem”. Autor książki był gangsterem, lecz się nawrócił. Wyznał grzechy z głębi serca, takie jak krzywoprzysięstwo, kradzieże itp. Bóg później dokonał wielkich rzeczy w jego życiu. Ta książka wywarła na mnie ogromne wrażenie. Powiedziałem sobie: „Powodzi mi się w życiu pod każdym względem, ale nie miałem takich doświadczeń jak ten człowiek”. Wtedy pomodliłem się do Boga: „Ojcze w niebie, pragnę również wyznać wszystkie grzechy, jakie pamiętam, i wszystkie grzechy, które mi pokażesz. W dodatku będę każdego dnia wstawał godzinę wcześniej, by modlić się i czytać Biblię. Chcę przekonać się, czy będziesz działał cuda w moim życiu”.

67 E.G. White, *Wybrane Poselstwa*, tom 1, Wydawnictwo Orion plus 2008, s. 346.

Chwała niech będzie Bogu! Doświadczyłem Bożej mocy w swoim życiu. Od tamtej pory podstawą mojego osobistego życia z Bogiem są przede wszystkim codzienne poranne nabożeństwa wraz z głównym nabożeństwem w dniu sabatu.

Przez codzienne poddanie się Bogu i codzienne napełnienie Duchem Świętym nasze życie doświadczy zbawiennej przemiany. To będzie miało miejsce podczas naszego osobistego nabożeństwa.

Zastanówmy się, jaki cel ma nabożeństwo. W ostatnim Bożym przesłaniu do ludzkości anioł wzywa wszystkich ludzi do oddania chwały Stworzycielowi w przeciwieństwie do oddawania pokłonu bestii (Obj. 14, 6-12). Zewnętrzną oznaką czci jest sabat (oddanie chwały Stworzycielowi). Wewnętrzna postawa dotycząca oddawania Bogu czci została opisana w Ewangelii Jana: „Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali. Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie” (Jan 4, 23-24).

Oddawanie Bogu czci w duchu oznacza czynienie tego w sposób świadomy, a także to, że człowiek jest napełniony Duchem Świętym. Natomiast oddawanie czci w prawdzie oznacza całkowite poddanie się Jezusowi, który sam uosabia prawdę. Jezus powiedział: „Ja jestem droga i prawda” (Jan 14,6). To z kolei znaczy, że przez zaproszenie Chrystusa do naszego serca żyjemy w zgodzie ze Słowem Bożym i wskazaniem Boga, gdyż Jezus rzekł: „Słowo twoje jest prawdą” (Jan 17, 17). Z kolei w jednym z Psalmów znaj-

dują się takie słowa: „Zakon twój jest prawdą” (Ps.119,142) . Jeśli teraz nie oddajemy Bogu chwały z głębi serca, to czy nie narażamy się na niebezpieczeństwo, że upadniemy, gdy znajdziemy się w trudnej, kryzysowej sytuacji? To będzie wielkim problemem cielesnych chrześcijan.

Sądzę, że wszyscy pragniemy z pomocą Bożą czynić postępy w naszym chrześcijańskim życiu i wzrastać w poznaniu Boga. Być może uleganie fałszywym przekonaniom było przeszkodą dla niektórych chrześcijan w osiągnięciu większych postępów w chrześcijańskim życiu.

CHRZEST I DUCH ŚWIĘTY

Niektórzy ludzie uważają, że są napełnieni Duchem Świętym, ponieważ zostali ochrzczeni i nie potrzebują niczego więcej. D.L. Moody skomentował to następująco: „Wielu uważa, że ponieważ kiedyś zostali napełnieni Duchem, to są stale pełni Ducha. Moi przyjaciele, jesteśmy nieszczelnymi naczyniami. Jest nieodzowne, żebyśmy stale przebywali jak najbliżej Źródła, by mieć pod dostatkiem wody”⁶⁸.

Joseph H. Waggoner powiedział: „Zawsze, kiedy chrzest jest traktowany jako dowód, że otrzymaliśmy dar Ducha Świętego, pokutujący grzesznik usypia swoją czujność i popada w stan cielesnego bezpieczeństwa. Całe swoje zaufanie pokłada w tym, że chrzest jest znakiem Bożej łaski. Wtedy chrzest, a nie Duch mieszkający w sercu, staje się jego znakiem lub świadectwem”⁶⁹.

Chrzest niewątpliwie jest ważną decyzją, zgodną z wolą Bożą. Z pewnością ma niezwykle znaczenie i nigdy nie straci swej donio-

68 Dwight L. Moody, *They Found the Secret* (z ang.: *Oni Poznali Tajemnicę*), s. 85-86.

69 Joseph H. Waggoner, *The Spirit of God* (z ang.: *Duch Boga*), Battle Creek, Michigan 1877, s. 35f.

słej roli w życiu człowieka. Ale nie powinniśmy patrzeć wstecz na to wydarzenie jako na dowód tego, że zostaliśmy napełnieni Duchem Świętym na stałe. Zamiast tego powinniśmy teraz wiedzieć i teraz tego doświadczać, że jesteśmy pełni Ducha.

Niektórzy ludzie otrzymali Ducha Świętego, zanim zostali ochrzczeni – przykładem takiej osoby jest Korneliusz wraz z całym domem lub Saul. Inni otrzymali Ducha Świętego po swoim chrzcie – na przykład Samarytanie albo 12 osób w Efezie. Jednak to wszystko jedno, czy człowiek otrzymał Ducha Świętego przed chrztem czy po nim. Tak naprawdę znaczenie ma to, że w pewnym momencie naszego życia otrzymaliśmy Ducha Bożego i że mamy Go w swoim sercu także dzisiaj. Nie należy przywiązywać nadmiernej wagi do tego, co wydarzyło się w przeszłości, gdyż ważniejsze jest to, jak sprawy wyglądają teraz, dzisiaj.

Przypomnę raz jeszcze: nasze życie fizyczne zaczęło się przy urodzeniu. Utrzymujemy się przy życiu, codziennie przyjmując pokarm, pijąc wodę, ruszając się, śpiąc itd. W przeciwnym razie nie żylibyśmy długo. Te same prawa, jakie mają zastosowanie do życia fizycznego, odnoszą się również do naszego duchowego życia. Otrzymaliśmy życie przez Ducha Świętego wtedy, gdy całkowicie poddaliśmy się Chrystusowi. Nasze duchowe życie utrzymuje się dzięki Duchowi Świętemu, modlitwie, Słowu Bożemu itp. Ellen White napisała: „Dotyczy to tak świata cielesnego, jak i duchowego. Życie cielesne chronione jest – chwila za chwilą – przez moc Bożą. Nie jest ono jednak podtrzymywane przy pomocy bezpośredniego cudu, lecz przy użyciu błogosławieństw, które są w zasięgu ręki. Nasze życie duchowe podtrzymywane jest przez środki, które przygotowuje Opatrzność”⁷⁰.

70 Ellen G. White, *Działalność Apostołów*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 1989, s. 74.

Zarówno życie fizyczne, jak i duchowe nie utrzymuje się w nas automatycznie. Należy koniecznie wykorzystywać środki, które zapewnia Bóg. Co się stanie, kiedy nie będziemy korzystali z tych zasobów? Spośród wszystkich nam dostępnych zasobów *Bożych* Duch Święty ma największe znaczenie. W dodatku bardzo ważne są takie środki, jak modlitwa, utrzymywanie łączności z Bogiem za pośrednictwem Pisma Świętego, uczestniczenie w nabożeństwach oraz inne działania.

Sądzę, iż możemy się zgodzić, że z zasady konieczne jest, by codziennie troszczyć się o wewnętrznego człowieka. Jeśli tego nie będziemy robić, wtedy doświadczymy opłakanych konsekwencji. Nie możemy najeść się na zapas i podobnie nie jest możliwe, by zgromadzić zapas Ducha Świętego. „Mamy dzień za dniem iść za Chrystusem. Bóg nie udziela pomocy na dzień jutrzejszy”⁷¹.

Wydaje się, że wniosek sam się nasuwa: nieodzowne jest codzienne poddawanie swego serca Jezusowi oraz codzienne zapraszanie Ducha Świętego do kierowania naszym życiem. Te dwie sprawy służą jednemu celowi; innymi słowy, są dwiema stronami tej samej monety – rewersem i awersem. Kiedy utrzymuję ścisły związek z Jezusem, oddaję Mu swe życie przez poddanie siebie samego, a zanosząc prośby o moc Ducha Świętego, zapraszam Jezusa do swojego serca. Wśród innych tekstów biblijnych poruszających ten temat możemy wskazać fragment z I Listu Jana, który mówi o tym, że Jezus żyje w nas za pośrednictwem Ducha Świętego: „I po tym Duchu, którego nam dał, poznajemy, że w nas mieszka” (I Jan 3,24; zob. również Jan 14,17 i 23).

71 Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Chrześcijański Instytut Wydawniczy „Znaki Czasu”, 2000, s. 221.

DZIAŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO

Kiedy Duch Święty mieszka we mnie, wówczas wykonuje we mnie to, co Chrystus był w stanie wykonać. List do Rzymian powiada: „Bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci” (Rzym. 8,2). Możemy objaśnić „zakon Ducha” jako sposób, w jaki Duch Święty działa w sercu człowieka całkowicie poddanego Bogu. Jedynie Duch Święty może ożywić mojego „wewnętrznego człowieka” (zob. II Kor. 4,16 – przyp. red.) i sprawić, że będziemy czynili to, co Chrystus czynił. Dobrze to wyjaśniła Ellen White: „Jego obecność wśród ludzi stała się czynnikiem ich odrodzenia, bowiem utrzymywała skutki ofiary złożonej przez Chrystusa (...). Duch Święty czyni bowiem bardziej skutecznym to wszystko, czego na ziemi dokonał Odkupiciel. Za sprawą Ducha nasze serca doznają oczyszczenia, a wyznawcy Boga stają się uczestnikami Jego boskiej natury. (...) A On [Duch Święty] jest gotów obdarzyć każdą duszę według jej zdolności przyjmowania”⁷².

Thomas A. Davis opisuje ten proces w następujących słowach: „To oznacza, że nawet skuteczność pracy Chrystusa zależy od Ducha Świętego. Bez Niego wszystko, co Jezus czynił na tej ziemi – w ogrodzie Getsemane, na krzyżu, zmartwychwstanie i Jego posługa kapłańska w niebie – byłoby niemożliwe. Efekty działalności Chrystusa nie byłyby lepsze i pożyteczniejsze niż założycieli innych wielkich światowych religii lub systemów etycznych. Ale mimo że Chrystus był istotą o wiele większego formatu, nie mógłby zbawić ludzkości jedynie przez swój przykład i nauczanie. Aby zmienić ludzi, konieczne było działanie w ich wnętrzu. Tę pracę wykonuje Duch Święty, który został posłany, by wpływać na ludzkie serca, a to wszystko dokonało się za sprawą Jezusa”⁷³.

⁷² Tamże, s. 598.

⁷³ Thomas A. Davis, *How to be a victorious Christian* (z ang.: *Jak prowadzić zwycięskie życie chrześcijańskie*), Review & Herald.

Czyż sam ten fakt nie dostarcza przekonującego argumentu na rzecz tego, by starać się o napełnienie Duchem Świętym? „Gdy Duch Boży bierze w posiadanie serce, życie człowieka zostaje odmienione. Odrzucane są grzeszne myśli, a złe czyny zaniechane; miłość, pokora i pokój pojawiają się w miejsce gniewu, zawiści i walki. Radość napełnia miejsce smutku, a twarz promieniuje światłem niebios”⁷⁴.

Istnieje też wiele innych wspaniałych efektów życia ludzi pozostających pod wpływem Ducha Świętego, ale też trzeba powiedzieć o wielkich ułomnościach i poniesionych stratach życia ludzkiego pozbawionego dostępu do Ducha Bożego. Różnica pomiędzy życiem w pełni Ducha a życiem bez Ducha zostanie przedstawiona bardziej szczegółowo w 4. rozdziale.

CZY JESTEM NAPEŁNIONY DUCHEM ŚWIĘTYM?

Zadajcie sobie samym następujące pytania dotyczące napełnienia Duchem Świętym:⁷⁵

- ▶ Czy są jakiegokolwiek zauważalne efekty działania Ducha Świętego w moim życiu? Na przykład, czy Duch Święty sprawił, że Jezus stał się dla ciebie realną i cudowną osobą? (Zob. Jan 15,16).
- ▶ Czy zaczynam słyszeć i rozumieć wewnętrzny głos Ducha Świętego? Czy Duch Boży prowadzi mnie, gdy podejmuję decyzje w wielkich i małych sprawach? (Zob. Rzym. 8,14).
- ▶ Czy odczuwam nowy rodzaj miłości do swojego współmałżonka? Czy Duch Święty sprawia, że odczuwam życzliwe współczucie i głęboką troskę o ludzi, których normalnie nigdy bym się nie zdecydował wybrać na przyjaciół? (Zob. Gal. 5,22; Jak. 2,89).

⁷⁴ Ellen G. White, *Życie Jezusa*, dz. cyt. s. 137.

⁷⁵ Catherine Marshall, *Der Helfer* (z niem.: *Pomocnik*), Erzhausen 2002, s. 24.

- ▶ Czy doświadczam raz za razem, że Duch Święty pomaga mi w relacjach z innymi ludźmi? Czy Duch Święty podpowiada mi właściwe słowa, żeby dotrzeć do serca człowieka pogrążonego w zmartwieniach i obciążonego różnymi troskami?
- ▶ Czy Duch daje mi siłę do opowiadania o Jezusie i przyprowadzania innych do Niego?
- ▶ Czy doświadczam Jego pomocy podczas modlitwy oraz tego, jak pomaga mi opowiedzieć Bogu o najgłębszych uczuciach poruszających moje serce?

Kiedy zastanawiamy się nad tymi pytaniami, widzimy, jak wielka jest nasza potrzeba, by wzrastać w Duchu Świętym, poznawać Go lepiej i kochać Jezusa jeszcze mocniej.

Pewien brat napisał do mnie: „Pogodziłem się ze swoim ojcem. Po przeczytaniu poradnika «Droga do duchowej odnowy» oraz dwóch części książki mówiącej o 40-dniowym programie modlitewnym doświadczyłem cudownego napełnienia Duchem Świętym. Było to szczególnie poruszające przeżycie, które pozwoliło mi zobaczyć, jak działa Duch Święty i jak pragnie wpływać na każdą sferę mojego życia”.

POJEDNANIE MIĘDZY OJCEM I SYNEM

„Moje relacje z ojcem zawsze były bardzo skomplikowane. Niezmiennie pragnąłem i modliłem się w dzieciństwie i jako nastolatek, żeby mieć lepszy kontakt z ojcem. Jednak, niestety, te relacje ciągle się pogarszały. Minęło siedem lat. Wtedy Bóg wypełnił wielką pustkę w moim sercu. Kiedy studiowałem Biblię i modliłem się o Ducha Świętego, wraz z moją żoną mieliśmy wiele doświadczeń z Bogiem. Modliliśmy się o naszą rodzinę, a zwłaszcza w intencji mojego taty. W tym czasie otrzymałem nową moc, dzięki której

zacząłem kochać ojca. Byłem w stanie przebaczyć mu całe zło, jakie wydarzyło się w naszych wzajemnych relacjach od czasu mojego dzieciństwa. Jesteśmy teraz przyjaciółmi. Ojciec zmienił się i stał się bardziej duchowym chrześcijaninem, a także zaczął opowiadać innym o Bogu. Obecnie, po dwóch latach, wciąż utrzymujemy ze sobą dobry kontakt. Dziękuję Bogu za to doświadczenie. W przeszłości czułem się bezsilny i samotny. Jednak od czasu, gdy codziennie modlę się o Ducha Świętego, moje życie całkowicie się odmieniło i stało się dużo wspanialsze, a także mam ścisłą więź z Bogiem". (Dane autora listu znane wydawcy).

Modlitwa

Panie Jezu, dziękujemy Ci za to, że pragniesz przebywać z nami za pośrednictwem Ducha Świętego. Dziękujemy Ci za to, że przez codzienne poddanie się Tobie wzrasta nasze zaufanie i miłość do Ciebie. Panie, pomóż nam poznać Ducha Świętego i Jego działanie. Tęsknimy za tym, by dowiedzieć się, co On chce zrobić dla nas, dla naszych rodzin, dla naszego Kościoła i jak utwierdza nas w pewności, że możemy otrzymać Ducha Świętego, gdy codziennie modlimy się. Dziękujemy Ci za to wszystko. Amen.

FRAGMENT Z LISTU DO EFEZJAN (EFEZ. 5,18)

Zauważyliśmy już, że wspomniany wyżej fragment z Listu do Efezjan („bądźcie pełni Ducha”) zawiera polecenie w trybie rozkazującym. Po dalszej analizie tego tekstu widzimy, że polecenie skierowane jest do każdego wierzącego. Możemy również spostrzec, że jest naszą koniecznością, aby starać się być pełnymi Du-

cha. Jednak gdy przeanalizujemy oryginalny tekst grecki, staje się to jeszcze bardziej jednoznaczne.

Johannes Mager tak skomentował wspomniany fragment z Listu do Efezjan: „W listach nowotestamentowych znajdziemy tylko jeden fragment, który bezpośrednio mówi o byciu napełnionym Duchem Świętym: «bądźcie pełni Ducha» (Efez. 5,18). W Dziejach Apostolskich dowiadujemy się, że Duch Święty ogarniający wewnątrz człowieka jest darem, który, zastosowany w konkretnych sytuacjach, dokonuje wielkich rzeczy. Jednakże apostoł Paweł pisze, używając czasownika w trybie rozkazującym, że wszyscy naśladowcy Jezusa, niezależnie od sytuacji, w jakiej się znajdują, powinni być napełnieni Duchem Świętym. Ten krótki, ale jakże znamienny, nakaz charakteryzuje się czterema aspektami.

1. Czasownik *napełnić* (*plerein*) został użyty w trybie rozkazującym. Paweł nie czyni tutaj zalecenia i nie ogranicza się jedynie do udzielenia przyjacielskiej porady. Nie formułuje sugestii, którą można przyjąć lub odrzucić. Wypowiada nakaz jako uprawnomocniony apostoł. Nakaz zawsze odwołuje się do woli człowieka. Jeśli chrześcijanin jest napełniony Duchem Świętym, zależy to w głównej mierze od niego samego. Chrześcijanie mają podporządkować się nakazowi, by dążyć do napełnienia Duchem Świętym. Naszym obowiązkiem jest – a odnosi się to do wszystkich wierzących – żebyśmy byli napełnieni Duchem Świętym.
2. Czasownik został użyty w oryginale w liczbie mnogiej. Ten nakaz nie jest skierowany do pojedynczego wyznawcy Chrystusa pełniącego jakieś szczególne obowiązki. Napełnienie Duchem Świętym nie ma być jedynie przywilejem zarezerwowanym dla kilku wybranych osób. To wezwanie obejmuje każdego członka Kościoła – zawsze i wszędzie. Nie ma wyjątków. Dla Pawła nie

było wątpliwości, że wszyscy chrześcijanie powinni być pełni Ducha.

3. W omawianym fragmencie czasownik *napełniać* występuje w stronie biernej. Apostoł Paweł nie powiedział: „Napełnijcie się Duchem Świętym”, ale „Bądźcie napełnieni Duchem Świętym”. Żaden człowiek nie jest w stanie o własnych siłach być pełnym Ducha Świętego. To jest wyłącznie dzieło Ducha. W tym przejawia się Jego władza. Mimo to człowiek powinien stworzyć odpowiednie warunki, by Duch Boży mógł wypełnić jego serce. Bez zaangażowania woli człowieka Duch Święty nie będzie w nim działał.
4. W języku greckim czasownik *plerein* ma formę trybu rozkazującego w czasie teraźniejszym. Tryb rozkazujący czasu teraźniejszego stosuje się na opisanie nieustannie powtarzających się wydarzeń lub czynności, w przeciwieństwie do trybu rozkazującego w tzw. formie aorystycznej, który ma zastosowanie do wydarzeń i czynności jednorazowych. Wynika z tego, że napełnienia Duchem Świętym nie można traktować jako jednorazowego przeżycia, ale raczej jako ciągły i powtarzający się proces. Chrześcijanin nie jest „naczyniem”, które napełnia się wodą raz na zawsze, ale raczej „naczyniem”, które stale musi być na nowo napełniane. Stan napełnienia Duchem Świętym, jaki ma miejsce podczas chrztu (przy założeniu, że chrzest w wodzie i Duchu Świętym dokonał się przy całkowitym poddaniu się Bogu), zostaje utracony, jeśli pełnia Ducha nie jest wciąż na nowo odnawiana. Jeśli ten stan zostaje utracony, zawsze można go przywrócić. Napełnienie Duchem nie oznacza, że mamy Go więcej pod względem ilości, ale wskazuje raczej na to, że Duch coraz bardziej wypełnia nasze życie. Dlatego właśnie apostoł Paweł nakazał wszystkim wierzącym, żeby nie-

ustannie byli pełni Ducha. Jest to normalny stan chrześcijanina. Jeden chrzest, ale wiele *napętnień*”⁷⁶.

„Pan bowiem nakazał:⁷⁷

*Bądźcie nieustannie i ciągle na nowo napętnieni Duchem!*⁷⁸

76 Johannes Mager, *Auf den Spuren des Heiligen Geistes* (z niem.: *Krocząc Drogą Ducha Świętego*), Lüneburg 1999, s. 100-101 (zacytowano za zgodą wydawcy).

77 Ellen G. White, *Nauki z Góry Błogosławienia*, Wydawnictwo Znaki Czasu 1998, s. 25.

78 Johannes Mager, *Auf den Spuren...*, dz. cyt., s. 101.

JAKICH ZMIAN MOŻEMY OCZEKIWAĆ?

*Jakich korzystnych zmian możemy oczekiwać
w życiu pełnym Ducha Świętego?
Co stracimy, jeśli nie będziemy modlić się
o Ducha Świętego?*

PORÓWNANIE CIELESNEGO I DUCHOWEGO CHRZEŚCJAŃSTWA

Konsekwencje cielesnego chrześcijaństwa zostały już częściowo wymienione w odniesieniu do poszczególnych osób. Niektóre z jego skutków są następujące:

- ▶ Cielesny chrześcijanin, jeśli nie zmieni swego stanu, przekreśla swoje zbawienie (Rzym. 8, 6-8; Obj. 3,16).
- ▶ Boża miłość, inaczej mówiąc miłość agape, nie znajduje się w cielesnym człowieku (Rzym. 5, 5; Gal. 5, 22). Ludzie pozosta-

nią całkowicie uzależnieni od zmysłowej miłości, a żądze cielesne nie zostaną pokonane (Gal. 5, 16).

- ▶ Wnętrze takiej osoby nie doznaje wzmocnienia za sprawą Ducha Bożego (Efez. 3,16-17).
- ▶ Chrystus nie mieszka w sercu człowieka (I Jan 3,24).
- ▶ Człowiek cielesny nie otrzymuje mocy uzdalniającej do mówienia o Chrystusie (Dz. 1,8).
- ▶ Człowiek cielesny postępuje w przyziemny, ludzki sposób (I Kor. 3,3), co sprawia, że często dochodzi do kłótni i napięć.
- ▶ Z zasady trudniej jest takiemu człowiekowi przyjąć z pokorą upomnienie.
- ▶ Życie modlitewne jest niewystarczające.
- ▶ Człowiek cielesny przejawia tylko ludzką zdolność do przebaczenia i niechowania urazy.

Cielesny chrześcijanin postępuje czasami w przyziemny sposób. Apostoł Paweł opisał to w następujący sposób: „Czyż cielesni nie jesteście i czy na sposób ludzki nie postępujecie?” (I Kor. 3,3). Zdarzają się też sytuacje, kiedy cielesni wyznawcy zachowują się jak ludzie duchowi, mimo iż żyją na co dzień, licząc na własną moc i zdolności.

Duchowi chrześcijanie doświadczają pełni Bożej (Efez. 3,16-21): „By sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku, żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy, wkorzenieni i ugruntowani w miłości, zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość i długość, i wysokość, i głębokość, i mogli poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie, abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą. Temu zaś, który według mocy działającej w nas potrafi daleko więcej uczynić po-

nad to wszystko, o co prosimy albo o czym myślimy, Temu niech będzie chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen”.

SKUTKI CIELESNEGO CHRZEŚCJAŃSTWA

Żałuję tego czasu z przeszłości, kiedy żyłem bez Ducha Świętego, i straciłem, jakie z tego powodu poniosła moja rodzina, a także zbory, gdzie pracowałem jako pastor. Prawdą jest również to, że bez Ducha Bożego nie poprowadzimy nikogo dalej, tylko zatrzymamy się na tym poziomie, na jakim nasze wrodzone zdolności nam pozwalają. Musimy zdać sobie sprawę, że, patrząc z punktu widzenia poszczególnych osób, rodzin i całych zbiorów, nasz osobisty niedostatek Ducha Świętego sumuje się i zwielokrotnia.

Dzieci i młodzież

Cielesne chrześcijaństwo stanowi sprzyjające podłoże dla rozwoju liberalnego, chrześcijańskiego stylu życia. Ludzie, choć mają dobre intencje, w swej nieświadomości usiłują zrobić to, czego nie są w stanie dokonać o własnych siłach, a potem poszukują jakiejś drogi wyjścia. Czy to jest właśnie powód utraty młodzieży w Kościele? Czy przypadkiem z powodu naszego braku wiedzy lub też innych przyczyn nie dajemy dzieciom i młodzieży złego przykładu, ucząc je cielesnego chrześcijaństwa? Czy w efekcie dzieci i młodzież stają się cielesnymi chrześcijanami i muszą zmagać się ze zniechęceniem? Czy to stanowi powód, że wielu z nich nie traktuje religii poważnie, nie przychodzi w ogóle do Kościoła albo wręcz odchodzi od Kościoła?

Nie tak dawno temu pewien starszy brat powiedział członkom zboru: „Wiemy, jaki jest powód problemów w naszym osobistym

życiu lub w życiu naszej młodzieży: starsze pokolenie przestało rozumieć, jak ważne jest życie w pełni mocy Ducha Świętego”⁷⁹.

Przypomnę, jakie są konsekwencje letniego stanu, czyli połowicznego poddania się Chrystusowi: „Połowiczni chrześcijanie są gorsi od niewierzących, ponieważ ich zwodnicze słowa i brak zaangażowania w dzieło Boże spowodowało wielu ludzi na złą drogę. Niewierzący nie udają, kim są. Letni chrześcijanie zwodzą wierzących i niewierzących. Nie są ani prawdziwymi materialistami, ani dobrymi chrześcijanami. Szatan wykorzystuje ich do wykonania pracy, której nikt inny nie mógłby wykonać lepiej”⁸⁰.

Jednak jeśli żyjemy duchowo, możemy pokazać naszym dzieciom drogę do uzyskania Bożej pomocy. Ellen White powiedziała następujące słowa: „Uczcie wasze dzieci, że ich przywilejem jest otrzymać każdego dnia chrzest Ducha Świętego. Niech Chrystus znajdzie w was swoich pomocników w realizacji Jego zamierzeń. Przez modlitwę musicie uzyskać doświadczenie, które uczyni waszą służbę dla waszych dzieci doskonale skuteczną”⁸¹.

Uczyliśmy naszych synów modlitwy. Czy uczyliśmy ich jednak codziennego modlenia się o Ducha Świętego? A może nie widzieliśmy takiej potrzeby? Muszę przyznać, że w tamtym czasie nie zdawaliśmy sobie z tego sprawy. Jestem wdzięczny Bogu, że przytknęłam oko na naszą nieświadomość. Zadajmy sobie pytanie, jakie straty ponieśliśmy na skutek naszej niewiedzy. Pomyślcie o tym, jakie wspaniałe dzieci mogą wychować duchowi rodzice, którzy codziennie poświęcają się Jezusowi i modlą o moc Ducha Świętego.

79 Garrie F. Williams, *Erfülltsein vom Heiligen Geist – Wie erfahren wird das?* (z niem.: *Napełnieni Duchem Świętym - skąd wiemy, że tak jest?*), Lüneburg 2007, s. 8.

80 Ellen G. White, *Adwentystyczny Komentarz Biblijny*, t. 7, s. 963, nt. Obj. 3,15-16.

81 E.G. White, *Jak wychować dziecko?*, Wydawnictwo Znaki Czasu 2011, s. 51.

Atmosfera Bożej miłości czy tylko bycie miłym?

Czym różni się atmosfera w małżeństwach i rodzinach, w Kościele i we wspólnocie zborowej wśród cielesnych i duchowych chrześcijan? Jak wygląda sytuacja, jeśli brakuje mocy Bożej niezbędnej do prowadzenia zdyscyplinowanego życia lub jeśli brakuje Bożej miłości i moc grzechu nie zostanie pokonana? Jak przedstawia się sytuacja, gdy dzięki łasce Bożej nie brakuje ani miłości, ani zdyscyplinowania, ani wszelkich darów duchowych?

Konserwatywni, cielesni chrześcijanie mają skłonność do krytykowania. To nie wpływa korzystnie na atmosferę w relacjach międzyludzkich. Mimo że musimy podkreślać, jak ważne i dobre są Boże nakazy, powinniśmy jednocześnie zdać sobie sprawę, że zasadnicza zmiana nastąpi jedynie wraz ze zmianą wnętrza człowieka. Liberałowie zazwyczaj mają skłonność do lekkiego traktowania różnych spraw i do czerpania ze świeckich wzorców. Bóg nie może temu błogosławić.

Joseph Kidder odkrył, że współczesny Kościół trapią następujące bolączki: „Ospałość, powierzchowność, światowość, brak szczerości, wypalenie pastorów, młodzi odchodzący z Kościoła, słaba samodyscyplina, plany pozbawione rzeczywistego wsparcia i przygotowania lub nieprzynoszące żadnych rezultatów, chroniczny brak zdecydowanych i poświęconych ludzi”⁸². Źródłem tych problemów jest brak więzi z Jezusem (Jan 15,1-5), a także zbyt wielkie pokładanie ufności w ludzkich wysiłkach (Zach. 4,6). Również Kidder dostrzega rozwiązanie w życiu napełnionym Duchem Świętym (Dz. 1,8).

Jezus dał nam nowe przykazanie: „Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, że-

82 Dr S. Joseph Kidder, *Anleitung zum geistlichen Leben* (z niem.: *Przewodnik Życia Duchowego*), Andrews University, prezentacja Power Point, slajd 3+4.

ście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (Jana 13,34-35).

Kochać tak jak Jezus oznacza kochać Bożą miłością *agape*. Jest to możliwe jedynie wtedy, gdy jesteśmy napełnieni Duchem Świętym. „Najwyższa miłość do Boga i niesamolubna wzajemna miłość — oto najlepszy dar, jaki może ofiarować nasz niebiański Ojciec. Ta miłość nie jest chwilowym impulsem, ale boską zasadą, trwałą mocą. Nieuświęcone serce [każdy, kto nie jest napełniony Duchem Świętym, ma właśnie takie serce] nie może jej wygenerować ani wytworzyć. Jedynie serce, w którym panuje Jezus, może ją osiąść”⁸³.

Sądzę, że istnieje różnica pomiędzy byciem *jedynie* miłym dla siebie nawzajem, a tym, gdy wychodzimy poza ramy uprzejmości i kochamy Bożą miłością. Ellen White daje nam taką wskazówkę: „Gdy przyozdabiamy swe serca łagodnym i pełnym pokoju duchem, w dziewięćdziesięciu przypadkach na sto uwalniamy się od problemów powodujących straszliwe rozgoryczenie w naszym życiu”⁸⁴.

Słowo Boże w I Liście do Tesaloniczan (I Tes. 4,3-8) dotyczy życia małżeńskiego. Wersety te między innymi mówią o wadze uświęcenia i poszanowania w małżeństwie. Są one przeciwstawione pełnej namiętności żądz rozpowszechnionej wśród pogan. Ponieważ ten fragment trzykrotnie podkreśla wagę uświęconego życia, a także posiadania Ducha Świętego, dochodzimy do wniosku, że życie w pełni Ducha może i powinno zmieniać również nasze relacje w małżeństwie. Bóg pragnie, żeby każdy chrześcijanin doświadczył w swym życiu małżeńskim wielkiej radości i spełnienia. Czy to nie pokazuje, że Pan pragnie pomóc nam, byśmy trakto-

83 Ellen G. White, *Działalność Apostołów*, Wydawnictwo Znaki Czasu 2007, s. 304.

84 Ellen G. White, *Testimonies for the Church* (z ang.: *Świadectwa dla Zborów*), t. 4, s. 348.

wali się wzajemnie z czułą delikatnością, a nie byli targani żądzą namiętności?

Jezus modlił się o jedność swych uczniów: „Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś” (Jana 17,21). William G. Johnsson stwierdza: „Wielu adwentystów wciąż musi zrozumieć, co to znaczy być jedno z Chrystusem. W przeszłości prawdopodobnie nie przywiązywaliśmy wystarczającej wagi do tej sprawy albo stawialiśmy wóz przed koniem”⁸⁵.

” Gdy lud Boży jest jedno w jedno-
ści Ducha, wtedy wszelki faryze-
izm, wszelka własna sprawiedli-
wość, jaka była grzechem narodu
żydowskiego, zostaną usunięte
z wszystkich serc. ”

Chrystus mieszka w nas, gdy jesteśmy napełnieni Duchem Świętym. Duchowe chrześcijaństwo prowadzi do tego, że Pan odpowiada na nasze modlitwy. Ellen White stwierdza: „Gdy lud Boży jest jedno w jedności Ducha, wtedy wszelki faryzeizm, wszelka własna sprawiedliwość, jaka była grzechem narodu żydowskiego, zostaną usunięte z wszystkich serc. (...) Bóg objawi tajemnicę,

85 William G. Johnsson, *Adventgemeinde in der Zerreißprobe* (z niem.: *Adwentyzm w godzinie próby*), Lüneburg 1996, s. 118.

która od wieków była zakryta. Objawi czym «jest między poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały»” (I Kol. 1,27)⁸⁶.

Poradnictwo

Czy poradnictwo przynosi jakiegokolwiek pozytywne efekty, gdy jest prowadzone bez udziału Bożej miłości? Jakie decyzje podejmuje Kościół, który składa się w przeważającej mierze z cielesnych chrześcijan, a w dodatku ma cielesnego pastora lub przewodniczącego? Kiedy spoglądam wstecz na swoją pracę pastorską, mam wrażenie, że duchowi członkowie Kościoła usiłują wpłynąć na wyznawców, którzy upadają, żeby wrócili po rozum do głowy. Gdy te osoby okazują skruchę i wyznają grzechy, takie doradztwo spełnia swój cel. Czasami jednak cielesni chrześcijanie mają skłonność do tego, by wykorzystywać takie poradnictwo do przesadnego karania, a nawet nadużywają go w celu sprawowania władzy (Mat. 18,15-17; I Kor. 3,1-4; I Kor. 10, 3; Jak. 19).

BOŻE PROROCZE SŁOWO NA CZASY KOŃCA

Bóg zazwyczaj objawia ważne wydarzenia za pośrednictwem proroków (Am. 3,7). W ten sposób przekazał ważne prorocze poselstwa na czas końca za pośrednictwem Ellen White. Z tego względu, iż wiele rzeczy będzie wyglądało zupełnie inaczej niż w przeszłości, było to niezwykle ważne, żeby otrzymać od Boga dodatkowe, istotne informacje. Dzisiaj moglibyśmy określić je jako uaktualnienie. Według Ellen White te poselstwa będą miały istotne znaczenie aż do ponownego przyjścia Jezusa. Ponieważ porady posłanki Bożej dotyczą tak wielu spraw, jak zmiana stylu życia, nagany, napomnienia itd., duchowe osoby łatwiej przyjmu-

⁸⁶ Ellen G. White, *Wybrane poselstwa*, tom 1, Wydawnictwo Orion plus 2008, s. 356.

ją te porady niż cielesni chrześcijanie. (Jednak nie możemy wyciągnąć zbyt uproszczonego wniosku, że wszystkie osoby poważnie traktujące poselstwa Ellen White to osoby duchowe). Rozsądnie byłoby przywołać tutaj słowa z V Księgi Mojżeszowej: „Jeśli więc kto nie usłucha moich słów, które on mówić będzie w moim imieniu, to Ja będę tego dochodził na nim” (V Mojż. 18,21-22). Słowa te wyraźnie wskazują, że poselstwo proroka nie pochodzi od proroka, ale jego źródłem jest sam Bóg. Jak możemy rozpoznać prawdziwego proroka? Boże Słowo podaje nam pięć punktów charakterystycznych. Życie prawdziwego proroka musi odpowiadać wszystkim tym kryteriom:

1. Styl życia: „Po ich owocach poznacie ich” (Mat. 7,15-20).
2. Wypełnienie się proroctw: V Mojż. 18,21-22 (z wyjątkiem proroctw warunkowych, na przykład proroctwa Jonasza).
3. Wezwanie do wierności Bogu (Słowu Bożemu): (V Mojż. 13,1-5).
4. Uznanie Jezusa za prawdziwego człowieka i prawdziwego Boga: (I Jan 4,1-3).
5. Pozostawanie w zgodzie z naukami Biblii: (Jan 17,17).

Wszystkie Boże nakazy, łącznie z radami udzielanymi przez proroków, służą naszemu dobru. Właśnie dlatego są one wyjątkowo cenne. Z tego też powodu duchowi ludzie z radością stosują owe rady w swoim życiu dzięki mocy Bożej, wiedząc, że przyczynią się one do owocnego i udanego życia. „Zawierzcie Panu, Bogu waszemu, a ostaniecie się! Zawierzcie jego prorokom, a poszczęści się wam” (II Kron. 20,20).

W jednej z lekcji zawartych w kwartalniku znajduje się następujące stwierdzenie dotyczące związku pomiędzy życiem w Duchu Świętym a słowami prawdziwego proroka: „Ktokolwiek odrzuca prorocze słowo, zamyka się na pouczenia Ducha Świętego. Wynik takiego po-

stępowania nie różni się od tego, jaki znamy ze stron Biblii – utrata związku z Bogiem i otwarcie się na negatywne wpływy”⁸⁷.

PLANOWANIE I STRATEGIE

Ważnym zadaniem jest poszukiwanie dobrych rozwiązań i metod działania związanych z obowiązkami pełnionymi w Kościele i pracy misyjnej. Jest to pytanie o nasze plany i strategie. Wiąże się ono ściśle z działaniami na rzecz duchowego wzmocnienia Kościoła i pozyskania większej liczby dusz dla Chrystusa.

Zostałem ochrzczony 65 lat temu, a jako pastor służę już 43 lata. W tym czasie jako Kościół rozwinęliśmy wiele programów i metod działania ewangelizacyjnego. Niewątpliwie wykazujemy się wielką aktywnością. W tym kontekście ponownie przychodzą mi na myśl słowa Dwighta Nelsona wygłoszone podczas Generalnej Konferencji w 2005 roku. „Nasz Kościół z wielkim rozmachem rozwija przeróżne godne podziwu formy działania, plany i programy, ale jeśli ostatecznie nie uznamy swego duchowego bankructwa [braku Ducha Świętego], który charakteryzuje wielu pastarów i przywódców, wówczas nigdy nie zdołamy wyjść poza ramy sformalizowanego chrześcijaństwa”⁸⁸.

W podobnym tonie wypowiedział się Dennis Smith: „Nie mam nic przeciwko planom, programom i metodom działania. Niestety, obawiam się jednak, że zbyt często nadmiernie się od nich uzależniamy w prowadzeniu Bożego dzieła. Plany, programy i metody działania nie doprowadzą do zakończenia Bożej pracy. Wielcy mówcy, cudowne koncerty chrześcijańskie, transmisje satelitarne nie zakończą pracy misyjnej na ziemi. Tę pracę może zakończyć je-

87 „Lekcje Biblijne. Kwartalnik Biblijno-Katechetyczny Pomocny w Studiowaniu Pisma Świętego”, nr 3/1998, 10.11.1989.

88 Helmut Haubeil (rd.), *Missionsbrief*, nr 34, Bad Aibling, 2011, s. 3.

dynie Duch Boży – Duch Boży, który przemawia i służy w działaniu mężczyzn i kobiet napełnionych Duchem Świętym”⁸⁹.

CHRZEST I ZDOBYWANIE DUSZ DLA CHRYSUSA

Biblia pokazuje, że Duch Święty stanowi kluczowy warunek zdobywania ludzi dla Chrystusa (zob. Dzieje Apostolskie). W Niemczech mamy z jednej strony zbory dobrze się rozwijające, a z drugiej strony zbory znajdujące się w stagnacji czy też kurczące się. W skali całego globu w okresie ostatnich 60 lat liczba członków Kościoła zwiększyła się dwudziestokrotnie. Z pewnością można by wymienić wiele powodów stojących za takim stanem rzeczy w Kościele w Niemczech. Jednak jedna rzecz niewątpliwie rzuca się w oczy: brak Ducha Świętego. Naturalnie ten problem powodował nasze zatroskanie. W odpowiedzi na ten problem rozwijamy i tworzymy wiele planów i programów działania. Dostrzegamy jednak, że brak Ducha Świętego w tym wielkim dziele prowadzi do trwonienia wielu funduszy i czasu, gdyż realizujemy zbędne programy lub prowadzimy nieudane kampanie misyjne. Poniższe dwa cytaty autorstwa Ellen White dobrze nasświetlają tę sytuację: „Pan nie działa, by przyprowadzić wiele dusz do poznania prawdy, z powodu nienawróconych członków Kościoła, a także tych, którzy kiedyś byli żarliwymi chrześcijanami, ale potem wrócili do dawnego, grzesznego życia. Jaki wpływ owi niepoświęceni prawdziu wyznawcy [cieleśni chrześcijanie] wywarliby na nowonawróconych?”⁹⁰.

„Jeśli ukorzylibyśmy się przed Bogiem, a także bylibyśmy życzliwi, uprzejmi, wrażliwi i pełni współczucia dla innych, w miejsce

89 Dennis Smith, *40 Days – Prayers and Devotions to Prepare for the Second Coming*, Wieder 2012, s. 88 (pozycja wydana w j. polskim pt. *40 dni, które zmienią twoje życie*, nakładem Wydawnictwa Znaki Czasu).

90 Ellen G. White, *Testimonies for the Church* (z ang.: *Świadectwa dla Zborów*), t. 6, 1901, s. 370.

jednego nawróconego, jak jest obecnie, byłoby sto osób oddających swe serce Bogu”⁹¹.

Z drugiej strony do chrztu przystępują osoby, które nie zostały wystarczająco przygotowane. Ellen White napisała takie słowa: „Nowonarodzenie to w obecnej dobie rzadki przypadek. To jest powodem, dlaczego mamy do czynienia z tak wielką liczbą zawstydzających sytuacji w zborach. Wśród tych, którzy mają imię Chrystusa na ustach, wielu, nazbyt wielu, to osoby niepoświęcone i niemające nic wspólnego ze świętością. Zostały ochrzczone, ale nie pogrzebały swego grzesznego życia. Ich *ego* nie umarło i dlatego nie powstały do nowego życia w Chrystusie”⁹².

Te słowa zostały napisane w 1897 roku. A jak wygląda sytuacja w dzisiejszych czasach? Problem pozostaje ten sam: każdy, kto nie narodził się na nowo, nie został napełniony Duchem Świętym. Jezus rzekł: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego” (Jan 3,5). Czyż nie spotykamy się na każdym kroku z brakiem Ducha Świętego w każdym aspekcie życia?

DUCH ŚWIĘTY I GŁOSZENIE SŁOWA

Pan przekazuje następujące słowa o znaczeniu Ducha Świętego w głoszeniu Słowa Bożego: „Głoszenie Słowa Bożego nie może przynieść żadnego rezultatu, jeśli procesu tego nie będzie wspomagała stała obecność Ducha Świętego i Jego rada, bowiem jest On jedynym skutecznym nauczycielem prawdy Bożej. Prawda zachowuje swoje ożywcze i przekształcające działanie tylko wtedy, kiedy wnika do serca za pośrednictwem Ducha Świętego. Dla wielu znana jest litera Słowa Bożego, wielu zapoznało się z przy-

91 Tamże, t. 9, 1909, s. 189.

92 Ellen G. White, MS 148 (1897).

kazaniami i przyrzeczeniami, lecz dopóki Duch Święty nie objawi im prawdy, żadna Dusza nie upadnie na Skałę i nie ulegnie rozbiściu. Bez współdziałania z Duchem Świętym nikt nie może stać się przewodnikiem światła, niezależnie od wartości swego wykształcenia i odniesionych sukcesów”⁹³.

Głoszenie słowa nie odbywa się jedynie podczas kazania, ale także podczas wykładów, studiowania Słowa Bożego i spotkań grup domowych. Randy Maxwell stwierdza, co następuje: „Ale prawdą jest, że umieramy z pragnienia spotkania żywego Boga!”⁹⁴. Czy brak Ducha Świętego powoduje lęk? Czy to możliwe, że miał rację Emilio Knechtle, mówiąc te słowa: „Dlaczego nie udaje się nam wywrócić na drugą stronę tego zdeprawowanego świata? Coś złego stało się z naszymi przekonaniem. Obawiamy się konfliktów, lękamy się przepychanek, boimy się trudności, utraty pracy, utraty naszej reputacji i w końcu obawiamy się o nasze życie. Dlatego wolimy milczeć i ukrywać się. Obawiamy się głoszenia światu ewangelii w pełen miłości i jednocześnie zdecydowany sposób”⁹⁵.

Rozwiązanie tego problemu znajduje się w Dziejach Apostolskich: „A gdy skończyli modlitwę, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zebrani, i napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i głosili z odwagą Słowo Boże” (Dz. 4,31).

DUCH ŚWIĘTY I NASZA LITERATURA

Ellen White napisała takie słowa na temat literatury: „Jeśli zbawienie Boże przenika serce osoby pisującej artykuły do wydawnictw kościelnych, ten sam Duch ogarnie również czytelników tych artykułów. Tekst napisany pod wpływem Ducha Bożego

93 Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 2000, s. 483-484.

94 Randy Maxwell, *If my people pray* (z ang.: *Gdy mój lud się modli*), Pacific Press, 1995, s. 11.

95 Emilio Knechtle, *Die letzte Vorbereitung* (płyta CD; z niem. *Ostatnie przygotowanie*), cz. 6.

cieszysz się aprobatą aniołów i wywiera podobne wrażenie na czytelnikach. Natomiast publikacja napisana przez osobę, która nie poddała w całości swego serca Bogu i nie żyje dla chwały Bożej, zawiera pewne skazy, co napawa aniołów smutkiem. Odwracają się oni od takiego dzieła i nie wpływają na serca czytelników, by przyjęli treści w nim zawarte, gdyż nie znajdują w nich mocy Boga ani Jego Ducha. Taka publikacja jest napisana poprawnie pod względem doboru słów, ale brakuje w niej serdecznego wpływu Ducha Bożego”⁹⁶.

Pragnę podkreślić raz jeszcze: Oczywiście jest, że nie wszystko, co do tej pory robiliśmy, było złe. Żadną miarą tak nie twierdzę. Z pewnością było wiele dobrych i bardzo dobrych rzeczy. Bóg niewątpliwie błogosławił wszystkim naszym wysiłkom, na ile to było możliwe. Ale pozostaje ważne pytanie: czy podchodzimy do naszych obowiązków jako duchowi czy cielesni chrześcijanie? Jedno jest pewne: gdy zmagamy się, by znaleźć rozwiązanie, ufając cielesnym wysiłkom, tracimy dużo czasu na próżno. Zrealizujemy wiele zadań, które na nic się nie zdadzą.

DUCH ŚWIĘTY: BRAK WCZESNEGO I PÓŹNEGO DESZCZU

„Wczesny deszcz, oznaczający napełnienie Duchem Świętym, przynosi nam konieczną duchową dojrzałość, niezbędną do tego, byśmy mogli skorzystać z późnego deszczu”⁹⁷. „Późny deszcz, który powoduje dojrzewanie ziemskich żniw, jest przejawem duchowej łaski, przygotowującej Kościół na powtórne przyjście Syna

⁹⁶ Ellen G. White, PH 016, s. 29.1.

⁹⁷ Dennis Smith, *40 Days of...*, dz. cyt., t. 2, s. 175.

Człowieczego. Jednak bez wczesnego deszczu nie pojawi się życie – załątki liści nie rozwiną się w pełni. Dopóki wczesne intensywne opady deszczu nie zroszą ziemi, późny deszcz nie sprawi, że nasiona wydadzą doskonały plon”⁹⁸.

DUCH ŚWIĘTY I BIBLIJNE UŚWIĘCENIE

„Dzieło to może się dokonać jedynie przez wiarę w Chrystusa, przez moc Ducha Świętego”⁹⁹.

Wielkie dzieło misyjne bez Ducha Świętego?

Czy bez Ducha Świętego udałooby się dokonać takich rzeczy, jak założenie wielkich instytucji, przeprowadzenie wielu udanych programów ewangelizacyjnych i stworzenie globalnych strategii misyjnych? Andrew Murray, wielki misjonarz działający w Afryce Południowej, zdał sobie sprawę, że taki scenariusz byłby wielce prawdopodobny, a nawet całkiem realny w świecie chrześcijańskim, gdy napisał następujące słowa: „Mogę głosić kazania, pisać, zastanawiać się lub rozważać o wzniosłych Bożych sprawach, czerpiąc wielką radość z tego, że zajmuję się rzeczami dotyczącymi Bożej Księgi i Królestwa Bożego – i nawet nie zdawać sobie sprawy, że w tym wszystkim, co robię, nie ma w ogóle Ducha Świętego. Obawiam się, iż jeślibyś wziął pod lupę kazania głoszone w Kościele Chrystusa i zadał pytanie (niestety!): Dlaczego w kazaniach Słowa Bożego znajduje się tak mało mocy do nawracania serc ludzkich?; Dlaczego wykonuje się dużo pracy, a efekty dla wieczności są niewielkie?; Dlaczego głoszone Słowo ma tak niewielką moc umacniania wierzących w świętości i poświęceniu?; odpowiedź narzuci się sama – brak Ducha Świętego. Dlaczego tak

98 Ellen G. White, *The Faith I Live by* (z ang.: *Wiara, przez którą żyję*), 1958, s. 333.

99 Ellen G. White, *Wielki bój*, Wydawnictwo Znaki Czasu 2011, s. 249.

jest? Nie ma innej przyczyny, jak tylko to: ciało (Gal. 3,3) i ludzka energia zajęły miejsce, które powinien zajmować Duch Święty”¹⁰⁰.

Duch Święty i zdrowie

„Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” (Rzym. 12,1). „Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście” (I Kor. 3,16-17). „Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych? Drogoście bowiem kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym” (I Kor. 6,19-20; zob. również II Mojż. 15,26).

Ludzie napełnieni Duchem Świętym są Bożą świątynią. Czy kiedykolwiek zastanawialiście się nad tym, jakie konsekwencje wynikają z tego dla waszego życia? Świątynia stanowi miejsce zamieszkania Boga. Bóg rzekł do Mojżesza: „I wystawię mi świątynię, abym zamieszkał pośród nich” (II Mojż. 25,8). Jeśli potraktujemy tę wypowiedź poważnie, to troska o zdrowie i styl życia stanie się świadomą częścią naszego ucniostwa. Nasze ciało należy do Boga. Czy chcecie z troską traktować Bożą własność? Tak, chcemy troszczyć się o nasze ciała, gdyż jest to zgodne z Bożymi instrukcjami! To wymaga pewnej dozy dyscypliny. Ktoś, kto jest napełniony Duchem Świętym, może — i z pewnością będzie chciał — z radością zastosować tę dyscyplinę w swoim życiu. Nagrodą będzie lepsze zdrowie pod względem fizycznym, umysłowym i duchowym. Ktoś, kto nie jest napełniony Duchem Świętym, będzie miał z tym problemy i będzie cierpiał konsekwencje braku dyscy-

100 Randy Maxwell, *If My People Pray* (Gdy mój lud się modli), Pacific Press, 1995, s. 145.

pliny. Bóg oczekuje od nas, że zachowamy ciało i ducha w możliwie najlepszej kondycji dla Jego chwały, ku Jego służbie i dla naszej radości. W tym obszarze naszego życia nie ma substytutu dla Ducha Świętego wypełniającego nasze serca. Kiedy Jezus mieszka w nas dzięki Duchowi Bożemu, wtedy jest On również naszym lekarzem (II Mojż. 15, 26). Uzdrawienie to dla osoby, która potrzebuje uzdrowienia, najlepsze rozwiązanie, przynoszące Bogu chwałę. To rodzi pytanie: Czy boski Doktor uzdrawia każdego?

„Pewna starsza uchodźczyni z Kambodży przyszła do szpitala misyjnego działającego w obozie dla uchodźców w Tajlandii. Ubrana była w szaty mniszki buddyjskiej. Zwróciła się z prośbą o to, żeby leczył ją doktor Jezus. W szpitalu opowiedzieli jej o Jezusie. Zaufała Zbawicielowi z całego swego serca – i w rezultacie jej ciało i duch zostały uzdrowione. Kiedy powróciła do Kambodży, dzięki jej pracy ewangelizacyjnej 37 osób uwierzyło w Chrystusa”¹⁰¹.

Gdy zachorował wierny Bogu król Hiskiasz, Pan przekazał mu wiadomość: „Otóż ulecę cię” (II Król. 20,1-11). Jednak pojawia się pytanie, dlaczego Pan nie uleczył króla swym słowem, ale kazał mu, by przyłożył na wrzód placek z fig? Czy możliwe jest, że Bóg oczekuje od nas, że będziemy czynnie uczestniczyli w walce z chorobami czy to przez przygotowanie naturalnych mikstur leczniczych, czy przez zmianę diety, czy też przez ćwiczenia fizyczne i odpoczynek lub inne niezbędne kroki? Dlaczego jednak Bóg nie uzdrowił apostoła Pawła, w którego ciało „wbity został cień” (II Kor. 12,7)? Paweł sam udziela na to odpowiedzi: „Bym się więc z nadzwyczajności objawień zbyt nie wynosił” (II Kor. 12,7-10). Jednak Ellen White mówi: „Wpływ Ducha Świętego jest

101 Autor nieznan, *Our Daily Bread – Worship book* (z ang.: *Chleba naszego powszedniego - książka do nabożeństwa*), RBC Ministries, 26 listopada 1993.

najlepszym lekarstwem, jakie może otrzymać chory. Niebo przepełnione jest atmosferą zdrowia i im większy wpływ wywiera ono na chorego, który z wiarą zwraca się do Boga, tym pewniejsze będzie jego uzdrowienie”¹⁰².

Pewien człowiek napisał o niezwykłym i ważnym wydarzeniu w swoim życiu. Podzielił się doświadczeniem, że mimo uczestnictwa w wielu seminariach zdrowotnych, nie zmienił swoich starych nawyków. Jednak od momentu, gdy zaczął codziennie modlić się o Ducha Świętego, całkowicie przestawił się na zdrowy styl życia i przeszedł na dietę wegetariańską¹⁰³. Czy to nie pokazuje wyraźnie, że Duch Święty motywuje nas i udziela sił tak, iż z radością przyjmujemy zdrowy styl życia?

Jedna siostra miała następujące doświadczenie: „Dzięki zupełnie poddaniu się Jezusowi Bóg całkowicie zmienił moje życie w krótkim czasie. Po mojej modlitwie, w której oddałam swe serce Bogu, następnego dnia rano weszłam do kuchni, stanęłam przy ekspresie do kawy i pokręciłam głową, mówiąc do siebie: *Nie, już nie będę od tej pory pić kawy*. W przeszłości byłoby to nie do pomyślenia, ponieważ gdy usiłowałam przestać pić kawę, miałam silne bóle głowy do pięciu dni (były to objawy głodu narkotycznego). Tym razem nawet nie pomyślałam, jakie to przyniesie konsekwencje. Jedynie wiedziałam, że nie chce mi się pić kawy. Dzisiaj po dłuższym czasie również nie odczuwam już więcej takiej potrzeby”¹⁰⁴. Tutaj wspomniana jest tylko jedna z wielu zmian, jakie dokonały się w jej życiu. (Polecam stronę www.missionsbrief.de i przeczytanie historii *Andreasbrief* nr 5 o przezwyciężeniu nałogu tytoniowego i alkoholowego, co jest możliwe w przypadku każdej osoby, która chce uwolnić się od tych uzależnień. Znajdują się tam

102 Ellen G. White, *Medyczna praca misyjna*, Wydawnictwo Orion plus 2009, s. 26.

103 E-mail z dnia 7 marca 2013 r.

104 E-mail z dnia 18 listopada 2014 r. od siostry M.

obszerne wskazówki, jak znaleźć drogę do wyzwolenia przez modlitwę i trzymanie się obietnic Bożych. Dostępne tylko w języku niemieckim)¹⁰⁵.

Życie w pełni Ducha Świętego zdecydowanie sprzyja wprowadzeniu reformy zdrowia. Jest to kwestia dostępu do informacji o zdrowym stylu życia w powiązaniu z mocą do zmiany, jaką daje Bóg. Don Mackintosh, dyrektor NEWSTART Global, z siedzibą główną w Weimar w Kalifornii, powiada: „Prawdziwą potrzebą dzisiejszych dni jest nie tylko edukacja zdrowotna, bo przecież mamy aż nadmiar dostępnej wspaniałej informacji. Tak naprawdę potrzeba informacji zdrowotnej połączonej z mocą, by wprowadzić to w czyn, czyli połączonej z mocą prowadzącą do zmiany”¹⁰⁶.

Doktor Time Howe mówi tak: „Sama edukacja zdrowotna nie jest pracą misyjną. Edukacja zdrowotna nie prowadzi do uzdrowienia, podobnie jak sama znajomość Prawa Bożego nie daje zbawienia. Aby wprowadzić w życie zasady zdrowia i doświadczyć zbawienia, niezbędna jest przekształcająca moc Boga działająca w sercu człowieka”¹⁰⁷.

Na koniec chciałbym zadać pytanie: gdzie w tym wszystkim jest miejsce na uzdrowienia z wiary? Czy możemy oczekiwać takich uzdrowień bez mocy Ducha Świętego? (Zob. Mar. 16,17-18; Jak. 5,14-16).

PRZYGOTOWANIE NA DRUGIE PRZYJŚCIE JEZUSA

Niczym nie można zastąpić bliskiego związku z Jezusem za pośrednictwem Ducha Świętego, koniecznego do właściwego przy-

105 Andreasbrief Nr.5, *Sieg über Tabak und Alkohol* (z niem.: Zwycięstwo nad tytoniem i alkoholem), www.missionsbrief.de – Andreasbriefe. „Man kann ihn auch beziehen bei Wertvoll leben”, Adventist Book Center und TopLife – Wegweiser Verlag.

106 Dave Fiedler, D'Sozo, *Forward* (z ang.: *Naprzód*), Remnant Publications.

107 Tamże.

gotowania się na Jego drugie przyjście (albo na śmierć w Panu). Kiedy Chrystus mieszka w naszym wnętrzu przez Ducha Świętego, wtedy jesteśmy gotowi dzięki Jego łasce na wszystkie ewentualności. Wskazują na to trzy obszary życia w wierze. (Zostało to szczegółowo omówione w publikacjach „Spirit Baptism” i „Earth’s Final Events”, których autorem jest Dennis Smith).

Osobisty związek z Jezusem

Jezus powiedział: „A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś” (Jan 17,3). Słowo *poznać* ma w Biblii o wiele głębsze znaczenie niż w dzisiejszym języku polskim. W Biblii oznacza ono całkowite i wzajemne oddanie w miłości, które ma miejsce jedynie wtedy, gdy w naszym życiu obecny jest Duch Święty. Taka myśl została wyrażona w następującym cytacie: „Musimy mieć żywą łączność z Bogiem. Musimy być przyodziani w moc pochodzącą z góry przez chrzest w Duchu Świętym, żebyśmy mogli osiągnąć wyższy poziom. Nie ma dla nas innej drogi”¹⁰⁸.

W przypowieści o dziesięciu pannach Jezus powiedział: „Nie znam was”. Jaki był tego powód? Brak oliwy, czyli brak Ducha Świętego (Mat. 25,1-13). Ci, którzy ukrzyżowali Jezusa, bardzo dobrze znali Stary Testament. Jednak z powodu fałszywej interpretacji Pisma nie zależało im na osobistej więzi z Jezusem.

Czy jesteśmy świadomi tego, że pokolenie ostatnich dni, ze względu na panującą sytuację, będzie koniecznie potrzebowało ścisłej łączności z Bogiem?

¹⁰⁸ Ellen G. White, *Review and Herald*, 5 kwietnia 1892.

Usprawiedliwienie z wiary

W ostatnim Bożym przesłaniu do ludzkości – w trójjanielskim poselstwie – czytamy o zwiastowaniu „wiecznej ewangelii” (Obj. 14,6-7). Co jest zasadniczym elementem poselstwa, które powinien usłyszeć cały świat? Chodzi o usprawiedliwienie, które jest dostępne jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa (Efez. 2,8-9). Ci, którzy w ostatecznym czasie zwiastują poselstwo o tak wielkiej mocy, sami muszą doświadczyć mocy tego poselstwa. Muszą osobiście poznać i doświadczyć usprawiedliwienia wyłącznie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, wiarę w Tego, który jedynie ma moc odpuszczać grzechy i zbawić ze względu na swą przelaną krew. To doświadczenie staje się możliwe przez życie w pełni Ducha Świętego, dzięki któremu Jezus Chrystus uzdalnia nas do posłuszeństwa. Posłuszeństwo wszystkim Bożym przykazaniom jest widocznym znakiem, że Jezus mieszka w naszym wnętrzu. Cała ziemia rozjaśni się od blasku tego poselstwa (Obj. 18,1).

Umiłowanie prawdy

Jakie efekty pojawiają się w naszym życiu już dzisiaj w takich aspektach, jak umiłowanie prawdy, studiowanie Słowa Bożego i zastosowanie prawd biblijnych, gdy zdecydujemy się – lub przeciwnie, nie zdecydujemy się – by żyć napełnieni Duchem Świętym? W II Liście do Tesaloniczan czytamy o: „tych, którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić”(II Tes. 2,10), w przeciwieństwie do tych, których nie można zwieść, gdyż mają miłość prawdy w swoich sercach. Jak uzyskać tę miłość? Można ją zdobyć wyłącznie wtedy, gdy w naszym wnętrzu mieszka Jezus Chrystus za pośrednictwem Ducha Świętego. W Liście do Rzymian (Rzym. 5,5) zostało napisane, że „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego”.

W Liście do Efezjan (Efez. 3,17) czytamy, że będziemy „wkorzenie- ni i ugruntowani w miłości” przez Ducha Świętego. W Ewangelii Jana (Jan 16,13) Duch Święty został nazwany „Duchem Prawdy”. To wskazuje dobitnie, że stanie się duchowym chrześcijaninem jest koniecznym warunkiem, by umiłować prawdę. Czy napoty- kamy w dzisiejszych czasach problemy z umiłowaniem prawdy, Bożego Słowa lub pism Ducha proroctwa? Zwróćcie uwagę, jakie czasy wkrótce nadejdą: „Tylko ci, którzy pilnie badali Biblię i umi- łowali prawdę, zostaną ustrzeżeni przed potężnymi zwiedzenia- mi, jakie przyjdą na świat. (...) Czy lud Boży już teraz jest mocno ugruntowany na Słowie Pana, aby później nie ulec zwiedzeniu?”¹⁰⁹. Pan nie pyta się, czy odkryliśmy prawdę, lecz czy ją umiłowaliśmy.

Owoc Ducha czy uczynki ciała?

„Wpływ Ducha Świętego przejawia się życiem Chrystusa we wnętrzu człowieka. Nie widzimy Jezusa twarzą w twarz ani nie mówimy do Niego, ale jednak Jego Święty Duch znajduje się bli- sko nas, gdziekolwiek jesteśmy. Duch działa w każdym i przez każdego, kto przyjmuje Chrystusa. Ci, którzy zaznali mocy Ducha w swym sercu, przejawiają w swym życiu owoc tego Ducha”¹¹⁰. List do Galacjan (Gal. 5,22) i List do Efezjan (Efez. 5,9) opisują ten owoc: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość”; „wszelka dobroć i spra- wiedliwość i prawda”.

List do Galacjan (Gal. 5,16-21) wyjaśnia, że moc grzechu zo- staje pokonana pod wpływem Ducha Świętego: „Według Ducha postępujcie, a nie będziecie pobażali żądzы cielesnej. Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału, a te są sobie

109 Ellen G. White, *Wielki Bóg*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 2001, s. 432.

110 Red. Francis D. Nichol, *Adventist Bible Commentary* (z ang.: *Adwentystyczny Komen- tarz Biblijny*), t. 6, Hagerstown, 1980, s. 1112.

przeciwnie, abyście nie czynili tego, co chcecie. A jeśli Duch was prowadzi, nie jesteście pod zakonem” (zob. również Rzym. 7,32; 8,1). „Jawne zaś są uczynki ciała, mianowicie: wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne; o tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą” (Gal. 5,19-21).

Dary duchowe

Przez dary duchowe rozumiemy dary udzielone dzięki działaniu Ducha Świętego, wymienione w I Liście do Koryntian i Liście do Efezjan (Efez. 4,11): „A Bóg ustanowił w kościele najpierw apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, następnie moc czynienia cudów, potem dary uzdrawiania, niesienia pomocy, kierowania, różne języki” (I Kor. 12,28). Te dary odgrywają ważną rolę w przygotowaniu „świętych do dzieła posługiwania” (Efez. 4,12). To one „uprawomocniają świadectwo Kościoła i zapewniają mu przywództwo i pomoc”¹¹¹. Duch Święty obdarowuje wiernych także innymi talentami przeznaczonymi do specjalnych zadań: „I napełniłem go Duchem Bożym, mądrością, rozumem, wszechstronną zręcznością w rzemiośle” (II Mojż. 31,3; zob. II Mojż. 31,2-6), w tym także talentami w projektowaniu architektonicznym (I Kron. 28,12 i 19).

Kiedy chcemy stać się uczniami Jezusa, poddajemy mu wszystko, co mamy i kim jesteśmy. Od tego momentu nasze talenty i zdolności, zarówno te wrodzone, jak i nabyte, oddajemy do jego dyspozycji. On może udzielić nam dodatkowych talentów i/lub udoskonalić je, a także wyzwolić nasze naturalne zdolności.

¹¹¹ Red. Gerhard Rempel, *Schlüsselbegriffe adventistischer Glaubenslehre* (z niem.: Najważniejsze zasady wiary Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego), Hamburg, s. 44.

Czy możemy być obdarzeni darami duchowymi, gdy brakuje nam Ducha Świętego?

Boży czy ludzki wybór?

W Kościele mamy ogólnoswiatową, demokratyczną strukturę, lecz ten system organizacyjny nigdy nie był zamierzony jako znana nam na świecie demokracja. Prawdziwym celem głosowania w różnych sprawach jest umożliwienie każdemu oddawania głosu zgodnie z tym, co Bóg osobiście do danej osoby mówi przez swego Ducha. Z pewnością modlimy się przed każdym spotkaniem zarządu Kościoła. Często, zanim nastąpi głosowanie, daje się czas na osobistą modlitwę, by każdy mógł zdobyć jasne zrozumienie, czego Bóg oczekuje w określonej sprawie. Prorok Nehemiasz powiedział: „Wtedy mój Bóg natchnął mnie”, a w nawiązaniu do pierwszego rozdziału księgi Nehemiasza Ellen White zapisała takie słowa: „Gdy prorok modlił się, w jego umyśle zaczęła kiełkować święta myśl”¹¹².

Czy cielesni chrześcijanie słuchają głosu Bożego? Jeśli jakaś osoba nie poddała się świadomości i całkowicie Panu, wówczas z pewnością nie otrzyma żadnych odpowiedzi od Boga (Ps. 66,18; Ps. 25,12). Jeśli ktoś jest cielesnym chrześcijaninem i głosuje według swej najlepszej wiedzy, wtedy z ludzkiego punktu widzenia wszystko jest w porządku. Jednak jeśli podejmowane decyzje są ciągle opierane na ludzkiej mądrości, stają się manipulacją i grzechem. Przywódcy posiadają ogromny wpływ na Boże dzieło. To rzeczywiście ma wielkie znaczenie i rodzi dalekosiężne konsekwencje, jeśli bracia i siostry zajmujący wysokie stanowiska zostali powołani przez Boga, a nie byli wybrani głosami ludzi kierujących się jedynie własnym, ludzkim rozumem.

¹¹² E.G. White, *Southern Watchman*, 1 marca 1904.

Czytając pewną książkę dotyczącą modlitwy, zdałem sobie sprawę, że możemy prosić Boga o wskazanie nam drogi, którą powinniśmy podążać (Ps. 32,8). Usłyszenie cichego głosu Bożego zmieniło całe moje życie. Opowiadam o tym doświadczeniu w artykule zatytułowanym „Jak z biznesmena stałem się pastorem” (dostępnym wyłącznie w języku niemieckim)¹¹³. Jest jeszcze wspaniałe i warte przeczytania kazanie Henry’ego Drummonda sprzed wielu lat, a zatytułowane „Jak podjąć właściwą decyzję?” (dostępne jedynie w języku niemieckim)¹¹⁴.

Opiszę doświadczenie, jakie miało miejsce 23 października 2014 r. W centrum misji zdrowia Country Life, znajdującym się w austriackiej Karyntii, stanęliśmy w obliczu decyzji, czy powinniśmy podjąć się rozbudowy ośrodka czy też nie. Wiele argumentów przemawiało za rozbudową, ale też wiele przeciw rozbudowie. Nurtowało nas zasadnicze pytanie: jaka jest Boża wola w tej sprawie? Zaprzestaliśmy przyczucia się w dyskusji argumentami za i przeciw i przez 10 dni modliliśmy się do Pana, żeby uzdolnił nas do usłyszenia Jego głosu i by dał nam swoją odpowiedź podczas zaplanowanego na 23 października 2014 r. spotkania modlitewnego w sprawie rozbudowy (w tym czasie goście uczestniczący w programie NEWSTART wyjechali z centrum misyjnego). W spotkaniu modlitewnym wzięło udział ponad 20 osób. Po wspólnej modlitwie każdy z uczestników zapytał w swym sercu Boga, jaką decyzję ma podjąć. Wspólnie uzgodniliśmy, że każda z osób przekaże decyzję daną przez Boga na odpowiednio przygotowanych karteczkach za pomocą następujących symboli: znak „+” oznaczał wyraźnie usłyszaną odpowiedź

113 www.gotterfahren.info – *Gott verändert Leben – Vom Prokurist zum Prediger* (z niem.: *Bóg zmienia życie człowieka – Jak z biznesmena stałem się pastorem*).

114 www.gotterfahren.info – *Wege zum Ziel: Gott erfahren – Gottes Botschaft für unsere Zeit* (z niem.: *Droga do celu: Bóg ma plan – Boża odpowiedź na dzisiejsze czasy*), „Thema”, nr 11.

za rozbudową, znak „-” oznaczał odpowiedź przeciwną rozbudowie, znak „o” uczestnik miał postawić wtedy, gdy nie usłyszał żadnej odpowiedzi od Boga, zaś znaki „+” i „-” wraz ze znakiem zapytania „?” wtedy, gdyby nie był pewien, czy rzeczywiście przemawiał do niego Boży głos. Po zebraniu karteczek uzyskaliśmy następujący wynik: 14 karteczek ze znakiem „+” (wśród nich 4 były ze znakiem zapytania „?”), na 6 widniało „o”, oraz 4 puste karteczki bez żadnych znaków (były również 2 karteczki z nieczytelnymi symbolami, które nie zostały uwzględnione). W ten sposób okazało się, że Boża wola w tej sprawie jest jasna i że Bóg prowadzi nas w kierunku rozbudowy ośrodka.

Jestem przekonany, że w ostatnich dniach będziemy coraz częściej szukali bezpośredniej porady u Boga. Potwierdza to ustęp z Księgi Joela (Joel 2,28-29). Ellen White objaśnia to następująco: „Každy z nas powinien indywidualnie wsłuchiwać się w to, co Bóg do nas mówi. Gdy wszystkie inne głosy są wyciszone i stoimy przed Nim w pokoju, milczenie duszy czyni głos Boga bardziej wyraźnym. Pan mówi: «Przestańcie i poznajcie, żem Ja Bóg»” (Ps. 4,6,11)¹¹⁵.

Pieniądze

Jaka jest różnica pomiędzy duchowymi i cielesnymi chrześcijanami w sprawach dotyczących zdobywania i wydawania pieniędzy? Czy uważamy, że to my jesteśmy właścicielami środków finansowych czy też zarządcami zasobów należących do Boga? „Umiłowanie pieniędzy i wystawności czynią świat jaskinią złodziei i zbójców. Pismo Święte przedstawia chciwość i wyzysk jako znaki rychłego końca świata i bliskości powtórnego przyjścia Chrystusa”¹¹⁶.

¹¹⁵ E.G. White, *Życie Jezusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 2011, s. 315.

¹¹⁶ E.G. White, *Prorocy i królowie*, Wydawnictwo Znaki Czasu 2009, s. 416.

BOŻY ANIOŁOWIE CHRONIĄ LUDZI BOJĄCYCH SIĘ BOGA

Boży aniołowie chronią ludzi bojących się Boga. „«Anioł Pański zakłada obóz wokół tych, którzy się go boją, i ratuje ich» (Ps. 34,8). Każdy naśladowca Chrystusa posiada swego anioła stróża. Ci niebiańscy strażnicy ochraniają sprawiedliwych przed mocą złego”¹¹⁷. Kiedy jest mowa o ludziach bogobojnych, naśladowcach Chrystusa i sprawiedliwych, czy oznacza to każdego, kto uważa się za chrześcijanina? Czy to ma zastosowanie również do tych, którzy nie poddali się całkowicie Bogu? To z pewnością dotyczy dzieci, ponieważ Jezus powiedział w Ewangelii Mateusza: „Baccie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mego, który jest w niebie” (Mat. 18,10). Dawid, który całkowicie powierzył swe życie Bogu, wiedział, że nie ma żadnych powodów do lęku. Powiedział: „Pan światłością moją i zbawieniem moim: Kogóż bać się będę? Pan ochroną życia mego: Kogóż mam się lękać?” (Ps. 27,1). (Polecam przeczytanie 31. rozdziału z książki „Wielki Bóg”, a zwłaszcza fragmentu mówiącego o służbie dobrych aniołów. Każde dziecko Boże znajdzie w tym rozdziale wielką pociechę).

UWAGI KOŃCOWE

Poruszyliśmy dotychczas jedynie kilka tematów. Istnieje jeszcze wiele innych obszarów życia i wiary wartych wspomnienia. Jednak wszystkie te zagadnienia łączy jedna prawda:

Gdy teraz zrobimy przegląd różnic dzielących duchowych i cielesnych chrześcijan, przekonamy się, że nie ma takiej dziedziny życia, w której nie odnieśliśmy zauważalnych korzyści dzięki życiu w pełni Ducha Świętego. Również gdy spojrzymy na to z drugiej strony,

¹¹⁷ Ellen G. White, *Wielki Bóg*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 2001, s. 354.

zobaczymy, że brak Ducha Świętego sprawia, iż omijają nas wielkie i wspaniałe dokonania w każdym obszarze życia. Czy nie powinno to dla nas stanowić wielkiej motywacji, by poświęcić swoje życie Bogu i prosić Go o codzienne napętnienie Duchem Świętym?

„Kilka lat temu Boeing 707 wystartował z lotniska w Tokio i skierował się do Londynu. Warunki podczas startu były znakomite: na bezchmurnym niebie świeciło słońce. Wkrótce pasażerowie mogli podziwiać słynną świętą górę Fudzi w Japonii. Nagle pilot zdecydował, że okrąży szczyt, żeby pasażerowie mogli napawać się tym rzadkim widokiem.

Zszedł z wyznaczonego kursu, wykonując manewry typowe dla lotu widokowego. (W czasie lotu widokowego pilot rezygnuje z nadzoru ze strony naziemnej kontroli lotu i bezpieczeństwo samolotu zależy wyłącznie od jego umiejętności i spostrzegawczości). Pilot tuż pod samolotem widział wierzchołek góry. Wysokościomierz pokładowy wskazywał 4000 metrów nad poziomem morza. Niestety, pilot nie zdawał sobie sprawy, że wokół szczytu góry Fudzi panowały niezwykle trudne warunki ze względu na bardzo silne podmuchy wiatru. Samolot nie miał żadnych szans w zderzeniu z tak potężnymi masami powietrza. Rozbił się o zbocze góry, w wyniku czego śmierć ponieśli wszyscy pasażerowie”¹¹⁸.

Cieleśni chrześcijanie żyją w trybie „lotu widokowego”. Wszystkie decyzje podejmują sami. Pomimo najlepszych intencji będą ponosić porażki. Duchowi chrześcijanie żyją w mocy Ducha w pełnym miłości i zaufania związku ze swym Panem, który prowadzi ich bezpiecznie do celu.

¹¹⁸ Reinhard Petrik, *Kalenderzettel* (z niem.: *Kalendarz*), 17 lutego 1979.

Modlitwa

Ojcze w niebie, dziękuję Ci za to, że Jezus, obecny w moim sercu przez moc Ducha Świętego, wywiera zauważalny pozytywny wpływ na całe moje życie. Proszę Cię, żebyś otworzył moje oczy w jeszcze większym stopniu na działanie Ducha Świętego. Proszę o to, bym osiągnął pełnię życia, jaką Jezus pragnie nam dać za pośrednictwem Ducha Bożego. Proszę o pomoc w znalezieniu klucza do rozwiązania tego problemu w następnym rozdziale, a także o to, bym mógł zastosować te rady w codziennym życiu”.

KLUCZ DO PRAKTYCZNEGO DOŚWIADCZENIA

*Jak w praktyce zastosować Boże rozwiązanie
i doświadczyć jego zbawiennych rezultatów?*

MODLITWA I NAPEŁNIENIE DUCHEM ŚWIĘTYM

Ważne jest, żebyśmy udali się w tę podróż z wiarą i z ufnością prosili o Ducha Świętego. To oznacza, że po modlitwie o Ducha Świętego powinniśmy ufać i być pewni tego, że Pan odpowiedział na nasze modlitwy i udzielił Ducha, o którego prosiliśmy. W Liście do Galacjan czytamy: „Abyśmy obiecanego Ducha otrzymali przez wiarę” (Gal. 3,14) . Tłumaczenie Nowej Biblii Gdańskiej oddaje ten fragment następująco: „abyśmy przez wiarę [w Chrystusa – przyp. tłum.] otrzymali obietnicę Ducha”.

Bóg zsyła nam szczególną pomoc, abyśmy bezgranicznie ufali naszemu Niebiańskiemu Ojcu. Nazywamy to „modlitwą z obietnicami”.

MODLITWA OPARTA NA BOŻYCH OBIETNICACH

Na początku podam następujący przykład. Przypuśćmy, że nasze dziecko nie radzi sobie z językiem francuskim w szkole. Chcemy zachęcić je, by pilniej uczyło się tego przedmiotu. Obiecujemy mu, że jeśli poprawi swoją ocenę semestralną, wtedy otrzyma od nas 50 zł. Dziecko zaczyna mocno przykładać się do nauki tego języka i my także staramy się mu pomagać, gdy tylko o to poprosi. W rezultacie dziecko otrzymuje na koniec semestru dobrą ocenę. Co dzieje się w tym momencie? Dziecko wraca ze szkoły do domu i stając w drzwiach wejściowych, woła: „Tato, chcę obiecanie 50 zł!”. Skąd dziecko ma pewność, że dostanie pieniądze? Gdyż daliśmy mu taką obietnicę, a ono spełniło warunek. Dla większości ludzi w obecnych czasach to jest zupełnie normalna rzecz. Czy jest możliwe, że Bóg nie ma tego, co obiecał swoim dzieciom? W żadnym wypadku!

Może przypuśćmy, że cofam swoją obietnicę i mówię: „Czytałem w książce o wychowaniu, że nie powinienem zachęcać dzieci do nauki, obiecując im pieniądze. Dlatego nie mogę dać ci obiecanych 50 zł”. Czy Bóg może później zmienić zdanie? To niemożliwe! Możemy się osobiście przekonać, że gdy Bóg składa nam obietnicę, a my ze swej strony wypełniamy warunki jej otrzymania, wtedy jest pewne, że Pan dotrzyma danego człowiekowi słowa. Boże obietnice stanowią zachętę daną człowiekowi, by ten szedł we wskazanym w Piśmie kierunku, na przykład po to, by otrzymać Ducha Świętego, który jest Bożą mocą działającą w naszym życiu. Bóg pragnie, byśmy zawsze Mu ufali. Zaufanie jest istotą wiary.

Przeczytajmy teraz niektóre z kluczowych wersetów biblijnych zapisanych w I Liście Jana (I Jan 5,14-15) dotyczących modlitwy opartej na obietnicach: „Taka zaś jest ufność, jaką mamy do niego, iż jeżeli prosimy o coś według jego woli, wysłuchuje nas” (podkr. dodane przez aut.). Bóg daje nam ogólną obietnicę, że odpowie na modlitwy zgodne z Jego wolą. Boża wola jest wyrażona w przykazaniach i obietnicach. Możemy powoływać się na nie w naszych modlitwach. Następnie w wierszu 15. Bóg mówi: „A jeżeli wiemy, że nas wysłuchuje, o co prosimy, wiemy też, że otrzymaliśmy już od niego to, o co prosiliśmy” (podkr. dodane przez aut.). Inne tłumaczenie (Uwspółcześniona Biblia Gdańska) oddaje ten fragment następująco: „A jeśli wiemy, że nas wysłuchuje, o cokolwiek prosimy, wtedy wiemy, że otrzymujemy to, o co go prosiliśmy”.

Co to oznacza? Oznacza to, że naszych modlitw, jeśli są zgodne z Jego wolą, Bóg wysłuchuje *już w momencie ich zanoszenia*. Z reguły nie doświadczamy wtedy nadzwyczajnych reakcji emocjonalnych. Jednak musimy modlić się z wiarą, a nie opierać się na własnych emocjach. Uczucia z całą pewnością zjawiają się później.

Modląc się z ludźmi uzależnionymi od nikotyny i alkoholu nauczyłem się jednego: w momencie modlitwy o uwolnienie od nałogów ludzie uzależnieni od używek nie zauważają niczego szczególnego w swoim życiu. Odpowiedź otrzymują dzięki wierze. Kilka godzin później widzą, że nie mają głodu nikotynowego czy alkoholowego. Wówczas otrzymują praktyczną odpowiedź na swą modlitwę.

Jezus powiedział w Ewangelii Marka (Mar. 11,24): „Dlatego powiadam wam: Wszystko o cokolwiek, będziecie się modlili i prosili, tylko wierzcie, że otrzymacie; a spełni się wam”. Ellen White napisała: „Nie wolno nam tylko oczekiwać zewnętrznych oznak łaski. Dar mieści się w obietnicy; możemy spokojnie zająć się pracą

i być pewni, że Bóg jest w stanie spełnić to, co obiecał, i że *dar, który stał się naszą własnością w chwili dania obietnicy, otrzymamy faktycznie wtedy, kiedy będziemy go najbardziej potrzebowali*¹¹⁹. Zatem nie powinniśmy oczekiwać zewnętrznych przejawów działania Ducha. Mam tu na myśli nadzwyczajne przeżycia emocjonalne. Roger J. Morneau powiedział: „Duchy zachęcają ludzi, aby wsłuchiwali się bardziej w swe uczucia niż w słowa Jezusa i Jego proroków. To najpewniejsza droga do osiągnięcia przez demony pełnej kontroli nad ludzkim życiem, tak by mieszkańcy Ziemi nie zdawali nawet sobie sprawy, co się dzieje”¹²⁰.

Modlitwa oparta na Boskich obietnicach otwiera nam Boży skarbiec. Nasz miłujący niebiański Ojciec chce, abyśmy mieli dostęp do niewyczerpalnego konta. „[Uczniowie] mogą się spodziewać wielkich rzeczy, jeżeli będą głosić Jego chwałę i uwierzą w Jego obietnice”¹²¹.

Dwie kategorie obietnic

Jednocześnie ważne jest, by zauważyć różnice między obietnicami biblijnymi: „Obietnice duchowe – związane z przebaczeniem grzechów, mocą Ducha Świętego, mocą wykonywania i prowadzenia Jego dzieła, są zawsze dostępne (zob. Dz. 2,38-39). Natomiast obietnice odnoszące się do doczesnych błogosławieństw oraz do samego życia są udzielane co jakiś czas lub wstrzymywane na pewien czas, zgodnie z tym, co Bóg uzna dla nas za najlepsze”¹²².

119 Ellen G. White, *Wychowanie*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 1997, s. 113.

120 Roger J. Morneau, *Podróż w świat nadprzyrodzony: prawdziwa historia o prawdziwej mocy*, Wydawnictwo Orion plus 2008, s. 50.

121 Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 2000, s. 480.

122 Morris L. Venden, *95 Theses on Righteousness by Faith* (z ang.: *95 Tez o Usprawiedliwieniu przez Wiare*), Pacific Press, 1987, s. 60.

Na przykład w Księdze Izajasza czytamy: „Gdy będziesz przechodził przez wody, będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię; gdy pójdziesz przez ogień, nie spłoniesz, a płomień nie spali cię” (Izaj. 43,2). Bóg spełnił tę obietnicę w cudowny sposób w życiu trzech przyjaciół proroka Daniela wrzuconych do ognistego pieca (zob. Dan. 3). Jednak reformatorzy, tacy jak Hus i Hieronim, spłonęli na stosie w Konstancji. Ktoś mógłby powiedzieć, że ich modlitwy nie zostały wysłuchane. Czy rzeczywiście tak było? Może Bóg interweniował, ale nie tak, jak my byśmy tego chcieli. Pisarz papieski tak opisał śmierć męczenników: „Obaj zachowali stanowczość, gdy zbliżyła się ich ostatnia godzina. Na płomień przygotowali się tak, jakby udawali się na ucztę weselną. Nie wydali ani jednego okrzyku bólu. Kiedy buchnęły płomienie, zaczęli śpiewać hymny, a gwałtowność ognia ledwie zdołała stłumić ich śpiew”¹²³. Osoba płonąca na stosie zazwyczaj potrafi jedynie krzyczeć z bólu i strachu. Zachowanie męczenników świadczy o tym, że Bóg cudownie interweniował w sposób niedostrzegalny dla nas. Dla mnie jest to sygnał, że doczesne obietnice mają znaczenie również dla nas.

Dziękowanie za odpowiedź

Zwróćmy teraz uwagę na inny ważny aspekt: jeśli nasze prośby są wysłuchiwane już w momencie ich zanoszenia do Boga, właściwe jest, by podziękować Stwórcy za to natychmiast. Nasze podziękowania w tym momencie są wyrazem zaufania do Boga, że wysłuchuje naszych prośb i że spełni swoje obietnice wtedy, gdy tego najbardziej będziemy potrzebowali. Niektórzy wyznawcy zauważają coś niezwykłego w swym życiu natychmiast po modlitwie o napełnienie Duchem Świętym. Jednak wielu wierzących przeżywa to podobnie jak Elias: „lecz Pana nie było w wicherze, nie było

¹²³ Ellen G. White, *Wielki Bóg*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 2001, s. 73.

Go również w trzęsieniu ziemi i ogniu, ale w cichym łagodnym powiewie” (I Król. 19,11-12). Podobnie było i ze mną. Przez dłuższy czas sądziłem, że nic nadzwyczajnego nie stało się w moim życiu. Potem jednak zauważyłem, że moje wnętrze zaznało wielkiej przemiany, z czego początkowo nawet nie zdawałem sobie sprawy.

ZMIANA MYŚLENIA

Przejdźmy do innego aspektu – musimy zmienić swoje myślenie: „ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego” (Rzym. 12,12). Teraz właściwą rzeczą jest powiedzieć: „Dziękuję, że odpowiedziałeś na moją modlitwę. Dziękuję za to, że już przyjąłeś moją prośbę. Dziękuję, że doświadczę Twojej pomocy we właściwym czasie”.

To nie jest automanipulacja. Automanipulacja polega na próbie przekonania siebie samego. Kiedy modlę się, powołując się na Bożą obietnicę, zmianę swego myślenia opieram na Bożej podstawie, gdyż przez wiarę już otrzymałem odpowiedź. Jeśli w takim przypadku nie zmienię swego myślenia, wtedy okażą brak zaufania do Boga, a także pokażę, że kieruję się emocjami. Przejawiając takie zachowanie, czynię z Boga kłamcę i w rezultacie niczego nie otrzymuję.

Jest również ważne, żeby postępować tak, jakbyśmy trzymali się z wiarą Bożych obietnic, nawet jeżeli nie dostrzegamy spektakularnych wydarzeń w swoim życiu. Bóg zawsze podkreśla konieczność wiary. Oczekuje, że będziemy Mu ufali. Zastanówmy się nad historią biblijną mówiącą o przekroczeniu rzeki Jordan. Kapłani najpierw weszli do wody, a dopiero potem woda rozstąpiła się. Naaman musiał zanurzyć się w rzece siedem razy, zanim został uzdrowiony.

Może myślisz: „Nie mogę tego zrobić. Nawet nie mogę sobie wyobrazić, że tak zrobię”. Pamiętajcie, proszę, że istnieje wiele niewyjaśnionych zjawisk. Do dzisiaj nie wiemy, czym jest elektryczność, chociaż używamy jej codziennie. Nie wiemy również, w jaki sposób dzieci uczą się mówić. Jednak widzimy, że ich mowa rozwija się. „W świecie przyrody jesteśmy otoczeni ze wszystkich stron cudami, często poza zakresem naszej możliwości pojmowania. Czyżby nas miało dziwić to, że w świecie duchowym napotykamy na tajemnice niedostępne naszemu umysłowi? Trudności w rozumowaniu leżą jedynie w ludzkiej słabości i wąskim spojrzeniu ograniczonego umysłu”¹²⁴.

Pomyślmy o słowach z Przypowieści Salomona (Przyp. 3,5-6): „Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym rozumie! Pamiętaj o Nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie twoje ścieżki!”. Tutaj odnajdujemy jasno podane przez Boga warunki wstępne, konieczne żeby On prostował nasze ścieżki. Każdy warunek wstępny należy traktować jak nakaz. Jeśli nie jesteśmy pewni, czy spełniliśmy ten wymóg, wtedy możemy modlić się do Boga o to, byśmy byli gotowi zaufać Mu całkowicie, i wierzyć, że natychmiast odpowiada na nasze modlitwy. „Sami nie jesteśmy w stanie podporządkować Bogu swych dążeń, pragnień i skłonności, lecz jeśli zapagniemy, On to uczyni, wyposażając nas w oręż”¹²⁵.

Jest jedna mała rada, która może nam pomóc: czy zdajemy sobie sprawę z tego, co robimy, gdy modlimy się, powołując się na biblijne obietnice, i spełniamy stawiane przez Boga warunki wstępne, a następnie wątpimy, że Bóg odpowiedział na nasze prośby? Stawiamy Boga w złym świetle, czyniąc z Niego kłamcę.

124 Ellen G. White, *Wychowanie*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 2010, s. 119.

125 Ellen G. White, *Najpiękniejsze nauki Jezusa*, Wydawnictwo Orion plus, s. 126.

Nigdy nie powinniśmy do tego dopuścić. Jeśli pojawią się wątpliwości, módlmy się: „Panie, wierzę, pomóż niedowiarstwu memu” (Mar. 9,24). Następnie zaufajmy Panu!

W książce Ellen White pt. „Wychowanie” w rozdziale „Wiara i modlitwa” przeczytacie bardzo wartościowe rady dotyczące modlitwy opartej na obietnicach.

MODLITWA O DUCHA ŚWIĘTEGO

Sądzę, że mamy już dużą wiedzę na temat tego, jak modlić się o napełnienie Duchem Świętym. Jednakże nie powinniśmy zapominać, że nie chodzi tutaj o uzyskanie wpływu na Boga, żeby spełniał nasze życzenia, ale raczej o okazanie z naszej strony wiary w Jego obietnice i wykazanie gotowości całkowitego polegania na Nim.

Obietnica otrzymania Ducha Świętego

Pan dał nam cudowne obietnice dotyczące otrzymania Ducha Świętego. W Ewangelii Łukasza znajdziecie takie słowa: „Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż bardziej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą” (Łuk.11,13). Czy nasz niebiański Ojciec nie przyjął tutaj na siebie wiążącego zobowiązania? W tej obietnicy Bóg postawił tylko jeden warunek: należy prosić! Ale Jezus nie mówi, że mamy ograniczyć się tylko do jednorazowej prośby. Musimy stale prosić o Ducha Świętego.

Warto także zwrócić uwagę na dalszy kontekst. Dlatego powinniśmy przeczytać wszystkie teksty odnoszące się do tego samego zagadnienia, na przykład z Księgi Dziejów Apostolskich : „A my jesteśmy świadkami tych rzeczy, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy mu są posłuszni” (Dz. 5,32). Tutaj znajdujemy inny

warunek wstępny: jest nim *posłuszeństwo*! Jak widzimy, nie możemy opierać się tylko na jednym tekście biblijnym – musimy również uwzględnić kontekst danej obietnicy. W tym fragmencie nie ma mowy o jednorazowym posłuszeństwie wobec czegoś, co jest dla nas przyjemne. Raczej podkreśla on konieczność posłuszeństwa wobec Jezusa, cudownego Odkupiciela i Przyjaciela. Posłuszeństwo przynosi radość. Módlcie się codziennie o posłuszne serce. Módlcie się, żeby Pan uczynił was gotowymi do czynienia wszystkiego, czego On pragnie. Z pewnością możecie liczyć na Jego pomoc w osiągnięciu tych wszystkich celów i zadań, jakie wam stawia. Posłuszeństwo to dobry warunek wstępny.

Ewangelia Jana mówi: „Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije” (Jan 7,37). Mowa jest tutaj o *pragnieniu* Ducha Świętego. Jeśli nie macie pragnienia albo uważacie, że nie odczuwacie go wystarczająco mocno, wówczas módlcie się w tej sprawie. Jest to prośba zgodna z Bożą wolą, na którą Bóg natychmiast odpowie. Gdy prosimy naszego cudownego Boga, On da nam „i chcenie, i wykonanie” (zob. Filip. 2,13). Możemy modlić się również o wzbudzenie w nas pragnienia ścisłej więzi z Bogiem, miłowania Go z całego naszego serca, służenia Mu z radością, Jego rychłego powtórnego przyjścia i połączenia się ze wszystkimi zbawionymi w Niebie, czytania i poznawania Jego słowa, pomagania w dziele ratowania zgubionych ludzi i posiadania odpowiednich umiejętności potrzebnych w tej misji.

W innym miejscu Ewangelia Jana głosi: „Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli” (Jan 7,38-39). Tutaj wymieniony jest kolejny warunek wstępny – *wiara*! Widzimy zatem, że nasza wiara w Jezusa Chrystusa, nasza ufność pokładana w Bogu, stanowi ważny czynnik koniecz-

ny do otrzymania Ducha Świętego. Gdy modlimy się, powołując się na obietnice, wiara staje się prosta.

Z kolei w Liście do Galacjan czytamy: „Mówię więc: Według Ducha postępujcie, a nie będziecie pobłażali żądzy cielesnej” (Gal. 5,16). W tym wersecie mamy obietnicę ukrytą w nakazie. Kiedy Bóg pragnie, abyśmy postępowali w Duchu, wtedy jasne jest, iż pragnie napełnić każdego z nas Duchem Świętym. Ten tekst mówi jeszcze o jednym: mianowicie, gdy jesteśmy napełnieni Duchem, wtedy nie jesteśmy zdani na łaskę naszych cielesnych żądz. Duch Święty pokonuje władzę grzechu tkwiącego w nas (Rzym. 8,1-17; zob. zwłaszcza w. 2.). Przez działanie Ducha Świętego „uczynki ciała” są uśmiercane (Rzym. 8,13). Pomyślmy o apostołe Pawle, który powiedział o sobie samym: „każdego dnia umieram”. Jest to rzecz niezwykle cenna, by nie być zdanym na łaskę uczynków ciała (Gal. 5,18-21), ale raczej wydawać owoc Ducha (Gal. 5,22).

To, że grzech nie jest w stanie przeniknąć do naszego wnętrza, możemy porównać do pyłu, który nie może przedostać się do pomieszczenia laboratorium, gdzie wytwarza się lornetki. By żaden pyłek nie dostał się do soczewek w lornetce, w specjalnym pomieszczeniu utrzymuje się podwyższone ciśnienie. W takich warunkach nie dostanie się do środka żaden pyłek, gdyż przy otwarciu drzwi powietrze wydostaje się jedynie na zewnątrz. W podobny sposób, gdy Duch Święty napełnia nasze wnętrze, „żądze cielesne” nie mają do nas dostępu. (Dodatkowe informacje na ten temat znajdziecie w końcowej części tego rozdziału).

List do Efezjan mówi: „By sprawił według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku, żeby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach waszych, a wy, wkorzenieni i ugruntowani w miłości,

(...) abyście zostali wypełnieni całkowicie pełnią Bożą” (Efez. 3,16-17 i 19). Być może nie dostrzeżecie w waszym życiu żadnej mocy przez dłuższy czas. To przypomina świat przyrody. Zimą drzewa są pozbawione liści, natomiast wiosną stają się zielone. Podczas budzenia się przyrody do życia zachodzą w niej nadzwyczajne procesy. Jednak nie widzimy ich ani nie słyszymy. Mimo to w końcu rezultaty tych procesów stają się widoczne. Tak samo było w moim przypadku. Dziękuję Bogu, że udziela mi mocy w obfitości. Spójrzmy też na inny przykład: od kilkudziesięciu lat wiadomo, że w naszym ciele zachodzą zjawiska elektryczne. Przekazywane są informacje w postaci bodźców elektrycznych, ale nie jesteśmy tego świadomi.

List do Efezjan mówi: „Bądźcie pełni Ducha» lub – innymi słowy – stale i codziennie od nowa bądźcie napełnieni Duchem”¹²⁶ (Efez. 5,18). W innym miejscu Dziejów Apostolskich znajduje się taki fragment: „Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami (...) aż po krańce ziemi” (Dz. 1,8). Uczniowie zostali pouczeni, by czekali, aż zostanie wylana na nich moc. Nie czekali jednak beczynnie. „Z głęboką żarliwością modlili się uczniowie o gotowość występowania przed ludźmi, o możliwość mówienia przy codziennych zajęciach o tym, co przyprowadzałoby grzeszników do Zbawiciela. Zaniechawszy wszelkich rozbieżności do zdobycia przewagi nad pozostałymi, uczniowie stworzyli serdeczną jedność chrześcijańską”¹²⁷. My również możemy modlić się, powołując się na Boże obietnice.

¹²⁶ Johannes Mager, *Auf den Spuren des Heiligen Geistes* (z niem.: *Krocząc Drogą Ducha Świętego*), Lüneburg 1999, s. 101.

¹²⁷ Ellen G. White, *Działalność Apostołów*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 1989, s. 9.

NIE WIDZISZ ŻADNYCH EFEKTÓW?

„Młody człowiek poszukiwał porady, ponieważ pragnął być napełniony Duchem Świętym. Naprawdę mocno go to nurtowało. Pastor zapytał:

– Czy całkowicie poddałeś swoją wolę Bogu?

– Nie sędzę – odparł młody człowiek.

– No cóż – powiedział pastor – w takim razie nie pomogę ci w tej sprawie [napełnienia Duchem Świętym], dopóki całkowicie nie poddasz swojej woli Bogu. Czy chcesz to teraz uczynić?

– Nie potrafię – odpowiedział młodzieniec.

– Czy chcesz, żeby Bóg uczynił to za ciebie? – zapytał pastor.

– Tak – odpowiedział młody człowiek.

– To poproś Boga, żeby pomógł ci w podjęciu tej decyzji – rzekł pastor.

– Boże, pomóż mi zrezygnować z własnej woli. Spraw, żebym był całkowicie posłuszny Twojej woli. Pomóż mi wyrzec się mojej woli. Proszę o to w imieniu Jezusa. Amen – pomodlił się młodzieniec.

– Czy poczułeś to? – dopytywał się pastor. – Musiałeś to poczuć.

– Moja prośba była zgodna z Bożą wolą i wiem, że Pan odpowiedział na moją modlitwę i otrzymałem to, o co prosiłem (I Jan 5,14-15). Tak, to się stało. Moja wola już nie stanowi problemu – powiedział młody człowiek.

– W takim razie pomodł się o chrzest Ducha Świętego [napełnienie Duchem Świętym] – powiedział pastor.

– Boże, proszę o chrzest Ducha Świętego, w imieniu Jezusa. Amen – pomodlił się młody człowiek.

I natychmiast tak się stało, gdy tylko młody człowiek zrezygnował z czynienia swojej woli¹²⁸.

PRZED I PO CHRZCIE DUCHEM ŚWIĘTYM – WIELKA ZMIANA

Mimo iż od dłuższego czasu byłem zaznajomiony z modlitwą opartą na obietnicach Bożych i sam korzystałem z takiej modlitwy w szczególnych sytuacjach, otrzymując cudowne odpowiedzi od Boga, to jednak przez wiele lat sądziłem, że wystarczy, jeśli po prostu poproszę o moc Ducha Świętego w modlitwie, nie polegając na żadnych konkretnych biblijnych obietnicach. Wiem, że wielu wyznawców uważa podobnie. Nie twierdzę, że to jest złe. Lecz gdy spojrzę wstecz na swoje osobiste doświadczenie, to mogę jedynie żałować, że wcześniej w modlitwach nie odwoływałem się do żadnej obietnicy dotyczącej Ducha Świętego. Minęło już kilka lat od momentu, gdy codziennie zacząłem modlić się, opierając się na wspomnianych obietnicach, tak iż po modlitwie mam pewność, że jestem napełniony Duchem Świętym. Dzięki doświadczeniu z dnia 28 października 2011 r. zdałem sobie wyraźnie sprawę, jak istotna różnica zaszła w moim życiu od czasu, gdy w modlitwie powołuję się na Boże obietnice.

Moje relacje z Bogiem stały się znacznie bardziej bezpośrednie i odczuwam bliższą więź z Jezusem i większą miłość do Niego. To nie jest wyłącznie kwestia subiektywnego odczucia. Wynika to z kilku następujących czynników:

- ▶ W trakcie czytania Biblii często przychodzą mi do głowy nowe, pozytywne myśli.
- ▶ Gdy przychodzą pokusy, nie ulegam im.

128 Reuben A. Torrey, *Der Heilige Geist – Sein Wesen und Wirken* (z niem.: *Duch Święty – Jego charakter i działanie*), Frankfurt 1966, s. 150.

- ▶ Przywiązuję szczególną wagę do czasu modlitwy i jest ona dla mnie źródłem wielkiej radości.
- ▶ Bóg odpowiedział na wiele moich modlitw.
- ▶ Odczuwam radość i większą „śmiałość” (Dz. 4,31c), gdy opowiadam innym o Jezusie.
- ▶ Stałem się bardziej otwarty w relacjach z przyjaciółmi.
- ▶ Moje życie stało się szczęśliwsze dzięki Bożej łasce i czuję, że jestem bezpieczny w Jego ręku.
- ▶ W trudnych chwilach życia Pan wspierał mnie w cudowny sposób i wzmacniał mego ducha.
- ▶ Zdałem sobie sprawę, w jakie dary duchowe Pan mnie wyposażył.
- ▶ Przestałem krytykować innych i czuję się nieswojo, gdy inni krytykują swoich bliźnich.

Zmiana zaszła w moim życiu spokojnie, nie towarzyszyły jej żadne spektakularne wydarzenia. Zauważyłem ją po pewnym czasie, gdy codziennie modliłem się o moc Ducha Świętego, powołując się na obietnice. Wcześniej moje życie z Bogiem było trudne i mozolne, a teraz nagle odczuwałem radość i moc. Żałuję tego, co utraciłem w swoim wcześniejszym życiu z powodu braku napełnienia Duchem Świętym. Żałuję błędów popełnionych w życiu małżeńskim i rodzinnym oraz w pracy pastorskiej w zborach, w których służywałem. Kiedy to sobie uzmysłowiłem, poprosiłem Boga o wybaczenie.

Prawdą jest również to, że bez Ducha Bożego nie poprowadzimy nikogo dalej, tylko zatrzymamy się na tym poziomie, na jakim nasze przyrodzone zdolności nam pozwalają. Musimy zdać sobie sprawę, że nasz osobisty niedostatek Ducha Świętego, patrząc zarówno z punktu widzenia poszczególnych osób, rodzin, jak i całych zborów, sumuje się i zwielokrotnia.

W trosce o to, by inni nie lamentowali nad błędami popełnionymi w swoim życiu, pragnę podzielić się jeszcze kilkoma myślami. W II Liście Piotra (II Piotr 1,3-4) czytamy, że utrzymując ścisłe relacje z Jezusem, dzięki darowanym nam drogim i największym obietnicom, możemy stać się uczestnikami boskiej natury. To również oznacza, że Duch Święty jest dany nam na podstawie obietnic. Obietnice można przyrównać do czeków bankowych. Gdy przedstawiamy w banku czek podpisany przez właściciela rachunku bankowego, możemy z jego konta wyjąć określoną w czeku sumę pieniędzy. Jako dzieci Boże (Jan 1,12) możemy codziennie się udawać do niebiańskiego banku z *czekami* (obietnicami Bożymi) podpisanymi przez Jezusa. Nie jest właściwe, gdy przedstawiamy własne czekiki, choćby były najbardziej kunsztowne. To, czego potrzebujemy, to czekiki podpisane przez właściciela rachunku.

Istnieje też inny powód, który zachęca nas do modlenia się w oparciu o obietnice. To moc ukryta w Bożym Słowie. Dlaczego Jezus modlił się na krzyżu słowami z Psalmów? Dlaczego bronił się przed szatanem i zgromił go, powołując się na wersety biblijne, gdy był kuszony na pustyni (Mat. 4,4;7;10)? Jezus powiedział: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. Jezus, Stwórca, wiedział, jaka moc kryje się w Bożym Słowie. „W każdym przykazaniu, w każdej obietnicy, w każdym słowie Bożym jest moc i życie, dzięki którym przykazania mogą być wypełnione, a obietnica staje się rzeczywistością. Człowiek, który z wiarą przyjmie Słowo, otrzymuje życie i charakter Chrystusa”¹²⁹. Jakaż to wspaniała wypowiedź! Moc Boża i Jego życie są zawarte we wszystkich Jego obietnicach. Kiedy modlimy się, trzymając się obietnic biblijnych, wykorzystujemy Boże słowo w modlitwie. W prorocztwie Izajasza czytamy o Słowie Bożym:

129 Ellen G. White, *Przypowieści Chrystusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 1997, s. 17.

„Tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem” (Izaj. 55,11).

Zamierzam modlić się o Ducha Świętego, powołując się na obietnice. Opierając się w modlitwie na obietnicach, wiem, że gdy proszę o Ducha Świętego, otrzymuję Go. Moja pewność wynika ze słów zawartych w I Liście Jana: „A jeżeli wiemy, że nas wysłuchuje, o co prosimy, wiemy też, że otrzymaliśmy już od niego to, o co prosiliśmy” (I Jan 5,15). Gdy modłę się, nie powołując się na dane przez Boga obietnice, wtedy mam jedynie nadzieję, że moja modlitwa zostanie wysłuchana. Dlatego lepiej poświęcać czas na modlitwę opartą na obietnicach i zaznać błogosławieństw w ciągu dnia, niż narzekać na własne upadki wieczorem.

Otrzymałem e-mail od pewnej osoby, która napisała z wielką radością: „Nigdy nie sądziłem, że tak wielka moc zawarta jest w opartej na biblijnych obietnicach modlitwie o Boże prowadzenie w ciągu dnia! Obietnice Boże zawsze były dla mnie bardzo ważne. Nigdy nie przestałem ufać Bożym obietnicom, ale nie powoływałem się na nie w swoich codziennych modlitwach. Moje życie z Jezusem pogłębiło się, stało się bardziej radosne i nabrało nowego wymiaru opartego na zaufaniu i pokoju wewnętrznym. Dziękuję za to Bogu”¹³⁰.

Z tego powodu zdecydowałem się podzielić tym, jak ważna jest modlitwa o napełnienie Duchem Świętym połączona z powoływaniem się na Boże obietnice. Oczywiście nie musi to być długa modlitwa. Ważne jest, aby nauczyć się modlić, bezpośrednio powołując się na Słowo Boże. Jednak najistotniejsze jest, że gdy trzymamy się obietnic zawartych w Piśmie Świętym, zostaje wzmocniona nasza wiara, tak iż nabieramy niewzruszonej pewno-

¹³⁰ E-mail do H. Haubeila od C.S.

ści, że zostaliśmy napełnieni Duchem Świętym. Otrzymujemy Go, gdyż modlimy się z wiarą.

Przykładowa oparta na obietnicach modlitwa o codzienne odnowienie nas w Duchu Świętym

Ojcze w niebie, przychodzę do Ciebie w imieniu Jezusa, naszego Zbawiciela. Ty powiedziałeś: „Daj mi swoje serce” (Przyp. 23,26). Pragnę to teraz uczynić, poddając dzisiaj Tobie w całości siebie samego, zarówno to, kim jestem, jak i to, co mam¹³¹. Dziękuję Ci za to, że już odpowiedziałeś na moją modlitwę, która jest zgodna z Twoją wolą, gdyż Twoje Słowo powiada, iż jeśli modlimy się zgodnie z Twoją wolą, mamy pewność, że już zostaliśmy wysłuchani (I Jan 5,15). Powiedziałeś także, że nikogo, kto przychodzi do Ciebie, nie wyrzucisz precz (Jan 6,37).

Jezus rzekł: „Jeśli więc wy, którzy jesteście źli, umiecie dobre dary dawać dzieciom swoim, o ileż bardziej Ojciec niebieski da Ducha Świętego tym, którzy go proszą” (Łuk. 11,13). W innym miejscu powiedziałeś, że dasz Ducha Świętego tym, którzy wierzą w Ciebie (Jan 7,38-39), którzy są posłuszni Tobie (Dz. 5,32), którzy troszczą się o napełnienie Duchem Świętym (Efez. 5,18) i którzy postępują w Duchu (Gal. 5,16). To jest moje pragnienie. Proszę, uczyni to w moim życiu. Z tego powodu szczerze zwracam się do Ciebie, Ojcze, żebyś obdarzył mnie dzisiaj Duchem Świętym. Jest to prośba zgodna z Twoją wolą, dlatego dziękuję Ci, że w tej chwili otrzymałem Ducha Świętego (I Jan 5,15).

¹³¹ „Tylko ci, którzy z Nim współdziałają, którzy gotowi są powiedzieć: Panie, wszystko, co mam i czym jestem, jest Twoje, będą uznani za synów i córki Boże” (Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 2000, s. 373).

Dziękuję Ci, że jednocześnie otrzymałem Twoją Boską miłość, ponieważ Twoje słowo mówi: „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który jest nam dany” (Rzym. 5,15; Efez. 3,17). Pragnę powiedzieć za psalmistą: „Miłuję cię, Panie, mocy moja” (Ps. 18,2). Dziękuję, Panie, że mogę kochać bliźnich Twoją miłością.

Dziękuję Ci, że przez Ducha Świętego zostałem uwolniony od mocy grzechu (Rzym. 8,13; Gal. 5,16). Proszę, zbaw i chroń mnie dzisiaj od grzechu tego świata, udziel mi ochrony przed upadłymi aniołami, zbaw mnie od pokus, a kiedy zajdzie taka potrzeba, wyrwij mnie i uchron przed zgubnymi podszeptami mojej zepsutej natury (I Jan 5,18).

Proszę również, pomóż mi być Twoim świadkiem w słowach i czynach (Dz. 1,8). Wystawiam Ciebie i dziękuję za to, że wysłuchałeś mojej modlitwy. Amen.

Sam Jezus pragnie zamieszkać w nas przez Ducha Świętego (I Jan 3,24; Jan 14,23). Ellen White powiedziała: „Wpływ Ducha Świętego sprawia, że w duszy człowieka żyje Chrystus”¹³². Ta moc, która zmieniła Piotra, Pawła i wielu innych ludzi, jest również dostępna dla nas. Ta moc również sprawia „według bogactwa chwały swojej, żebyście byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku” (Efez. 3,16). Napełnienie Duchem Świętym stanowi klucz do życia w wierze, radości, mocy, miłości i zwycięstwa nad grzechem. „Gdzie zaś Duch Pański, tam wolność” (II Kor. 3,17b).

¹³² Francis D. Nichol (red.), *Adventist Bible Commentary* (z ang.: *Adwentystyczny Komentarz Biblijny*), t. 6, Hagerstown, 1980, p. 1112.

W wiadomości, jaką otrzymałem, było napisane: „Wielu członków zboru codziennie modli się w tej sprawie w parach. Od pięciu miesięcy modlę się o to wraz z moją dziewczyną. Widzę postęp nie tylko we wszystkich osobistych sprawach, ale także w domu, w relacjach międzyludzkich, w małżeństwach, w ogólnym rozwoju duchowym wyznawców i w sytuacji w zborze – nie dzieje się to w sposób powodujący wielkie konflikty, ale raczej w wyważony, naturalny sposób. Jesteśmy zdumieni, widząc, jak działa Boży proces oczyszczenia, który sprawia, że życie staje się łatwiejsze pod wieloma względami, gdyż coraz bardziej odczuwamy bliskość Boga¹³³.

CZY MOŻNA BYĆ DUCHOWYM CHRZEŚCIJANINEM NA STAŁE?

Tak, jest to możliwe, jeśli nie pozwolimy, by do naszej postawy wkraśniała się niewiara i gdy „oddychamy” duchowo „wydychając”, czyli wyznając nasze grzechy, i „wdychając”, czyli przyjmując Bożą miłość i przebaczenie. Ważne jest także, by nieustannie odnawiać się przez pełną wiary modlitwę o napełnienie Duchem Świętym¹³⁴.

To przypomina relację z naszymi dziećmi. Gdy dziecko okazuje nieposłuszeństwo, wciąż jest naszym dzieckiem. Jednakże nasze wzajemne relacje są zaburzone. Dziecko boi się spojrzeć nam prosto w oczy. Te zakłócenia we wzajemnych stosunkach są możliwe do usunięcia, gdy dziecko przyznaje się do swych błędów. Mimo to trzeba zauważyć, że z pewnością można stać się na powrót cielesnym chrześcijaninem w dłuższej perspektywie czasu. Biblia nigdzie nie wspiera poglądu „raz zbawiony, na zawsze zbawio-

¹³³ E-mail do Helmuta Haubeila od E.S.

¹³⁴ Helmut Haubeil & Gerhard Padderatz, *Gott, Geld & Glaube* (z niem.: *Bóg, pieniądze i wiara*), Eckental 2009, s. 97.

ny". Wciąż nasza grzeszna natura może dać znać o sobie. „Żaden z apostołów czy proroków nie twierdził, że jest bezgrzeszny”¹³⁵.

Przez życie w mocy Ducha Świętego i dzięki Jezusowi obecnemu w naszych sercach zostaliśmy uwolnieni z władzy grzechu, co pozwala nam prowadzić szczęśliwe i owocne życie chrześcijańskie. Naszą sprawiedliwością jest jedynie Jezus Chrystus „który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem” (I Kor. 1,30). Już niebawem omówimy ten temat bardziej szczegółowo. Jeśli nawet znowu staniemy się cielesnymi chrześcijanami w rezultacie przedłużających się zaniedbań życia duchowego z naszej strony, bądź też z tego powodu, że zaprzestaliśmy właściwie „oddychać” duchowo, możemy mieć pewność, że pełen współczucia Odkupiciel zawsze na nas czeka z wyciągniętymi ramionami.

Pamiętajmy jednak zarówno jako jednostki, jak i społeczność, co powiedział Randy Maxwell: „Czy myślimy, że reanimacja Bożego Kościoła, czyli przywrócenie go do życia ze stanu śmierci duchowej, może nastąpić bez wysiłku?”¹³⁶.

Życie w obfitości tutaj na ziemi i życie wieczne w przyszłości, zbawienie wielu ludzi i nasza wdzięczność wobec wielkiego poświęcenia Jezusa, który ofiarował własne życie na krzyżu, jest war-te tego wysiłku. Decydujące znaczenie mają codzienne spotkania z naszym Panem podczas porannych osobistych nabożeństw. To w trakcie tych spotkań Zbawiciel wyposaża nas w moc. Przeczytajmy następującą wypowiedź dotyczącą apostoła Jana: „Dzień po dniu jego serce zbliżało się coraz bardziej do Chrystusa, aż Jan w miłości do swego Mistrza zupełnie zatracił poczucie miłości

¹³⁵ Ellen G. White, *Działalność Apostołów*, Wydawnictwo Znaki Czasu 2010, s. 310.

¹³⁶ Randy Maxwell, *If My People Pray* (z ang.: *Gdy mój lud się modli*), Pacific Press, 1995, s. 158.

własnej, a obraźliwy i ambitny charakter poddał się kształtującej mocy Chrystusa. Odradzający wpływ Ducha Świętego odnowił jego serce. Moc miłości Chrystusa przekształciła charakter. Taki jest pewny efekt łączności z Chrystusem. Gdy Chrystus przebywa w sercu, cała natura ulega przeobrażeniu”¹³⁷.

„Otwórz oczy moje, abym oglądał cudowność zakonu twego” (Ps. 119,118). Dziękuję Ci za to, że prowadzisz mnie i mogę dodać: „Weselę się z obietnicy twojej jak ten, który zdobył wielki łup” (Ps. 119,162).

¹³⁷ Ellen G. White, *Droga do Chrystusa*, Wydawnictwo Znaki Czasu, 1998, s. 91.

JAKIE DOŚWIADCZENIA NAS CZEKAJĄ?

*Doświadczenia osobiste, doświadczenia
ze zborów, diecezji i wydziałów*

DOŚWIADCZENIE PEWNEGO BRATA

„Przez ostatnie dwa lata codziennie modłę się o wylanie Ducha Świętego w moim życiu. Mam pragnienie, żeby Jezus w jeszcze większej obfitości mieszkał w moim wnętrzu. Moja droga z Bogiem [w tym czasie] obfitowała w niewiarygodne wydarzenia. Owoc Ducha, o którym czytamy w Liście do Galacjan w piątym rozdziale, jest widoczny w moim życiu od czasu, gdy proszę Jezusa, by mieszkał w moim sercu, by wykonywał swoją wolę we mnie, bym codziennie był napełniony Duchem Świętym. Z większą radością czytam Pismo Święte, opowiadam innym o Chrystusie i mam większe pragnienie modlenia się za innych. Co więcej, mój styl życia uległ daleko idącej zmianie. Wszystko to traktuję jako potwierdzenie tego, że codziennie szukam Boga

i proszę Go o moc Ducha Świętego”. Na końcu dodał: „Wzywam was, żebyście codziennie przez sześć tygodni modlili się o napełnienie Duchem Świętym i obserwowali, co się dzieje w waszym życiu”. C.H.

40-DNIOWY PROGRAM MODLITEWNY W SERBII

„We wrześniu 2010 roku przetłumaczyliśmy i wydaliśmy książkę Dennisa Smitha zawierającą 40-dniowy program modlitewny i materiały do nabożeństwa służące do przygotowania się na drugie przyjście Chrystusa. Udostępniliśmy tę książkę wszystkim wyznawcom Kościoła w naszym kraju. Następnie zorganizowaliśmy cotygodniowe i codzienne spotkania, które odbywały się przez 40 dni w lokalnych zborach i w grupach domowych. Podczas tych spotkań członkowie Kościoła pościli i modlili się o wylanie Ducha Świętego.

W tym czasie w lokalnych zborach dał się zauważyć całkowicie inny klimat. Apatyczni członkowie zborów nagle uaktywnili się i zaczęli interesować się, jak mogą służyć pomocą innym. Ci, którzy od wielu lat toczyli ze sobą konflikty w różnych sprawach (a nawet przestali ze sobą rozmawiać!), pogodzili się i zaczęli snuć plany wspólnych programów ewangelizacyjno-misyjnych skierowanych do lokalnej społeczności.

Następnie w październiku w 2010 roku podczas dorocznej Rady Kościoła został zaproponowany nowy program pt. «Przebudzenie i reformacja». Z radością poparliśmy tę inicjatywę, postrzegając ją jako naturalną kontynuację tego, co Bóg wcześniej zapoczątkował w serbskim Kościele za sprawą 40-dniowego programu modlitewnego. W rezultacie tych spotkań modlitewnych zaszły zauważalne, pozytywne zmiany w całym Kościele: zostały nawiązane serdeczniejsze więzi między wierzącymi, zapanowała większa jedność we

wspólnotach zborowych i lepsze zrozumienie w relacjach pomiędzy urzędnikami krajowego Kościoła”¹³⁸.

40-DNIOWY PROGRAM MODLITEWNY W ZURICHU W SZWAJCARII

„Wraz z pastorem otrzymaliśmy w tym samym czasie, każdy od innej osoby, książkę o 40-dniowym programie modlitewnym wraz z materiałami do nabożeństwa służącymi do przygotowania się na drugie przyjście Chrystusa autorstwa Dennisa Smitha, wydaną przez wydawnictwo Review and Herald. Tej książki nie można tylko przeczytać i odłożyć na półkę. Jej treść zmieniła moje życie.

Ponieważ zbor znajdujący się w dzielnicy Zurich-Wolfswinkel (liczący około 100 wiernych) odczuwał wielką potrzebę odnowy i modlitwy, planowaliśmy przeprowadzić jesienią 2011 roku 40-dniowy program modlitewny. Wyżej wspomniana książka miała dostarczyć nam szczegółowych i cennych informacji dotyczących tego zagadnienia. Ponadto zawarte w niej materiały do studium Słowa Bożego i nabożeństwa, przeznaczone na każdy z 40 dni owego programu, miały stanowić podstawę spotkań wyznawców naszego zboru. Tematyka, jaka miała być poruszana w trakcie spotkań, dotyczyła potrzeby napełnienia Duchem Świętym, modlitwy, głoszenia Słowa, życia Jezusa i duchowej wspólnoty.

Zatem 1 października 2011 roku rozpoczął się dla wyznawców naszego zboru długo oczekiwany 40-dniowy program. Na szczęście udział w nim wzięła większość członków. Codziennie na modlitwach spotykali się partnerzy modlitewni, a także codziennie były wysyłane wiadomości SMS i odbywały się modlitwy przez

¹³⁸ M. Trajkovska, *Kościół południowoeuropejski*, Belgrad, cytat pochodzi ze strony internetowej: www.revivalandreformation.org.

telefon. Jedna grupa spotykała się o 6. rano na modlitwie i wspólnym nabożeństwie.

Ten program był niezapomnianym przeżyciem. Bóg odpowiedział na wiele z naszych modlitw, zwłaszcza tych dotyczących serii wykładów o biblijnych prorocत्वach, która odbywała się równolegle w tym samym czasie. Wykłady okazały się wielkim błogosławieństwem. Uczestniczyło w nich wielu gości, a 20 osób zapisało się na następną serię wykładów o prorocत्वach. (W marcu 2013 roku odbyła się kolejna seria wykładów, na które przychodziło od 50 do 60 gości, co nie zdarzyło się w Zurychu od ponad 20 lat).

Duch Boży dokonuje nieustannych zmian w naszym zborze i z radością zauważamy, jak zaczynają się rozwijać małe grupy, a także jak członkowie zboru, którzy chętnie udzielają lekcji biblijnych, znajdują ludzi zainteresowanych prawdą. Uczestnicy spotkań mają głębokie pragnienie, by kontynuować dzieło Ducha Bożego. Pragniemy Mu podziękować z całego naszego serca i oddać Mu chwałę”.

*Béatrice Egger z adwentystycznego zboru
w dzielnicy Zurich-Wolfswinkel*

40 DNI MODLITW I EWANGELIZACJA W KOLONII W NIEMCZACH

Pastor Joao Lotze jest Brazylijczykiem pochodzenia niemieckiego. Przez 38 lat pracował w zborach i szpitalach w Brazylii, a także w krajowym oraz południowoamerykańskim wydziale Kościoła adwentystycznego. Przeszedł na emeryturę w marcu 2012 roku. Wraz z żoną zgodzili się przyjechać do Kolonii, gdzie jako wolontariusze w ramach organizacji misyjnej „His Hands Missionaries” prowadzili działalność w zborach portugalsko- i hiszpańskojęzycznych. Napisali: „Zaczęliśmy pracę w Kolonii od małych

grup domowych, żeby wspierać wyznawców i zapraszać gości. Opierając się na naszych brazylijskich doświadczeniach, przeprowadziliśmy 40-dniowy program modlitewny w Kolonii. Mieliśmy materiały dostępne w języku portugalskim.

Zbory portugalsko-, hiszpańsko- i niemieckojęzyczne z radością przystąpiły do 40-dniowego programu modlitewnego. Codziennie modliliśmy się w intencji 100 przyjaciół i znajomych. Nazwiska tych ludzi zostały wypisane na specjalnej tablicy w zborze. Gdy minęło 30-35 dni programu modlitewnego, ustaliliśmy, że codziennie modlimy się za te osoby i jednocześnie zaprosiliśmy wszystkich na szczególne nabożeństwo sobotnie poświęcone gościom. Na nabożeństwo przyszło 120 osób spoza Kościoła. Christian Badorrek, dyrektor Personal Ministries w Nordrhein-Westfalen, wygłosił kazanie. Niektórzy z gości płakali z radości, gdy zobaczyli swoje nazwiska wypisane na tablicy.

Niedługo potem Antonio Goncalves, ewangelista z Brazylii, przeprowadził 15-dniową serię wykładów ewangelizacyjnych. Każdego wieczora przemawiał przez półtorej godziny (czas wraz z tłumaczeniem). Wykłady ewangelizacyjne zostały zatytułowane «Zadziwiająca Biblia». Tematy dotyczyły drugiego przyjścia Chrystusa, a także proroctw z księgi Daniela i Objawienia. Wykłady i pieśni były tłumaczone z języka portugalskiego na niemiecki. Każdego wieczora w trakcie wykładów występowały kameralne chóry i wykonywano utwory muzyczne. Na zakończenie każdego wykładu pastor apelował do zgromadzonych o przyjęcie Jezusa jako swego Zbawiciela. Jesteśmy wdzięczni Bogu za to, że wiele osób odpowiadało na te apele. Wyznawcy modlili się żarliwie w trakcie 40-dniowego programu modlitewnego, zwłaszcza za przyjaciół i znajomych.

Nasza zborowa sala do nabożeństw ma 80 miejsc siedzących, jednakże na wykłady przychodziło ponad 100 osób. Podczas

weekendów sala była przepiętna, natomiast w tygodniu odwiedzało zbor około 60 osób. Regularnie przychodziło na wykłady 32 gości. W rezultacie wykładów 8 osób zostało ochrzczonych, natomiast 14 osób zaczęło przygotowywać się do chrztu. Pod koniec roku odbył się chrzest kolejnych 13 osób.

Wiele zdumiewających doświadczeń miało miejsce w tym czasie. Na przykład były trudności ze znalezieniem tłumacza. Swą pomoc zaoferowała nauczycielka wyznania katolickiego. Jednak nie miała doświadczenia w posługiwaniu się Biblią, dlatego modeliliśmy się o tłumacza protestanckiego. Wkrótce w restauracji zapoznaliśmy się z pewną panią, która oświadczyła, że bardzo chętnie tłumaczy z języka portugalskiego na niemiecki w Kościele Zielonoświątkowym. Stała się ona naszą tłumaczką podczas serii wykładów ewangelizacyjnych i również została ochrzczona. Maria, nasza tłumaczka, zapytała, czy może zaprosić swą przyjaciółkę, Elisabeth, która była liderem w małym kolumbijskim zborze w Kolonii liczącym 13 wyznawców. Elisabeth wraz z członkami swego zboru zaczęła przychodzić do naszego zboru. Dwie osoby z tej grupy przyjęły chrzest, natomiast Elisabeth wraz z całą swoją rodziną pobiera lekcje biblijne.

Inne doświadczenie wiąże się z adwentystycznym niemieckojęzycznym kanałem telewizyjnym Hope Channel, nadającym treści ewangelizacyjne. Przez przypadek pewna kobieta zaczęła słuchać zawartych tam treści i wywarły one na niej ogromne wrażenie. Zachęciła swego męża do wspólnego słuchania wykładów. On też czerpał z nich wiele radości. Pewnego dnia wraz z mężem wybrała się w odwiedziny do swej mamy. Będąc w drodze, poczuła, że powinna pojechać inną trasą niż zazwyczaj. Po drodze zobaczyła logo Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Zdali sobie z mężem sprawę, że tutaj mają miejsce nabożeństwa adwentystów, o któ-

rych dowiedzieli się, oglądając telewizję Hope Channel. W najbliższą sobotę kobieta udała się na nabożeństwo do tego Kościoła. Potem zachęciła do uczestnictwa w sobotnim nabożeństwie męża, a później swoją mamę. W rezultacie wszyscy troje zostali ochrzczeni.

Jeszcze inne doświadczenie miała siostra rosyjskiego pochodzenia. Wzięła udział w 40-dniowym programie modlitewnym i w rezultacie zaczęła modlić się za rosyjskojęzyczne osoby mieszkające w jej sąsiedztwie. Gdy pewnego razu powiedziała jednej z sąsiadek, że się za nią modli, ta była bardzo zaskoczona, wyznając przy tym, że od pewnego czasu poszukuje Kościoła zachowującego sobotę. Wkrótce ta osoba wraz z grupą innych ludzi mieszkających po sąsiedzku zaczęła przychodzić na wykłady ewangelizacyjne. Dwie osoby z tej grupy zostały ochrzczone.

Kolejne doświadczenie dotyczy pewnej kobiety o imieniu Jeanne. W Brazylii Jeanne należała do Kościoła Baptystów. Po przyjeździe do Kolonii w Niemczech szukała portugalskojęzycznego Kościoła, do którego mogłaby uczęszczać. Nawiązała kontakt z Kościołem adwentystycznym, poznała biblijne prawdy wiary i przyjęła chrzest. Po swym nawróceniu zadzwoniła do najbliższej rodziny i do krewnych w Brazylii, między innymi do wujka, który był adwentystą, i powiedziała, że stała się adwentystką. Jej matka i siostry były tym bardzo zaskoczone. Zaskoczony był także zbor baptystyczny, do którego Jeanne wcześniej należała. To sprawiło, że jej rodzina postanowiła odwiedzić zbor adwentystyczny, gdzie zapoznała się z prawdą o czwartym przykazaniu. W efekcie pięć osób przyjęło chrzest: jej mama, dwie siostry i dwóch dalszych krewnych. Obecnie Jeanne modli się w intencji swej trzeciej siostry, mieszkającej w Argentynie. Pragnie, żeby cała jej rodzina znalazła się razem w Królestwie Bożym.

Boże prowadzenie sprawia, że cały czas mamy wiele różnych doświadczeń. Podczas pierwszego chrztu osiem osób zostało ochrzczonych, każda pochodząca z innego kraju: z Włoch, Niemiec, Peru, Brazylii, Ukrainy, Wenezueli, Kolumbii i Rosji.

Jesienią ponownie miała miejsce seria wykładów ewangelizacyjnych w połączeniu z 40-dniowym programem nabożeństw. Wykłady były prowadzone przez Jima Cardoso oraz jego żonę, którzy przyjechali ze Stanów Zjednoczonych. Oboje pochodzą z Brazylii. Mimo iż była to krótka, bo czterodniowa, seria wykładów, na jej zakończenie cztery drogie nam osoby przyjęły chrzest. Już wcześniej miały one możliwość pobierania nauk biblijnych. Wśród tych osób troje było narodowości niemieckiej, a jedna włoskiej. Oba wspomniane chrzty odbyły się w głównym zborze w Kolonii, liczącym 400 członków, w którym znajduje się przepiękny basen chrzcielny.

Dziękujemy Bogu za to, że zaskakuje nas w tak niesamowity sposób. Jestem przekonany, że oczekują nas jeszcze większe wydarzenia w przyszłości. Proszę o wasze modlitwy”.

João Lotze, Kolonia, Niemcy

Znaczenie modlitwy wstawienniczej

„Na początku przeczytałam całą książkę z 40-dniowym programem modlitewnym. Ta książka przykuła moją uwagę już od pierwszej strony. Na przykład taka myśl, że nie powinniśmy ograniczać się tylko do modlitwy za innych, ale także otaczać te osoby naszą serdeczną troską. Dzięki temu modlitwa wstawiennicza nabiera praktycznego, żywego charakteru. Niestety, do tej pory nigdy nie myślałam w ten sposób o modlitwie wstawienniczej. Nasza wiara urzeczywistnia się w praktyce życia codziennego! Jestem przekon-

nana, że jest to tak samo ważne zarówno dla osoby modlącej się, jak i dla osób, za które się modlimy. Podobnie przekonało mnie to już na samym początku, że taka postawa wzmacnia poczucie wspólnoty w zborze. Mam wielką nadzieję, że uda nam się stworzyć w Kościele taką wspólnotę, jaka została opisana w ostatnich rozdziałach książki. Muszę przyznać, że nie mogłam powstrzymać się od płaczu, ponieważ od dawna tęsknię za takimi serdecznymi relacjami między wyznawcami. Jestem przekonana, że książka zatytułowana «Christ in me» (z ang.: «Chrystus we mnie») pokrzepia nas i uwalnia od pychy z powodu własnych osiągnięć. Czytałam wiele książek na temat słów apostoła Pawła, ale ta książka okazała się niezwykle pomocna. Mocno wierzę, że dzięki tak inspirującej lekturze zostanie ożywione wasze życie modlitewne, wzmocni się wspólnota wierzących, a także upowszechni się modlitwa wsta-wiennicza. Ta książka wlewa nadzieję w moje serce, a także stanowi zachętę dla Kościoła i całego świata. Dziękuję Bogu za tę lekturę. W następnej kolejności zamierzam przestudiować przewodnik duchowy dotyczący 40-dniowego programu modlitewnego, modlić się według wskazań tego przewodnika i iść z nim tam, gdzie Bóg mi wskaże”.

Kilka tygodni później otrzymałem kolejny e-mail od tej siostry: „Jak już wiesz, po prostu przeczytałam najpierw całą książkę. Jednak gdy razem z moją towarzyszką modlitewną zaczęłam studio-wać teksty do nabożeństwa zawarte w książce, odkryłam, że są one cenniejsze niż na początku mi się zdawało. Otrzymałam od-powiedzi na kwestie, na które nie mogłam wcześniej uzyskać od-powiedzi mimo usilnych starań z mojej strony. Dziękuję Bogu za moją towarzyszkę w modlitwie, która aktywnie i gorliwie uczest-niczy w naszych wspólnych nabożeństwach”. *H.K.*

Utracona pewność

„Poradnik zatytułowany «Droga do duchowej odnowy» poruszył moje serce do głębi. (...) Ponieważ urodziłem się w adwenty-stycznej rodzinie w Australii, sądziłem, że kroczę właściwą drogą. Ogromne wrażenie zrobił na mnie rozdział mówiący o dziesięciu pannach, a także werset z Listu do Rzymian (Rzym. 8,9b): «Jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego». Nagle utraciłem pewność, że mam Ducha Świętego w swym wnętrzu i że On we mnie działa, gdyż w moim życiu brakowało owocu Ducha Bożego. W sobotnie popołudnie skończyłem czytać książkę i nagle ogarnął mnie głęboki, bezkresny smutek. Następnie przeczytałem modlitwę znajdującą się na końcu książki i odczułem nieodpartą potrzebę otrzymania Ducha Świętego, żeby zmienił moje serce i żeby uformował mnie według swojej woli”. A.P.

Poznać Chrystusa

„Jakiś czas temu przeczytałem artykuł na temat przebudzenia duchowego. To zagadnienie absorbuje mnie od trzech lat. Teraz zacząłem czytać książkę «Droga do duchowej odnowy». Mogę powiedzieć tylko głośne «Amen» temu wszystkiemu, co jest tam napisane! Cieszę się, że na stronach tej książki znalazłem wiele «swoich własnych» przemyśleń. Mam wrażenie, że w naszym Kościele ciągle brakuje czegoś do osiągnięcia celu. Nie mogę pozbyć się uczucia, że straciliśmy z oczu podstawowe prawdy! Często zadajemy sobie pytania: «Co jest prawdą?», «Jak powinienem żyć?» albo «Na ile ważne jest określone proroctwo?». Nie mówię, że jest w tym coś złego, ale często przeoczymy to, DLACZEGO Bóg dał nam te wszystkie rzeczy! Czyż ta prawda nie powinna prowadzić nas do całkowitej i bliskiej łączności z Bogiem? Czyż te wszystkie obszary życia i wiary nie powinny

nam pomóc w poznaniu Boga? Czyż celem proroctwa nie jest to, abyśmy uznali wielkość i wszechmoc Boga, abyśmy zrozumieli, że On trzyma w swych dłoniach cały świat i sprawuje nad nim kontrolę, a także, abyśmy pojęli, że w ten sam sposób może nas prowadzić i kształtować nasze życie?

Czym jest życie wieczne? W Ewangelii Jana (Jan 17,3) czytamy: «A to jest żywot wieczny, aby POZNALI ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś».

W przypowieści o dziesięciu pannach oblubieniec mówi do pięciu głupich panien: «Nie znam was». Celem naszej wiary jest po prostu poznanie Boga i bliska wspólnota z NIM, tak by nas napełnił, jak napełnił obłokiem świątynię w czasach starotestamentowych (II Król. 5,13-14). W ten sposób On przepływa przez nas, wypełnia całą naszą istotę, tak że nie żyjemy już my, ale raczej Chrystus żyje w nas". (Autor znany wydawcy).

ZADZIWIAJĄCE ODPOWIEDZI NA MODLITWY WSTAWIENNICZE

„Drugi tom książki Dennisa Smitha, dotyczący 40-dniowego programu modlitewnego, jest źródłem niesamowitych błogosławieństw w moim życiu. Niektórzy ludzie, za których się modliłem, doświadczyli w swym życiu zwrotu o 180 stopni.

W trakcie czytania książki o 40-dniowym programie modlitewnym przeprowadziłem głęboką, duchową rozmowę z jednym z przyjaciół. Wyznał, że jego życie w ostatnich tygodniach zmieniło się. Odczuwał większą potrzebę modlitwy, częściej czytał Słowo Boże i rozmyślał nad tekstami biblijnymi, a także przestały go zajmować różne przyziemne rzeczy, mimo że wcześniej były dla niego cenne i pożądane. Zebrałem się na odwagę i powiedziałem mu o książce Dennisa Smitha, a także o tym, że jest jedną z pię-

ciu osób, za które się modłę. Wtedy on z humorem zareagował: «A więc to ty jesteś sprawcą tego wszystkiego!».

Pewna dziewczyna podjęła decyzję, żeby poświęcić swe życie w 100% Bogu. Chociaż od dziecka znała prawdy Boże, prowadziła życie bez Boga. Nie interesowała się sprawami wiary i całkowicie pochłonała ją świat. Jednak obecnie w jej życiu zaszła gruntowna zmiana. Każdy, kto znał ją wcześniej, widzi, jak bardzo się zmieniła, i nie może się nadziwić. Obecnie dziewczyna ta otrzymuje lekcje biblijne i bierze udział w 40-dniowym programie modlitewnym w naszym zborze. Jej pragnieniem jest zachęcanie innych do tego, by w swym życiu poważnie podchodzili do spraw wiary.

Inna młoda dziewczyna, za którą się modliłem, musiała wziąć udział w tygodniowym szkoleniu pracowników poza swym miejscem zamieszkania, co wiązało się z koniecznością zakwaterowania we wspólnym ośrodku razem z innymi uczestnikami. Martwiła się, jak będzie spędzała czas razem z tymi wszystkimi obcymi ludźmi. Dzień przed jej wyjazdem dodałem jej otuchy, gdy modliłem się w tej sprawie. Powiedziałem jej także, że już od dłuższego czasu wstawiam się za nią w modlitwach. Następnie pomodliliśmy się razem, żeby Bóg wlał w jej serce pokój w tej stresującej sytuacji i żeby to doświadczenie było odpowiedzią na nasze modlitwy. W czasie szkolenia zadzwoniła do mnie i podekscytowana powiedziała, że Bóg uczynił dla niej coś niesamowitego. Nie tylko sprawił, że miała doskonały pokój w sercu, ale również dał jej odwagę, by nie brała udziału w wieczornych rozrywkach, na które składały się dyskoteki, picie alkoholu i tym podobne uciechy.

Po zakończeniu 40-dniowego programu nie przestałem modlić się za tych ludzi, ponieważ słyszałem i widziałem, w jak wspaniały sposób Bóg odpowiadał na modlitwy”.

A.M. (wersja skrócona)

JAK BÓG DZIAŁA PRZEZ MODLITWĘ WSTAWIENNICZĄ

„W ostatnich pięciu latach zupełnie straciłem kontakt z jedną z ważnych dla mnie osób. Wydawało się, jakby mój dawny przyjaciel ignorował wszystkie wiadomości, jakie do niego kierowałem. Wcześniej dowiedziałem się, że od trzech lat nie chodzi do Kościoła (był w nim od dziecka). Doszły mnie słuchy, że związał się z niewierzącą kobietą. Umieściłem tego młodego człowieka na mojej liście modlitewnej, chociaż nie miałem nadziei, że go kiedykolwiek spotkam, ponieważ mieszkał 600 km ode mnie, a poza tym nie odpowiadał na moje listy. Niemniej jednak modliłem się o «oznaki życia» z jego strony.

W krótkim czasie dowiedziałem się o bliskim chrzcie jego brata, co – niby przypadkiem – miało się odbyć niedaleko mojego miejsca zamieszkania podczas 40-dniowego programu modlitewnego (początkowo chrzest był planowany w innym terminie). Postanowiłem udać się na ten chrzest i spotkałem go! Udało nam się przeprowadzić bardzo głęboką rozmowę, w której powiedział mi, że od pewnego czasu odczuwa narastającą potrzebę powrotu do Boga, ale nie ma dość siły, by zmienić swój styl życia. Powiedziałem mu, że od 20 dni modłę się usilnie w jego intencji i że nawet wcześniej był na mojej liście modlitewnej. Zaniemówił z wrażenia, gdyż to właśnie w tym czasie odczuł, jak Bóg oddziałuje na jego serce.

Podczas tego bardzo uduchowionego nabożeństwa był niezwykle poruszony i gdy pastor zwrócił się z apelem do uczestników o przyjęcie Jezusa, poczułem, że w jego wnętrzu toczy się walka. Po dłuższym zmaganiu upadł na kolana i zaczął płakać. Ponownie poddał się Bogu! Na koniec wieczora powiedział mi, że postanowił regularnie uczęszczać do Kościoła i zmienić swój styl życia. Nigdy nie spodziewał się, że ten weekend zakończy się w taki właśnie sposób.

Kilka tygodni później spotkałem go na młodzieżowym zjeździe misyjnym, gdzie wzmocnił się duchowo i pogłębił swoją wiarę. Dziękuję Bogu za nawrócenie tej drogiej mi osoby”. *M.H.*

KOŚCIÓŁ W LUDWIGSBURGU, BADENIA-WIRTEMBERGIA W NIEMCZECH

„Na początku jako młoda para studiowaliśmy książkę na temat 40-dniowego programu modlitewnego, doświadczając wielkich osobistych błogosławieństw i korzyści w trakcie modlitw. Następnie organizowaliśmy spotkania modlitewne dwa razy w tygodniu w zborze i czytaliśmy tę książkę razem z członkami zboru. Wyraźnie odczuwaliśmy Boże błogosławieństwo i prowadzenie, doświadczając wielu cudów podczas tych 40 dni. Bóg odświeżył i odnowił wiarę całego zboru: wyznawcy, którzy nigdy nie mieli odwagi rozmawiać o Bogu z nieznanymi, nagle z własnej inicjatywy opowiadali o Bożych prawdach ludziom spoza Kościoła. W odpowiedzi na nasze wspólne modlitwy Bóg sprawia, że zbor tworzy coraz większą jedność. Mieliśmy przywilej doświadczyć szczególnych zdarzeń, gdy modliliśmy się za pięć osób, wspierając je podczas 40-dniowego programu modlitewnego. Bóg działał w niezwykle sposób w ich życiu. Raz za razem na sobotnich nabożeństwach odwiedzali nas ludzie spoza Kościoła, którzy przychodzili z ulicy. Jesteśmy w trakcie udzielania lekcji biblijnych jednej z takich rodzin. Ta rodzina zapoznała się z prawdą o sabacie przez filmy wideo zamieszczone w internecie i przez książkę «Wielki Bój» – w rezultacie od pewnego czasu poszukiwali Kościoła adwentystycznego”.

*Katja and Christian Schindler, Kościół Adwentystów
Dnia Siódmego w Ludwigsburgu (wersja skrócona)*

40-DNIOWE DOŚWIADCZENIE

„Wszystko zaczęło się od seminarium zatytułowanego «Droga do duchowej odnowy». W tym czasie odczuwałam rosnącą potrzebę doświadczenia Boga w codziennym życiu. Wtedy usłyszałam o 40-dniowym programie modlitwy i osobistych nabożeństw. Natychmiast stało się dla mnie jasne, że chcę być uczestniczką tej przygody. Właściwie to nie wiedziałam, co mnie czeka. Nie miałam problemów ze znalezieniem drugiej osoby do modlitw (co jest integralną częścią tego programu). Wyzwaniem okazało się dla mnie wygospodarowanie czasu na modlitwę i nabożeństwo każdego dnia w trakcie trwania tego 40-dniowego programu. Problem wynikał stąd, że jako pielęgniarka muszę pracować w różnych godzinach dnia i nocy.

Nawet o tym nie pomyślałam wcześniej. Niemniej jednak Bóg błogosławił mojej decyzji od samego początku i rozwiązał ten problem. Z utęsknieniem czekałam na drogie minuty dnia, w których mieliśmy dzielić się przemyśleniami i błagać Boga o Ducha Świętego. Z czasem odkryliśmy, że modlitwy zmieniły coś w naszym życiu. W dodatku nie mogliśmy tego zatrzymać dla siebie. Gdy nadarzała się sposobność, odczuwaliśmy potrzebę dzielenia się z innymi Bożymi prawdami. Ważne było dla mnie motywowanie innych, by wzięli udział w tym programie i doświadczyli Boga. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Część członków zboru została zarażona naszym entuzjazmem. Wyznawcy szybko zaczęli tworzyć grupy dwuosobowe w celu prowadzenia wspólnych nabożeństw i modlitw. Z niecierpliwością czekaliśmy na to, by co tydzień dzielić się z innymi naszymi doświadczeniami. Ten «wirus» zainfekował również sporą grupę młodzieży. Okazało się, że 40-dniowy program trwał dla nas zbyt krótko. Dlatego codzienne nabożeństwa kontynuowaliśmy

w dwuosobowych grupach, korzystając z książki Ellen White zatytułowanej «Maranatha – The Lord is coming» (z ang.: «Maranatha, Pan przychodzi!» – przyp. tłum.). Bóg nie kazał nam długo czekać na efekty. W trakcie następnych 40 dni Pan w cudowny sposób wielokrotnie odpowiedział na nasze modlitwy. Pewna osoba, za którą modliliśmy się w tym czasie, ponownie skontaktowała się z naszym zborem po długiej nieobecności w Kościele. Byliśmy bardzo szczęśliwi. Ludzie wokół mnie nabrali dla mnie większego znaczenia. Mam większe pragnienie, by dzielić się z innymi Bożą miłością. Moje własne życie zmieniło się. Także jako wspólnota lepiej się wzajemnie znamy i rozumiemy. Zawiązały się przyjacielskie więzi między wieloma wyznawcami, a kiedy zachodzi taka potrzeba, członkowie zboru pomagają sobie wzajemnie. Wspólnota zborowa nabrała teraz nowego, większego znaczenia. Program 40-dniowej modlitwy i nabożeństwa autorstwa Dennisa Smitha okazał się dla mnie wielką pomocą. Jest łatwiej niż się wydaje znaleźć drugą osobę do wspólnych modlitw i doświadczyć Bożej mocy. Ludzie drodzy naszemu sercu podziękują nam za nasze modlitwy”.

*Hildegard Welker z Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego
w Crailsheim – pielęgniarka na oddziale chirurgicznym
(wersja nieznacznie skrócona)*

JEZUS NASZYM PRZYKŁADEM

Jezus jest naszym największym wzorem do naśladowania we wszystkich sprawach. W Ewangelii Łukasza czytamy: „A gdy wszystek lud przyjmował chrzest i gdy Jezus został ochrzczony i modlił się, otworzyło się niebo i zstąpił na niego Duch Święty w postaci cielesnej jak gołąbica”(Łuk. 3, 21-22). Ellen White napisała o tym wydarzeniu: „W odpowiedzi na Jego modlitwę skiero-

waną do Ojca, niebo otworzyło się i Duch zstąpił niczym gołębicą i zamieszkał w Nim”¹³⁹.

To zadziwiające, co działo się w czasie Jego służby: „Poranek za porankiem rozmawiał ze swym Ojcem w niebie, otrzymując od Niego codziennie świeży chrzest Ducha Świętego”¹⁴⁰. Jeśli Jezus potrzebował codziennie nowego chrztu Duchem Świętym, to o ileż bardziej my potrzebujemy tego chrztu!

MYŚL NA ZAKOŃCZENIE

W Duchu Świętym mamy cudownego przewodnika wskazującego drogę i we wszystkich sytuacjach życiowych dodającego sił według bogactwa swojej chwały. W ten sposób pod Jego wpływem dokonuje się przemiana naszego charakteru i w rezultacie stajemy się drogocennym narzędziem w Bożym dziele. Nasze codzienne poddanie się Bogu i chrzest Duchem Świętym doprowadzi do rzeczywistego przełomu w naszym życiu.

Pan pragnie przygotować nas na najważniejszy czas w historii świata. On chce, żebyśmy byli osobiście gotowi na Jego drugie przyjście i żebyśmy w mocy Ducha Świętego wszyscy razem pracowali, by zakończyć zwiastowanie ewangelii światu. Pan pragnie również przeprowadzić nas pomyślnie przez trudne czasy. Oby wasze codzienne poddanie się Bogu i codzienny chrzest Duchem Świętym doprowadziły was do osobistej duchowej odnowy i zmiany stylu życia.

Pragnę zakończyć książkę tekstem biblijnym i modlitwą o przebudzenie duchowe: „I ukorzy się mój lud, który jest nazwany moim imieniem, i będą się modlić, i szukać mojego oblicza, i odwrócą się od swoich złych dróg, to Ja wysłucham z niebios, i odpuszczę ich grzechy i ich ziemię uzdrowię” (II Kron. 7,14).

139 E.G. White, *Ye Shall Receive Power* (z ang.: *Otrzymacie Moc*), 1995, s. 14.

140 E.G. White, *Signs of the Times*, 21 listopada 1895.

Modlitwa

Ojcze w niebie, prosimy, daj nam pokorę (Mich. 6,8). Spraw w naszych sercach wielką potrzebę, aby się modlić i szukać Twojego oblicza. Uczyń nas ochotnymi i pomóż odwrócić się od bezbożnych dróg. Prosimy, byśmy przy Twojej pomocy spełnili niezbędne warunki otrzymania Ducha i zgodnie ze swoją obietnicą pozwól nam usłyszeć Twoją odpowiedź. Wybacz nam nasze grzechy, uzdrow nas z naszej letniości i odstępstwa. Amen.

„Odrodzenia należy oczekiwać jedynie jako odpowiedzi na modlitwę”¹⁴¹. „Chrzest Ducha Świętego, podobny do tego, jaki miał miejsce w dniu Pięćdziesiątnicy, doprowadzi do ożywienia prawdziwej religii i do dokonywania wielu cudownych dzieł”¹⁴².

¹⁴¹ E.G. White, *Wybrane poselstwa*, tom I, Wydawnictwo Orion plus 2008, s. 119.

¹⁴² E.G. White, *Wybrane poselstwa*, tom II, Wydawnictwo Orion plus 2009, s. 55.

ZALECENIA DO DALSZEGO STUDIUM

Ważna rada: czytajcie tę książkę, jeśli to możliwe, każdego dnia przez sześć dni. Badania naukowe dotyczące nauki wykazują, że człowiek, zanim w pełni zrozumie jakieś zagadnienie, musi zapoznać się z nim wnikliwie, sześciokrotnie czytając lub wysłuchując treści przedstawiających dany temat. Spróbujcie, a przekonacie się sami, jakie wspaniałe efekty przyniesie to w waszym życiu.

Pewien nauczyciel postanowił podjąć się tej próby: „«Spróbuj chociaż jeden raz. Zobaczysz, że twoje życie zmieni się». Te słowa zachęty trafiły do mnie. Chciałem doświadczyć przekształcającej mocy i przy trzecim czytaniu tej książki wciągnęło mnie to całkowicie. Poczułem wielką miłość do naszego Zbawiciela, za czym tęskniłem przez całe swoje życie. W ciągu dwóch miesięcy przeczytałem tę książeczkę sześć razy i przekonałem się, że warto było podjąć się tej próby. Stało się nagle coś, co sprawiło, że zrozumiałem, jak to będzie wyglądało, kiedy Jezus będzie przebywał z nami i będziemy mogli patrzeć w Jego czyste, życzliwe i pełne miłości oczy. Od tego momentu nie chcę już żyć bez doświadczania radości w Panu, naszym Zbawcy”. *C.P.*

Nieustannie otrzymuję wiele świadectw wyrażających podziękowania i entuzjazm z powodu nowego życia w Duchu Świętym. W zdecydowanej większości pochodzą one od czytelników, którzy z żarliwości przeczytali wielokrotnie tę książkę.

Literatura poświęcona temu zagadnieniu

- ▶ Dennis Smith, *40 Days Prayers and Devotions to Prepare for the Second Coming*, book I, Review and Herald 2009 (pozycja wydana w j. polskim pod tytułem: *40 dni, które zmienią twoje życie*, Wydawnictwo Znaki Czasu, Warszawa 2011).
- ▶ Dennis Smith, *40 Days Prayers and Devotions to Revive your Experience with God* (z ang.: *40 dni, Modlitwy i materiały do nabożeństwa, aby ożywić swoje doświadczenie z Bogiem*), tom II, Review and Herald, 2011.
- ▶ Dennis Smith, *40 Days God's Health Principles for His Last-Day People* (z ang.: *40 dni, Boże zasady zdrowia dla ludu Bożego w czasach końca*), tom III, Review and Herald, 2011.
- ▶ Dennis Smith, *40 Days Prayers and Devotions on Earth's Final Events*, (z ang.: *40-dni, Program modlitw i materiały do nabożeństwa dotyczące końcowych wydarzeń na Ziemi*), tom IV, Review and Herald 2013.
- ▶ Randy Maxwell, *If My People Pray – An Eleventh-Hour Call to Prayer and Revival* (z ang.: *Gdy mój lud się modli – Wezwanie jedenastej godziny do modlitwy i odnowy*), Pacific Press 1995.
- ▶ Mark A. Finley, *Revive Us Again*, Pacific Press 2010 (pozycja wydana w j. polskim pod tytułem: *Ożyw nas ponownie*, Wydawnictwo Znaki Czasu).
- ▶ Garrie F. Williams, *How to Be Filled With the Holy Spirit and Know it* (z ang.: *Jak zostać napełnionym Duchem Świętym i wiedzieć o tym*), Review and Herald 1991.
- ▶ Derek J. Morris *The Radical Prayer*, Review and Herald 2008 (pozycja wydana w j. polskim pod tytułem: *Radykalna modlitwa*, Wydawnictwo Orion plus 2009).

WSKAZÓWKI DOTYCZĄCE 40-DNIOWEGO PROGRAMU

Materiały pomocne do przeprowadzenia 40-dniowego programu modlitewnego oraz serii wykładów ewangelizacyjnych po zakończeniu programu (z wykorzystaniem książek Dennisa Smitha) można znaleźć w internecie na stronie www.SpiritBaptism.org pod nagłówkiem „40 Days Instruction Manual (Instrukcja do 40-dniowego programu)“.

NOWE DOŚWIADCZENIA W ŻYCIU Z DUCHEM ŚWIĘTYM

Jezus, nasz Pan, powiedział: „Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami (...)” (Dz. 1,8).

Szczególna prośba: Kiedy w waszym życiu z Duchem Świętym doświadczycie niezwykłych wydarzeń w waszej pracy ewangelizacyjnej, będziemy wdzięczni, jeśli wyślecie krótkie sprawozdanie na adres Helmuta Haubeila. Wtedy podzielimy się tymi doświadczeniami w biuletynie *Missionbrief* (biuletyn misyjny wychodzący w języku niemieckim). Proszę o zaznaczenie, czy wyrażacie zgodę, by wysłane sprawozdania były podpisane waszym pełnym imieniem i nazwiskiem (czy tylko inicjałami) oraz o podanie dokładnej nazwy zboru, do którego uczęszczacie. Proszę, miejcie na uwadze to, że wasze doświadczenia będą wzmocnieniem i zachętą dla innych do rozpoczęcia podróży z Duchem Świętym i wzrastania w Nim.

Dane kontaktowe:

Helmut Haubeil

Rosenheimerstr. 49

D-83043 Bad Aibling / Oberbayern, Germany

e-Mail: helmut@haubeil.net

(język: niemiecki lub angielski)

— 40 dni, które zmieniają twoje życie —

Dennis Smith



Czy pragniesz, aby Twoje studium Pisma Świętego i życie modlitwowe nabrało głębszego znaczenia? Czy odczuwasz potrzebę dotarcia do innych ludzi, aby ich pozyskać dla Chrystusa? Jeśli tak, to ta książka jest właśnie dla Ciebie. Zawiera ona 40 studiów biblijnych mających na celu wzmocnić Twoją więź z Jezusem i umożliwić Ci dotarcie do osób poszukujących Boga.

Dlaczego 40 dni? Biblia wspomina o kilku ważnych wydarzeniach które trwały właśnie taki okres.

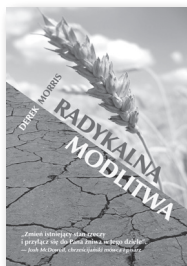
- Przez 40 dni padał deszcz podczas potopu.
- Przez 40 dni Mojżesz przebywał z Panem na górze Synaj.
- Przez 40 dni grupa Izraelitów szpiegowała ziemię obiecaną.
- Przez 40 dni Jonasz przekazywał poselstwo ostrzeżenia Niniwie
- Jezus po chrzcie spędził 40 dni na pustyni i poświęcił apostołom 40 dni po swoim zmarłychwstawniu

Pan pragnie w znaczący sposób wpłynąć także na Twoje życie. On chce, abyś nie tylko przeżywał z Nim bliższą społeczność, lecz pragnie też za Twoim pośrednictwem służyć innym ludziom. Gdy spędzisz 40 cudownych dni z Bogiem, On przygotuje Cię na końcowy kryzys na tej ziemi oraz na długo oczekiwane powtórne przyjście Jezusa.

182 s., 14 x 20 cm

— Radykalna modlitwa —

Derek Morris



Modlitwa może zmieniać rzeczywistość. A radykalna modlitwa może radykalnie zmieniać rzeczywistość. Ta książka może radykalnie zmienić twoje życie i włąć w twoje serce prawdziwą radość, jeśli tylko zrozumiesz, na czym ona polega i wypróbujesz ją w swoim życiu. Sam Jezus namawiał do niej, a to, co Bóg uczyni w twoim życiu, radykalnie odmieni też życie innych.

Zmień istniejący stan rzeczy i przyłącz się do Boga w Jego dziele.

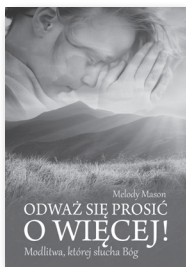
112 s., 14 x 20 cm, cena: 15 zł

W celu złożenia zamówienia skontaktuj się z:
ORION plus, www.orionplus.pl
e-mail: sklep@orionplus.pl, tel.: 46 857 28 99

NOWOŚĆ!

Odważ się prosić o więcej

Melody Mason



Melody Mason przekonuje, że klucz do pełnej mocy i zmieniającej życie modlitwy od dawna był w zasięgu naszych rąk i to, czy otworzy on nam drzwi do życia przepełnionego mocą Ducha Świętego i poczuciem szczęścia, zależy przede wszystkim od nas i od naszej wiary. W niniejszej książce autorka zamieściła szereg konstruktywnych i bardzo praktycznych rad na temat modlitwy, a swoje wskazówki oparła na na najlepszym poradniku, jaki można sobie wyobrazić – Biblii.

292 s., 16 x 23 cm

Sednem jest Chrystus

Lee Venden



Lee Venden, pastor, mówca i autor, w swej zabawnej, błyskotliwej i pełnej ciekawych opowieści książce zachęca, inspiruje i pokazuje, jak poddać Bogu swoją wolę i jak codziennie doświadczać Bożej przekształcającej mocy. Wyprostowując zawile sformułowania religijne, których używamy tak często, nie do końca wiedząc, co one oznaczają, autor w prostych, codziennych słowach wyjaśnia, jak zaprzyjaźnić się z Bogiem.

148 s., 16 x 23 cm, cena: 30 zł

cena promocyjna w sklepie internetowym: 25 zł

Jestem w Chrystusie

Jacek Matter

Zbawienie w *Chrystusie*.Niby to samo, co zbawienie przez *Chrystusa*, a jednak...

Czy biblijna nauka o zbawieniu w Chrystusie oznacza ideał życia chrześcijańskiego? Jeśli tak, to kiedy się go osiąga i w jaki sposób? Jeśli nie, to co kryje się pod tym pojęciem? Czy apostoł Paweł, pisząc: „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany...” relacjonował zaistniałe fakty czy w poetycki sposób przedstawiał swój stan uniesienia duchowego? Czy zbawienie w Chrystusie jest dziełem wykonanym przez Boga na rzecz człowieka czy zadaniem zleconym człowiekowi przez Boga do wykonania? Czy jest dla każdego czy dla wybranych?

210 s., 16 x 23 cm, cena: 30 zł

Życie z wiary

A. T. Jones, E. J. Waggoner



Wiara – to zagadnienie trudno czasem pojąć i wyjaśnić. Biblijne stwierdzenia na temat wiary niejednemu wydały się nieuchwytną, surrealistyczną zagadką. Na szczęście moc Słowa Bożego przekracza nasze wyobrażenia: nie tylko wzbudza wiarę, ale też ją wyjaśnia i tłumaczy. Zebrane w książce teksty autorstwa A. T. Jonesa oraz E. J. Waggonera, które ukazały się w drugiej połowie XIX wieku, były owocem poszukiwania w Biblii wyjaśnienia trudnych zagadnień związanych z wiarą.

206 s., 14 x 20 cm, cena: 15 zł

Powołani, wybrani

Ken McFarland



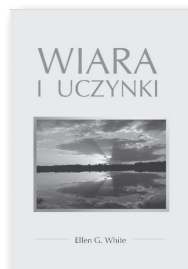
Czy szukasz większej głębi w swojej wędrówce wiary? A może straciłeś wiarę i potrzebujesz zachęty? Albo czujesz, że twoja wiara została przez ciebie po prostu odziedziczona po rodzicach, ale czegoś ci w niej brakuje? Czy zastanawiasz się, czy rzeczywiście spośród tysięcy wyznań to właśnie adwentyzm jest tym jedynym?

Autor książki zabierze cię w wędrówkę w przeszłość, by pokazać ci Bożych ludzi żyjących w różnych czasach. Przyjrzyj się im – są to ludzie powołani i wybrani. Są to szczerzy i wierni wyznawcy Boga na przestrzeni wieków, których cechuje żywa wiara i oddanie zbyt silne i głębokie, aby cokolwiek mogło nim zachwiać.

140 s., 16 x 23 cm, cena: 15 zł

Wiara i uczynki

E. G. White

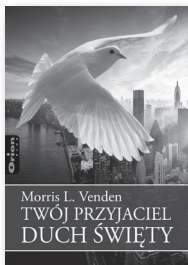


Pomimo upływu wielu lat od czasów, gdy Marcin Luter zwrócił uwagę chrześcijan na prawdę o sprawiedliwości przez wiarę, temat ten nadal cieszy się nieustającym zainteresowaniem. Niniejsza książka stanowi zbiór artykułów i kazań poświęconych temu zagadnieniu. Uwidocznione w nich wzajemne relacje pomiędzy wiarą a uczynkami pokazują, w jaki sposób harmonijne połączenie obu tych aspektów chrześcijańskiego doświadczenia prowadzi do osiągnięcia celu ewangelii – zbawienia duszy.

136 s., 14 x 20 cm, cena: 15 zł

Twój przyjaciel – Duch Święty

Morris L. Venden



Niewielka publikacja, która w bardzo jasny i ciekawy sposób odpowiada na szereg pytań dotyczących postaci Ducha Świętego: jaka jest Jego rola nie tylko w nawróceniu, ale i w osiąganiu zwycięstwa nad grzechem, co to znaczy przyjąć chrzest Ducha, jak rozumieć dar języków i inne manifestacje darów Ducha, po czym odróżnić prawdziwe działanie Ducha od zwiedzenia.

110 s., 14 x 20 cm, cena: 20 zł

cena promocyjna w sklepie internetowym: 15 zł

Jak uczynić chrześcijaństwo rzeczywistością

Morris L. Venden



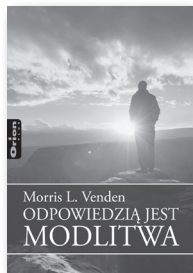
Czy miałeś kiedyś wrażenie, że Bóg nigdy o ciebie nie dbał? Że nie znał nawet twojego adresu lub numeru telefonu? Może nie doszedłeś jeszcze w swoim życiu do punktu poddania się i wciąż trwasz w przekonaniu, że możesz poradzić sobie sam. To właśnie całkowite oddanie w Boże ręce zmienia wszystko o 180 stopni – rzeczy skomplikowane stają się proste, a my uczestniczymy w zwycięstwie, które – tak naprawdę – zostało już dawno odniesione przez Jezusa.

136 s., 14 x 20 cm, cena: 20 zł

cena promocyjna w sklepie internetowym: 15 zł

Odpowiedzią jest modlitwa

Morris L. Venden



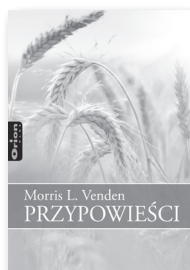
O modlitwie wiemy niemal wszystko. Znamy modlitwę wstawieniową, modlitwę o uzdrowienie, modlitwę dziękczynną, modlitwę pokutną i wiele innych. Wiemy, że modlić się trzeba szczerze i z wiarą. Dlaczego w takim razie doświadczamy rozczarowania i dezorientacji, kiedy, mimo naszych najlepszych starań i intencji, nie otrzymujemy tego, o co się modlimy? Gdzie popełniamy błąd? A może Bóg wcale nie jest tak chętny, by dawać nam to, o co prosimy, i by otwierać nam, kiedy kołaczemy?

192 s., 14 x 20 cm, cena: 25 zł

cena promocyjna w sklepie internetowym: 20 zł

Przypowieści

Morris L. Venden



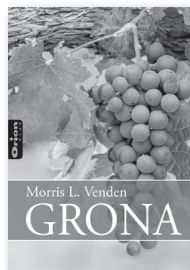
Każdy lubi opowiadania! Jest wiele opowiadań mówiących o tym, jakie są ziemskie królestwa, ale w przypowieściach Jezusa otrzymujemy wgląd w niebiańskie królestwo. Wiele z nich zaczyna się od słów: „Podobne jest królestwo niebios do...”. Musiał wiedzieć, jak trudno jest nam zrozumieć naturę Bożego panowania, funkcjonującego na zupełnie innych zasadach. Słyszymy, jak Jezus opisuje podstawy mającego nastać królestwa niebios – ale także królestwa łaski w sercach ludzi, będącego zapowiedzią tego, które nastanie w przyszłości.

86 s., 14 x 20 cm, cena: 15 zł

cena promocyjna w sklepie internetowym: 10 zł

Grona

Morris L. Venden



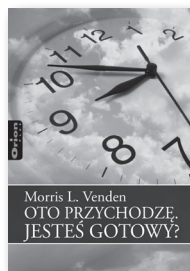
Co to znaczy „trwać w Jezusie”? Jest to coś równie ważnego jak przyjście do Chrystusa. To pozostanie z Nim. Jezus nigdy nie przykazał nam przynosić owocu, wrywać chwasty czy też sprawiać życie w latoroślach. Przykazał nam tylko, by w Nim trwać. To przez tę łączność z Nim osiągniemy wszystko, co jest potrzebne dla naszego zbawienia i dla Jego chwały. I nie tylko to. Odkryjemy także największy dar i przywilej, jaki jest dla nas przeznaczony – przyjaźń z samym Bogiem.

76 s., 14 x 20 cm, cena: 20 zł

cena promocyjna w sklepie internetowym: 15 zł

Oto przychodzę. Jesteś gotowy?

Morris L. Venden



Gdybyś dzisiaj usłyszał głos Jezusa mówiącego „Oto przychodzę, bez względu na to, czy jesteś gotowy czy nie”, odczułbyś ulgę czy przerażenie? Zbyt wielu chrześcijan – mimo swych starań oraz całej swej wiedzy teologicznej i doktrynalnej – czuje, że nie są gotowi na powrót Chrystusa. Boją się, że nie zdadzą egzaminu z wiary w czasie prześladowań. Z lękiem zastanawiają się, co jeszcze mogą zrobić, by być gotowymi, by być bardziej pobożnymi i jeszcze lepiej odzwierciedlać charakter Chrystusa. Jednak czy Chrystus oczekuje od swoich dzieci takich starań?

88 s., 14 x 20 cm, cena: 20 zł

cena promocyjna w sklepie internetowym: 15 zł

Cud za cudem

Greg Budd



Jest to zachwycająca historia współczesnego bohatera wiary, młodego człowieka, który pewnej fatalnej nocy zdecydował się powierzyć Bogu każdy aspekt swojego życia. Jego oddanie zostało przetestowane niemal od razu, a wierność była nagradzana raz po raz w niebywały wręcz sposób.

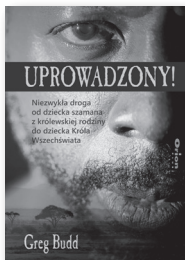
Jakie są rezultaty jego niezachwiałej lojalności w stosunku do Boga? Dwie tony szkła zawieszone w powietrzu, zmiana prawa państwowego, duży transport Biblii przewieziony pod okiem niczego nie domysławiającej się policji oraz wzbudzenie z martwych chłopca – to tylko niektóre z nich.

O, tak, cuda nadal mają miejsce – i to jeden za drugim.

168 s., 16 x 23, cena: 30 zł

Uprowadzony!

Greg Budd



W rodzinnej wiosce Paula, na Madagaskarze, życiem każdego człowieka kierowały duchy. Paul wiele razy widział ich moc i, jak każdy w wiosce, ogromnie bał się ich nieżyczliwości. Od małego wiedział też, że został wybrany przez duchy, by kontynuować szamańskie powołanie istniejące w jego rodzinie od pokoleń. Jednak pewnego dnia poznał moc znacznie większą – moc Boga Stwórcy, który miał swój plan na jego życie. Ta moc całkowicie go zmieniła i odtąd prowadziła go, choć jego ścieżka niejednokrotnie wiodła przez cierpienie i samotność.

160 s., 16 x 23 cm, cena: 30 zł

cena promocyjna w sklepie internetowym: 25 zł

Na skrzydłach wiary

Eileen Lantry



Przygody Davida Gatesa – pilota, pielęgniarza, informatyka i misjonarza – udowadniają, że nie ma bardziej ekscytującego miejsca na ziemi niż to, do którego prowadzi cię Bóg. David wraz z żoną Becky doświadcza cudu po cudzie w tej współczesnej historii służby misyjnej – niezależnie od tego, czy przeżywa porwanie i uwięzienie w meksykańskim więzieniu, czy ląduje samolotem na odległych lądowiskach w gujańskiej dżungli, ratując chorych na malarię, czy ucieka z zasadzki i od pewnej śmierci w zaułkach peruwiańskich miast bądź przezwycięża w modlitwie przeciwności ze strony urzędów.

192 s., 16 x 23 cm, cena: 28 zł

Napełnieni Duchem Świętym apostołowie uzdrawiali, nawracali, głosili z odwagą zbawienie z wiary w Jezusa Chrystusa, potrzęsali ówczesnym światem. Helmut Haubeil, przytaczając dziesiątki współczesnych historii, przekonuje, że to samo może mieć miejsce dzisiaj, a nasze świecące obecnie pustkami kościoły mogą zapełnić się nowo ochrzczonymi osobami. Jednak wszystko zależy od nas – od tego, czy naprawdę pragniemy daru Ducha czy tylko tak mówimy, a jednocześnie zapełniamy swoje życie i swój czas tysiącem niepotrzebnych rzeczy i spraw.

„Dlaczego nie ma w nas pragnienia daru Ducha Bożego, przecież tylko wtedy otrzymamy moc z wysokości? Dlaczego nie rozmawiamy o tym, dlaczego nie modlimy się o to i nie głosimy kazań na ten temat?”

Ellen G. White, „Testimonies for the Church”, tom 8, s. 22.

Helmut Haubeil jest biznesmenem i pastorem w jednej osobie. Po pełnej sukcesów karierze reprezentanta firmy przewozowej, w odpowiedzi na Boże wezwanie przez 16 lat pełnił służbę pastorską. Później został dyrektorem adwentystycznego domu opieki w Bad Aibling w Niemczech. Jest założycielem i wydawcą gazetki ewangelizacyjnej „Missionbrief”, a od czasu przejścia na emeryturę pełni ważną rolę w działaniach misyjnych w Azji Centralnej i Indiach.

ISBN 978-83-65311-48-1

orionplus.pl



9 788365 311481

